

KURJER POZNAŃSKI

wychodzi dwa razy dziennie

w wydaniu porannym i wydaniu wieczornym, — w niedziele i święta tylko wydanie poranne, — natomiast w dni poświęczone tylko wydanie wieczorne

Odpowiedzialni kierownicy działów: kultury i sztuki Witold Noskowski, gospodarczego i giełdowego dr. Marjan Chełmickowski, wiadomości potocznych Wiktor Ujma, za inne działy odpowiada Antoni Konieczny, za ogłoszenia i reklamy Antoni Leśniewicz, wszyscy w Poznaniu

Dyrektor wydawnictwa: Roman Leitgeber

Wydawnictwo Sp. Akc. Drukarnia Polska
w Poznaniu, św. Marcin 70

Redaktor naczelny: Dr. Marjan Seyda

Nr. 86

Poznań, poniedziałek dnia 23 lutego 1931

Rok XXVI

O konsekwencje w polityce zagranicznej

Dwudniowe obrady sejmowej komisji spraw zagranicznych miały przebieg bardzo znamienny. Były już one niezmiernie charakterystyczne przez to, że dotyczyły głównie spraw polsko-niemieckich, choć interesująca wymiana zdań wywołała również sprawa tak zw. obrządku wschodniego na naszych kresach wschodnich. O sprawie tej z dużym zaniepokojeniem mówili zarówno przedstawiciele opozycji, jak i obozu rządowego.

Wracając do stosunków polsko-niemieckich, należy stwierdzić, że wszyscy członkowie komisji byli zgodni w ocenie niebezpiecznych tendencji polityki niemieckiej. Widać, że niestanne zwracanie uwagi przez obóz narodowy na grożące niebezpieczeństwo niemieckie zaczyna odnosić swój skutek, przynajmniej o tyle, że wszyscy zaczynają już o tem mówić.

Ale nie chodzi tylko o mówienie o rzeczach ostatecznie oczywistych. Chodzi o wyciągnięcie z oceny niebezpieczeństwa niemieckiego odpowiednich konsekwencji, chodzi o dostosowanie do oceny położenia międzynarodowego odpowiedniej polityki zagranicznej.

Otóż pod tym względem — przynajmniej należy — zaszły dwa znamienne fakty. Najpierw końcowy ustęp przemówienia przewodniczącego komisji spraw zagranicznych, posła Radziwiła, który nazwał oficjalną politykę rządu Rzeszy — polityką szantażu. A następnie ustęp przemówienia ministra Zaleskiego, który, odpowiadając na wywody posła Bitnera o naszej defensywnej taktyce na terenie Ligi Narodów, powiedział:

„A teraz nasza taktyka defensywna w Genewie. Nie ulega wątpliwości, że taka ona jest. Wynika to z tego, że ataki wychodzą ze strony, która ma na celu osłabienie sytuacji międzynarodowej Polski. Moim zdaniem, taktyka ta w Genewie nie zawiodła. Wolno, ale stale wzrasta na świecie przekonanie, iż większość wytaczanych przeciwko nam spraw nie ma na celu uzyskania meritum samych spraw, lecz dyskredytowanie Polski. Zrównoważona opinia świata zaczyna już dochodzić do przekonania, iż ten system przynosi więcej szkody opinii tych, którzy go prowadzą, niż tych, przeciwko którym on jest stosowany. Gdybyśmy się jednak przekonali, że tak nie jest, niewątpliwie będziemy zmuszeni zastosować taktykę ofensywną, propowaną przez p. pos. Bitnera.”

A więc również w kołach rządowych zaczynają się rodzić wątpliwości, czy nie należałoby taktykę defensywną zmienić. Jeżeli zestawimy te wątpliwości z tem, co powiedział poseł Radziwił o dziejach wojny, a nie przejściowym charakterze sporu polsko-niemieckiego, widać że przemówienie posła Pięstrzyńskiego na plenum Sejmu, jak i stanowisko całej opozycji narodowej w dziedzinie polityki zagranicznej nie było tak demagogiczne, jak to z dużą swobodą wywodził w komisji poseł Mackiewicz.

Polemizując z posłem Pięstrzyńskim, poseł Radziwił zauważył słusz-

Kompromis w sprawie flot wojennych i kwestja rozbrojenia

Rokowania w Paryżu — Porozumienie „flotowe” między Francją a Włochami?

Berlin, 23. 2. (Tel. wł.) „Vossische Ztg.” donosi, że rokowania, prowadzone w Paryżu przez urzędnika Foreign Office Craiga z francuskim ministerstwem spraw zagranicznych i z delegatem włoskim Massiglim, doprowadziły do pewnych konkretnych rezultatów.

Chodziło przede wszystkim o kompromis flotowy angielsko-francuski. Zaprojektowana podstawa porozumienia, któraby przynajmniej na najbliższe lata położyła kres rywalizacji francusko-włoskiej, pozwoli Anglii podtrzymać umowy ze Stanami Zjednoczonymi i Japonją, które z takim trudem doszły do skutku. W każdym razie porozumienie między Craigem a Massiglim stanowi narazie tylko projekt, wobec którego ani rząd francuski, ani włoski, nie zajęły dotychczas oficjalnie stanowiska.

Wszystkie dotychczasowe rokowania między Paryżem a Rzymem rozbiły się o włoskie żądanie parytetu flotowego. Porozumienie między Craigem a Massiglim ma polegać na tem, że w ciągu najbliższych lat pięciu programy flotowe Francji i Włoch mają być tak uzgodnione, by żaden z obu krajów nie spuszczał na wodę choćby tonny więcej niż drugi — tak, iż dzisiejszy stosunek sił byłby utrzymany do roku 1936. Początkowo Francja

żądała, by nadwyżka jej floty nad flotą włoską wynosiła 244 000 tonn, później zmniejszyła tę sumę do 200 000 tonn. Obecny kompromis oznaczałby dalsze ustępstwo Francji — gdyż nadwyżka francuska wynosić będzie tylko — 167 500 tonn.

Wzajemian zato Anglja i Włochy mają poprzeć Francję na konferencji rozbrojeniowej w przyszłym roku.

„Voss. Ztg.” twierdzi w związku z tem, że kompromis flotowy dokonał się na „koszt sprawy rozbrojenia”.

Paryż, 23. 2. (PAT.) Prasa komentuje obszernie rozmowy Massigliego i Craiga. „Le Journal” przypomina, że kompromis powinien zapewnić Francji środki zachowania równowagi na morzu Śródziemnym, równowagi w stosunku do nowej floty niemieckiej oraz ochronę interesów kolonialnych. W żadnej z tych dziedzin Francja nie może poczynić żadnych ustępstw. „Echo de Paris” stwierdza, że jeżeli dojdzie do nowego układu, to dane liczbowe, przewidziane dla floty francuskiej powinny figurować w traktacie londyńskim, do którego Francja przystąpi, jak uczyniły to już Anglja, Stany Zjednoczone i Japonja. Prawa Francji powinny być też chronione przez klauzulę, dającą jej przewagę przed głosami.

Międzynarodowa konferencja rolnicza

rozpoczyna dziś obrady w Paryżu

Paryż, 23. 2. (PAT.) Międzynarodowa konferencja rolnicza, rozpoczynająca swe obrady w dniu dzisiejszym w Paryżu, wzbudza wielkie zainteresowanie w prasie. W dzienniku „Le Journal” St. Brice oświadcza, że konferencja rolnicza przychodzi w samą porę, aby dać możność wypróbowania ducha solidarności. Należy zapewnić rolnikom podwyższenie cen. Na tem

polega całe zadanie. Na tem polega istotna kwestja solidarności, która przechodzi poza teren ekonomiczny. Jeżeli uda się zagadnienie to rozstrzygnąć w duchu pomyślnym, zostanie otwarta droga do załatwienia zagadnień daleko donioślejszych, a w szczególności sprawy bezrobocia, która może być rozstrzygnięta przez solidarność międzynarodową.

Demonstracje przeciwpolskie komunistów niemieckich

Hamburg, 23. 2. (PAT.) Przeciagający przez miasto wielotysięczny komunistyczny pochód bezrobotnych demonstrował przed konsulatem pol-

skim przeciwko polskiemu rządowi i konsulatowi, wyzywając i grożąc pięściami.

nie, że, jeżeli wszyscy są zgodni w ocenie sytuacji, to różnice, i to zasadnicze, zachodzą jeśli chodzi o konsekwencje, jakie stąd wyciągnąć należy. Istotnie tak się rzeczy mają. Jeśli chodzi o konsekwencje, to obóz rządowy pozostaje daleko w tyle za obozem narodowym, pozostaje na martwym punkcie.

Poseł Radziwił oświadczył więc, że wszystkie umowy z Niemcami muszą być ratyfikowane. A jako uzasadnienie podał, że inne państwa robią teraz również Niemcom ustępstwa, i że nasze ustępstwa są ofiarami na ołtarzu pokoju. Oba argumenty nie są rzeczowe.

Ustępstwa robią wszyscy, ale my — największe. Zrzekliśmy się na skutek konferencji haskiej nie tylko praw do likwidacji, ale również prawa odkupu, co nie stoi w żadnym związku z decyzjami haskimi. A pozatem ustępstwa robi się zazwyczaj wzajemian za ustęp-

stwa innej strony. Jakie ustępstwa zrobiły Niemcy Polsce? Jeśli zaś chodzi o ofiary na rzecz pokoju, to należy zauważyć, że w miarę, jak składamy te ofiary na ołtarzu pokoju, na odcinku polsko-niemieckim wzrastają po stronie niemieckiej nastroje antypokojowe. Natomiast ratyfikowanie umów z Niemcami pozbawi Polski ważnych atutów w grze, prowadzonej przeciwko nam, na której powagę zwracali uwagę wszyscy niemal członkowie komisji spraw zagranicznych.

I dlatego, choć oświadczenia min. Zaleskiego i posła Radziwiła uważamy za ważny i pożyteczny wynik obrad komisji, to jednak stwierdzić należy, że dalecy jesteście od jednolitości poglądów na konsekwencje i na program, jaki należy zastosować wobec ataków niemieckich na nasze granice.

Prowokacyjne wizyty Niemców w Paryżu

Paryż, 23. 2. (Tel. wł.) Do Paryża przybyła delegacja posłów Reichstagu, należących do grupy centrowej z posłami Joos i Braunsem na czele.

Delegacja ta przybyła do Paryża w celu oddania wizyty, odbytej w Berlinie w przeszłym roku przez pewnych przedstawicieli nacjonalistycznych sfer francuskich, oraz w celu przeprowadzenia w dalszym ciągu dyskusji nad zagadnieniami, które zostały wówczas poruszone.

Równocześnie oprócz delegacji niemieckiego Centrum przybyli również przedstawiciele organizacji ultranacjonalistycznych Niemiec, mianowicie kilku hitlerowców i kilku członków Stahlhelmu, m. in. Duesterberg, wiceprezes Stahlhelmu.

Wiadomości te wywołały w opinii publicznej francuskiej wielkie poruszenie. „L'Ami du Peuple” wydrukował na 1-ej stronie wiadomości tustemni czcionkami p. t. „Dyplomatyczna ofensywa Stahlhelmu”, zapytując jednocześnie, „czy prawdą jest, że dziwni ci ambasadorowie Rzeszy Niemieckiej weszli w pośredni lub bezpośredni kontakt z pewnymi urzędami ministerstwa spraw zagranicznych?”

Przedstawiciele hitlerowców i Stahlhelmu opuścili Paryż w sobotę w południe. Przyspieszony ich wyjazd miał być jakoby spowodowany rewelacjami dziennika „L'Ami du Peuple”, po których dalszy ich pobyt stał się niemożliwy. W sobotnim wieczornym wydaniu dziennik „L'Ami du Peuple” pisze m. in., że pertraktacje, rozpoczęte przez Stahlhelm, znajdują się, oczywiście, w związku z pobytem w Paryżu delegacji centrum niemieckiego oraz różnych manifestacji proniemieckich, zorganizowanych w ubiegłym tygodniu z okazji pobytu w Paryżu dr. Espe, znanego członka Reichsbanneru.

Rewolucja w Peru

Nowy Jork, 23. 2. (Tel. wł.) Rewolucjoniści stali się panami położenia w południowym Peru. Do powstańców przyłączyły się załogi 2 krążowników.

Własne filje w Poznaniu

1. Stary Rynek 4, obok gł. odwachu,
2. Plac Bernardyjski 5, w składzie kolonialnym Rychtera,
3. Chwaliszewo 20/21,
4. Śródmka, Ostrówek 15,
5. Główna, Kubicki, ul. Główna 114,
6. Tama Garbarska, przystanek kolejowy (kiosk inwalidzki),
7. Sołacz, ul. Wołyńska, narożnik ul. Podolskiej,
8. Jeżyce, Rynek 1,
9. Jeżyce wschód, ul. Dąbrowskiego 12/16, firma „Emki”,
10. Łazarz, ul. Matejki 39,
11. Łazarz, Adamczewski Leon, skład kolonialny, Marsz. Focha 74,
12. Łazarz, skład papieru, M. Focha 3C
13. Wilda, Zych, skład papieru, Wierzbicice 46, przy Ryнку Wildeckim,
14. Św. Wojciech 26, narożnik Zaułek św. Wojciecha,
15. Pocztowa 20, w pobliżu pl. Nowomiejskiego,
16. Rataje, skład kolonialny, Pelagja Łagoda,
17. Winiary, St. Kaczmarek, ul. św. Leonarda 2,
18. Rybaki, Bronisława Czypicka, ul. Kwiatowa 3, skład kolonialny,
19. Przecznicza, skład kolonij., Przecznicza 1a,
20. Malta, ul. Maltańska, Antoni Augustyniak.

Obniżenie cen produktów przemysłowych

I. Kartele — koszty administracji — ciężary publiczne

Istota obecnego światowego kryzysu gospodarczego polega na zjawisku t. zw. nozyc, t. j. wysokiego poziomu cen wytworów przemysłowych a niskiego plodów rolniczych. Podwyższenie cen tych ostatnich jest w obecnych warunkach światowej produkcji rolnej i zwrócenia się sw. a. o. w. ych rynków zbytu na dłuższy okres czasu niemożliwa do przeprowadzenia. Pozostaje więc jako jedyny środek dla złagodzenia i zlikwidowania kryzysu obniżka cen produktów przemysłowych.

Zagadnienie to rozbiła się na dwa: zbliżenie cen produktów przemysłowych do kosztów ich wytworzenia, t. j. usunięcia nadmiernych zysków przedsiębiorstw, a następnie obniżka samych kosztów wytworzenia.

Nie można powiedzieć, żeby nasz stosunkowo wysoki poziom cen przemysłowych był wyłącznie kwestją wysokich kosztów produkcji. W pewnej mierze jest on wynikiem owej inflacji kredytowej, która od 1927 r. rozwinęła się w Polsce, tak w formie emisyjnej, jak bankowej i państwowej, głównie pod wpływem kredytów zagranicznych. Życie usunęło ją częściowo w ostatnich czasach, narzucając konieczność restrykcji kredytowych i budżetowych. Wciąż jednak pozostaje w mocy system, który mieści w sobie sam przez się tendencje inflacyjne: kontyngent Banku Polskiego, jego sztucznie niska stopa procentowa, niezwiązana z rynkiem i bez wpływu na niego, a wręcz finansowane i ożywianie życia gospodarczego przez państwo bezpośrednio lub za pośrednictwem banków państwowych, nadające produkcji nie-naturalne i nierentowne kierunki.

Jeszcze w wyższej mierze wpływa zwykle na ceny tak forsowane w ostatnich latach przez państwo, skartelizowanie głównych dziedzin naszego przemysłu. Polityka naszych karteli idzie przeważnie po linii najmniejszego oporu: podwyżka cen zamiast służyć jako umożliwienie w okresie przejściowym racjonalizacji produkcji i obniżki jej kosztów, stała się dla naszych karteli niejednokrotnie celem sama w sobie, co odbiera im rację bytu i jest szkodliwe dla społeczeństwa. Polityka zaś dumpingowa naszych karteli niejednokrotnie przynosi w sumie większe straty społeczeństwu przez zwykłe cen na rynku wewnętrznym, niż suma korzyści, osiąganych z obniżki kosztów produkcji wskutek jej powiększenia tak, że stanowi tylko podarunek dla zagranicy z naszych skąpych dochodów.

Jednakże mimo wszystko wysokie ceny produkcji przemysłowej zawdzięczamy nietylko nadzwyczaj wysokim zyskom przedsiębiorstw, choćby skartelizowanych, gdyż w takim razie tempo przyrostu kapitału narodowego byłoby znacznie szybsze, ile przede wszystkim wysokim kosztem produkcji. Obniżenie ich jest najwłaściwszym środkiem dla zwalczania kryzysu.

Pewne oszczędności dadzą się uzyskać przez reorganizację przedsiębiorstw, zmniejszenie kosztów zarządu i t. p., co zdaje się będzie musiało nieraz polegać na powstrzymaniu zbytniego preracjonalizowania i zamykania przedsiębiorstw na wzór amerykański, przyczem nie liczone się z tem, że praca jest u nas najtańszym czynnikiem produkcji. Nie będąc to jednak wielkie oszczędności.

Większą oszczędność w ogólnych kosztach administracyjnych dalaoby się uzyskać tylko przez obniżenie ciężaru podatkowego. Jest on u nas w stosunku do naszego dochodu społecznego olbrzymi, a przytem rozłożony w sposób, szkodzący produkcji. Wzrost jego pochodzi głównie z ostatnich kilku lat, przyczem, porównując wielkość obciążenia z równoczesną sytuacją gospodarczą kraju, nie sposób oprzeć się wrażeniu, że właśnie zmiana ciężaru podatkowego jest u nas zwykle główną przyczyną zmiany położenia gospodarczego kraju. To ostatnie stoi u nas stale w odwrotnym stosunku do obciążenia, do wielkości budżetu.

Przed wojną dochód z danin publicznych i monopolii, który ciągnęli zaborcy z terytorjum obecnej Polski, wynosił około 48 zł na głowę ludności. Podczas inflacji, przy uwzględnieniu nawet dochodu z podatku inflacyjnego, stanowiącego najintensywniejszą formę opodatkowania, nie da-

ło się nigdy wycisnąć z kraju więcej, jak 55 zł na głowę ludności. W latach 1924 i 1925 ciężar ten wzrósł na 71 zł, co stało się właśnie przyczyną kryzysu i załamania złotego. Rok 1926 wskutek dewaluacji złotego obciążał już ludność tylko kwotą 54 zł, co się odbiło wyraźnie na niezwykle pomyślnej sytuacji gospodarczej kraju w tym czasie, dzięki równoczesnemu spadkowi poziomu krajowych cen, wyrażonych w złocie. W roku 1927/28 ciężar podatkowy wzrósł na 75,9 zł, co jednakże życie wytrzymało wobec pomyślnej konjunktury ogólnej i nagromadzenia rezerw przez rok 1926. W roku 1928/29 ciężar ten wzrasta na 87,6 złotych; nie też dziwnego, że powstają u nas w ciągu niego początki przesilenia, zanim jeszcze się rozwinął ogólny kryzys światowy. W roku 1929/30 ciężar podatkowy wynosił wciąż jeszcze 86,5 zł, a w roku 1930/31 miał wynieść według budżetu 84 zł, co zapewne życie wskutek niedopisania wpływów zmniejszyło na jakieś 80 zł.

Jeśli do tego dodamy jeszcze ciężar podatkowy na rzecz samorządów w wysokości około 20 zł na głowę ludności, przed wojną w przeważnej części Polski kilkakrotnie mniejszy, to widzimy, że ogólny ciężar podatkowy wzrósł w porównaniu ze stanem przedwojennym mniej więcej o 100 procent. Niestety w okresie pomyślnego stanu gospodarstwa narodowego nie zmniejszono tego ciężaru, i tak samego przez się dużego, przez sprawiedliwe rozłożenie go zapomocą odpowiedniej reformy podatkowej, ani nie wprowadzono oszczędności do budżetu zawczasu; przeciwnie powiększono więc wydatki budżetowe

w ostatnich kilku latach i wydawano nadwyżki wpływów, zamiast je odłożyć na czarną godzinę.

Obecnie dalaoby się ciężar podatkowy szybciej zmniejszyć tylko przez znaczne i celowe oszczędności, co w pewnej mierze jest wykonalne. Reforma systemu podatkowego mogłaby dać rezultaty widoczne dopiero po pewnym czasie, narazie zaś musiałaby zmniejszyć wpływy skarbowe w stopniu, zagrażającym budżetowi, co czyni ryzykownym przeprowadzenie jej w czasie trwania kryzysu. Nawet mniejsze reformy, — jak, w myśl propozycji komisji Kemmerera, oznaczenie podatku obrotowego dla mniejszych płatników w stałych kwotach, pozostawiając go w obecnej formie dla większych płatników, zamiana podatku dochodowego dla osób prawnych na proporcjonalny lub ustalony w stosunku do stopy rentowności specjalny podatek oraz zniesienie regresji i progresji przy podatku gruntowym przy ewentualnym równoczesnym zniesieniu specjalnych zwolnień i obniżek dla drobnej własności z emskiej przy podatku dochodowym lub bez tego, — w obecnej chwili, należy to przyznać, byłoby połączone z pewnym ryzykiem. Przeprowadzenie reformy podatkowej bez większych trudności byłoby możliwe tylko w razie otrzymania pożyczki zagranicznej nie na cele inwestycyjne, co jest najczęstszą szkodliwą, tylko na pokrycie deficytu skarbowego w okresie reformy podatkowej. Naturalnie jasnym jest, że nie zmniejszenie ciężaru skarbowego ani w drodze oszczędności, ani w drodze reformy podatkowej, w dużym stopniu uniemożliwi obniżenie kosztów produkcji przemysłowej, uszlachniając najważniejszą pozycję jej ogólnych kosztów administracyjnych.

Prof. dr. Edward Taylor.

Dokończenie obrad sejmowej komisji spraw zagranicznych

Na sobotnim posiedzeniu sejmowej komisji spraw zagranicznych toczyła się w dalszym ciągu, jak już donosiliśmy, dyskusja nad exposé min. Zaleskiego. Dyskusja obfitowała w momenty bardzo ciekawe, i poruszyła się głównie dokoła zagadnień polsko-niemieckich.

Na wstępie zabrał głos poseł Walewski (B. B.), który odczytał obszernie przemówienie, zawierające głównie obraz ofensywy niemieckiej przeciwko Polsce na różnych terenach. Mówca przytoczył wiele znanych przykładów napastliwości niemieckiej.

Następnie przemawiał pos. Piestrzyński (Klub Narodowy), którego przemówienie podamy osobno. Dotyczyło ono również głównie stosunków niemiecko-polskich. Zasadniczą tezę przemówienia było wykazanie, że nie należy tylko stwierdzać objawy agresywności niemieckiej, jak to uczynił pos. Walewski, ale że trzeba wyciągnąć z tego wszystkie możliwe konsekwencje. M. i. nie należy w takiej chwili ratyfikować umów z Niemcami. Mówca wykazał, że propaganda polska na gruncie francuskim jest niedostateczna, co wyraża się m. i. w niepokojących poglądach jakie się szerzą wśród młodych polityków francuskich. Pos. Piestrzyński zakończył swoje przemówienie stwierdzeniem, że im bardziej polityka wewnętrzna rządu staje się agresywna, tem bardziej jego polityka zagraniczna staje się ugodowa. Powinno być akurat odwrotnie.

Zkolei przemawiał pos. Hołówko (B. B.), który wyraził pogląd, że zasadnicza linja naszej polityki jest uznawana przez wszystkich za słuszną, a istnieją tylko odchylenia w dziedzinie taktycznej. Za takie odchylenia uważa pos. Hołówko rozbieżność zdań, jaka się zarysowała co do kwestji, czy rząd nie poszedł za daleko w ustępstwach wobec Niemiec. Poseł Hołówko uważa jednak, że w sprawie rewizji naszych granic taktyka rządu jest dobra. Powołując się na zdanie pos. Strońskiego, mówca wyraża przekonanie, że Polska winna dążyć do rozciągnięcia zobowiązań mniejszościowych na wszystkie państwa. Reszta przemówienia pos. Hołówki poświęcona była polemice z pos. Niedziałkowskim na temat broszury Vanderveldego w sprawie Brześcia i na temat pacyfikacji w Małopolsce Wschodniej. Poseł Hołówko atakował politykę II Międzynarodówki wobec

Polski, zarzucając opozycji głównie socjalistycznej, że swymi wystąpieniami szkodzi państwu zagranicą.

Następnie przemawiał pos. Bitner (Ch. D.), który, postawwszy rządowi szereg pytań w sprawie niewykonywania przez Niemcy zobowiązań traktatu wersalskiego, stwierdził, że nasza polityka na terenie Ligi Narodów jest ciągle defensywna. Zdaniem mówcy należałoby przejść narreszcie do ofensywy.

Poseł Zieliński — (Klub Narodowy) wykazywał, jak ujemne odbija się zagranicą niewykonywanie przez Polskę jej zobowiązań międzynarodowych. Są zagranicą czynniki, wyszukujące każdy nasz błąd. Poza tem pos. Zieliński dał trafną charakterystykę propagandy niemieckiej.

Poseł Czapiński (P. P. S.), polemizując z pos. Hołówką, wykazywał, że to nietylko pisma socjalistyczne zagranicą potępiły Brześć, również pisma pravicowe, znane z przyjaźni do Polski, zajęły wobec wypadków wewnętrznych w Polsce, stanowisko bardzo krytyczne. Mówca zacytował słynny artykuł p. Bernusa w „Journal des Debats”, który jak wiadomo porównał wypadki w Polsce z systemem czerezwyczałki.

Poseł Stroński — (Kl. Narodowy) w krótkim i dowcipnym przemówieniu polemizował z pos. Hołówką, zbijając różne jego argumenty.

Wreszcie zabrał głos pos. Radziwiłł (B. B.), który stwierdził, że zapatruje się również na zatarg polsko-niemiecki jako na proces dziejowy. Mówca zauważa, że, to co się obecnie chce nazwać rewizją granic w historii dziejów naszych w wieku XVII nosi nazwę pierwszego rozbioru Polski. Pos. Radziwiłł twierdzi, że wszyscy mówcy są zgodni w ocenie niebezpiecznych tendencji polityki niemieckiej. Różnice zachodzą jedynie co do konsekwencji, jakie należy stąd wyciągnąć. Poświęciwszy dłuższy ustęp przemówieniu pos. Piestrzyńskiego, pos. Radziwiłł stwierdził, że na konsekwencje, jakie proponuje przedstawiciel Klubu Narodowego, zgodzić się nie może. Nie może się mianowicie zgodzić na odrzucenie ratyfikacji umów z Niemcami. Zdaniem posła Radziwiłła umowy te nie są wyrazem polskiej ustępliwości (?), są to ofiary (?) jakie należy złożyć na ołtarzu pokoju.

Końcowy ustęp swego przemówienia poświęcił pos. Radziwiłł dość ostrej charakterystyce polityki nie-

mieckiej. Zauważył on, że jeżeli p. Curtius mówi w Genewie, iż Niemcy wystąpią z Ligi Narodów, o ile nie uzyskają tego, czego żądają i że połączą się z Sowietami, jeżeli ich pretensje uwzględnione nie będą, to tego rodzaju polityki nie waha się nazwać polityką szantażu. A na ten szantaż Polska nie pójdzie.

Ciekawym szczegółem przemówienia pos. Radziwiłła był ustęp poświęcony Brześciowi. Pos. Radziwiłł wywołał, iż odniósł wrażenie, jakoby o-pozycja twierdziła, iż członkowie obozu rządowego byli Brześciem zachwyceni. Mówca oświadcza, że zarówno dla niego, jak i dla p. Hołówki, jak i dla premiera Sławka, jak i innych polityków B. B. była to sprawa bardzo przykra i bolesna. Ale, zdaniem mówcy, być może, że uwieszenie posłów było konieczne dla wytworzenia nowej sytuacji w Polsce, z czego spodziewa się dalszych następstw. Swoje zapewnienia posunął pos. Radziwiłł tak daleko, że dowodził, iż on i jego przyjaciele polityczni cierpieli z powodu Brześcia więcej moralnie, niż więźniowie fizycznie.

(Należy tu zauważyć, że to oświadczenie pos. Radziwiłła przychodzi dość późno i że koliduje z dotychczasowym zachowaniem się klubu B. B. w sprawie Brześcia, które polegało na przyjmowaniu wszelkich wystąpień tej sprawie z chichotem i z radością, która bynajmniej nie świadczyła o moralnych cierpieniach obozu rządowego — przyp. redl.)

Następnie zabrał głos min. Zaleski, który odpowiadał na niektóre kwestje poruszone w toku dyskusji. W sprawie przystąpienia w roku 1929 Gdańska do paktu Kellogga min. oświadcza, iż rząd polski zdecydował się zgłosić to przystąpienie, uważając, że da w ten sposób wyraz dążności do konsolidacji pokoju nad Bałtykiem oraz stabilizacji granic politycznych, utworzonych traktatem. Poza tem rząd miał wątpliwość co do podstawy prawnej, na zasadzie której mógłby przeciwstawić się wnioskowi Gdańska o zgłoszenie jego przystąpienia.

Następnie min. Zaleski poruszył sprawę wniosku Senatu wolnego miasta Gdańska do komisarzy Ligi Narodów, wniosku, żądającego przyznania Gdańskowi monopolu na ruch handlowy w drodze morskiej do Polski i z Polski. W swoich wyjaśnieniach rząd polski kategorycznie odrzucał nieuzasadnione żądanie Gdańska.

Co do skargi rządu polskiego na traktowanie Polaków w Gdańsku, to rząd wystąpił z wnioskiem do komisarzy Ligi Narodów o decyzję w tej sprawie. W ciągu najbliższych miesięcy Liga Narodów rozpatrzy to ważne zagadnienie.

Co się tyczy sprawy wykonania konkordatu, to zamierza on w tej sprawie powziąć postanowienia ostateczne, które będą wykonane przez rząd skrupulatnie. Inne sprawy wymagają dopiero załatwienia.

Co do sprawy obrządku wschodniego, to rozmowy rządu polskiego na ten temat z Watykanem nie są jeszcze zakończone. Wreszcie o ile chodzi o taktykę defensywną w Genewie, min. twierdzi, że ma ona na celu osłabienie sytuacji międzynarodowej Niemiec. Zrównoważenie opinii świata zaczyna już dochodzić do przekonania, że ten system przyniesie więcej szkody opinii tych, którzy go prowadzą, a nie tych, przeciw którym jest ona prowadzona. Gdy się przekonamy, że tak nie jest, niewątpliwie będziemy zmuszeni zastosować taktykę proponowaną przez posła Bitnera.

Długi austro-węgierskie

Paryż, 23. 2. (Tel. wł.). Przedstawiciele Rumunii, Jugosławji, Polski, Austrii, Włoch, Czechosłowacji oraz przedstawiciele stowarzyszeń właścicieli obligacji, reprezentujących wierzycieli francuskich, belgijskich i angielskich, podpisali układ w sprawie uregulowania długów byłej monarchji austro-węgierskiej.

Na ogólną sumę, sięgającą 10 miliardów koron — 8 miliardów wypadło na państwa sukcesyjne i secesyjne. Po konferencji w Hadze wierzytelności, sięgające dwóch miliardów, pozostały jeszcze w rękach osób prywatnych, Układ, zawarty obecnie, dotyczy likwidacji tych wierzytelności. Rumunia i Serbia są winne po 70 i 44 milionów koron. Rumunia zobowiązała się płacić w ciągu 25 lat raty roczne, wynoszące 1.700.000 fr. szw. Ostateczne zatwierdzenie rachunków ma nastąpić 5. 1. 1938 roku.

Polska a Niemcy

„Gazeta Warszawska“ o obradach sejmowej komisji spraw zagranicznych

Warszawa, 23. 2. (Tel. wł.) — Dzisiejsza „Gazeta Warszawska“ poświęca artykuł wstępny omówieniu obrad sejmowej komisji spraw zagranicznych i podkreśla z naciskiem to, co powiedział o polityce niemieckiej ks. Janusz Radziwiłł. Mówił on mianowicie:

„Sądzę, że nasze obrady obecne nie mogą się zakończyć, żeby nie powiedziano tu pewnego słowa, którego nie może powiedzieć p. minister, ale które mogą powiedzieć ja, jako zwykły poseł. Chcę mówić o oficjalnej polityce Niemiec. Nie mówię o polityce wyraźnie prowokacyjnej hitlerowców, stahlhelmowców i Ludendorffa, który przewiduje wybuch wojny na 1 maja 1932, ale jeżeli p. Curtius mówi, że zostanie w Lidze Narodów póty, aż się przekonamy, że „nasze słuszne żądania“ będą uwzględnione, a zarazem p. Curtius mówi, że zasadniczym postulatem polityki niemieckiej jest odebranie Polsce całej prowincji — i jeżeli z tem zestawimy politykę Niemiec wobec Rosji sowieckiej, to musimy powiedzieć, że nie jest to niczem innym, jak polityką szantażu. Mówię to zupełnie świadomie. Taka polityka szantażu może doprowadzić do katastrofy. Trzeba powiedzieć wyraźnie, kto będzie odpowiedzialny za tę katastrofę, która będzie katastrofą nie tylko dla Polski, ale i dla Europy, a przede-

wszystkiem także dla Niemiec. Nie można pacyfistycznej polityki robić w Genewie, a jednocześnie zbroić Sowiety.“

„Dla nas i dla naszych czytelników — pisze „Gazeta Warszawska“ — nie są to rzeczy nowe. Trzeba wszelako stwierdzić z całym naciskiem, że naberają one szczególnego znaczenia przez to, że padły z ust przewodniczącego komisji spraw zagranicznych i że niewątpliwie powiedziane zostały za wiadomością i zgodą ministra spr. zagran. W ten sposób stanowisko Polski, rządu i społeczeństwa wobec polityki rewizjonistycznej Niemiec jest jasno określone. Z całym spokojem i bez obawy narażenia się na zarzut przesady trzeba jednak przyznać, że mamy do czynienia z wydarzeniem politycznym dużej wagi, które niewątpliwie odbije się głośnie echem w opinii i prasie europejskiej i będzie we właściwy sposób zrozumiane w sferach kierujących polityką państw. — Nie może to także pozostać bez konsekwencji dla polityki polskiej. Skoro zostało skonstatowane, że polityka urzędowa Niemiec stawia sobie za cel rewizję granicy polsko-niemieckiej, skoro polityka ta została określona jako szantaż, to stąd płynnie wniosek, że cała polityka zagraniczna Polski musi być do tego stanu rzeczy przystosowana.“ (w.)

trywać słuchaczy z wywodami mówcy piętnując dwulicowość B. B., głoszącego przed wyborami hasła odmienne od tych, które obecnie realizuje w Sejmie. Szczególnie ostro reagowali słuchacze na bezprogramowość postępowania B. B. w zakresie naprawy wadliwego i niszczącego kraj ustroju podatkowego, z podatkiem obrotowym na czele.

Umowy z Niemcami w Sejmie

Warszawa, 21. 2. (Tel. wł.) W środę, dnia 25 lutego sejmowa komisja spraw zagranicznych przystąpi do omawiania traktatu handlowego z Rzeszą. Umowa likwidacyjna z Niemcami nie będzie omawiana — jak początkowo donoszono — na plenum Sejmu w dniu 25 bm. Istnieje tendencja, by obie umowy na plenum traktować łącznie. Umowę likwidacyjną w Sejmie referować będzie w miejsce prof. Krzyżanowskiego poseł Holyński z B. B.

Powrót p. Prezydenta

Warszawa, 23. 2. (PAT) P. Prezydent R. P. wrócił do stolicy w sobotę o godz. 9.10 po kilkutygodniowym wycieczniku w Wiedeń. Na powitanie p. Prezydenta zgromadził się na dworcu głównym: prezes Rady Ministrów, marszałek Senatu, ministrowie, prezes NIK, szef Kancelarii Cywilnej i wyżsi urzędnicy. Po powitaniu i krótkiej rozmowie z p. premierem p. Prezydent R. P. odjechał na Zamek.

Zaślubiny w powietrzu

Sofja, 23. 2. (PAT). Odbyły się tu pierwsze w Bułgarii i pierwsze w kościele prawosławnym zaślubiny w powietrzu. Pilot bułgarski Tarakizjew wraz z narzeczoną i w towarzystwie księdza prawosławnego i jednego świadka wzbil się w powietrze, gdzie pomimo silnego wiatru dokonano ceremonii zaślubin, poczem młoda para odbyła półgodzinną podróż poślubną nad Sofją i jej okolicami.

Kurs złotego Dziś rano notowano kurs dolara w obrotach nieoficjalnych w Warszawie 8.91 1/2 zł, w Gdańsku na Warszawę 8.928 zł.

Kurs marki niem i gulden gd. Bank Polski oddział w Poznaniu, płacił dziś za 100 marek niem, w dewizach 211.45 do 211.95 zł, gotówką 211.25 zł, za 100 guldenów gd. w dewizach 172.91 do 173.17 zł, gotówką 172.57 zł.

Urzędowa ceduła Giełdy Zbożowej i Towarowej w Poznaniu

Poznań, 23. 2. 1931 r.

Warunki: Handel hurtowy, parytet Poznań, ładunki wagonowo, dostawa bieżąca za 100 kg.:

Standardy: a) żyta 692.5 gr. (117.9 f. w. h.), b) pszenicy 735.5 gr. (124.8 f. w. h.) c) jęczmienia przemiałowego 667.0 gr. (113.1 f. w. h.), d) owsa 464.5 gr. (77.5 f. w. h.)

„Ceny transakcyjne“
 Żyto 30 tonn par. Poznań 18.65
 Żyto 15 tonn par. Poznań 18.70
 Żyto 30 tonn par. Poznań 18.75
 Pszenica 15 t. par. Poznań 23.40
 Pszenica 15 t. par. Poznań 23.75

„Ceny orientacyjne“ parytet Poznań

Żyto 17.75—18.00
 Usposobienie stałe
 Pszenica 22.75—23.25
 Usposobienie stałe
 Jęczmień przemiałowy 19.50—20.50
 Usposobienie spokojne
 Jęczmień browarowy 24.00—26.00
 Usposobienie spokojne
 Owies 17.50—18.50
 Usposobienie spokojne
 Mąka żytnia wł. work. 65% 28.25
 Usposobienie stałe
 Mąka pszen. 65% wł. work. 37.00—40.00
 Usposobienie stałe
 Otręby żytnie 12.25—13.25
 Otręby pszenne 13.00—14.00
 Otręby pszenne (grube) 14.25—15.25
 Rzepak 40.00—42.00
 Gorczyca 42.00—47.00
 Wyka latowa 28.00—31.00
 Peluska 32.00—35.00
 Groch Victoria 24.00—28.00
 Łubin niebieski 19.00—21.00
 Łubin żółty 29.00—32.00
 Seradela 60.00—66.00
 Koniczyna czerwona 200.00—300.00
 Koniczyna biała 270.00—370.00
 Koniczyna szwedzka 180.00—210.00
 Koniczyna żółta odluszczone 110.00—125.00
 Koniczyna żółta w łuskach 58.00—65.00
 Tymoteusz 80.00—100.00
 Rajgrass angielski 95.00—110.00
 Tataraka 24.00—27.00

Ogólne usposobienie stałe.
 Transakcje na odmiennych warunkach: żyta 115 tonn, pszenicy 118 tonn, jęczmienia 15 tonn.

POZNAŃSKA GIEŁDA PIENIĘŻNA

Poznań, 23. 2. 1931 r.

Giełda dzisiejsza miała przebieg spokojny i cały handel koncentrował się około papierów o stałym oprocentowaniu.

Z poz. państw. poszukiwano 5 proc. poz. konwers. po 49 1/2—49 1/2 proc. i poz. inwestycyjną po 96.— Z pap. lokacyjnych Pozn. Ziem. Kredyt, oddawano 8 proc. listy dolarowe (stare) po 87 proc. (przy dew. 8.90), natomiast płacono za 4 proc. listy zast. konw. 36 1/2—36 1/2 proc. i za 6 proc. listy żytnie 14.25 (za 1 ctr. mtr.). Zauważono większe zaoferowanie na 8% listy dol. amortyz. po 85 proc., które jednakże nie znalazły nabywców.

Akcje bankowe wzgl. przemysłowe bez obrotów i bez notowania.

Cedula Urzędowa Giełdy Poznańskiej.

Papiery procentowe:

(Kurs w procentach nominatu).
 5% Pożyczka konwersyjna 49 1/2—49 1/2 % P.
 8% dolarowe listy Pozn. Ziemstwa Kred. 87% O.
 4% listy zast. konw. Pozn. Ziem. Kredyt. 36 1/2—36 1/2 % P.
 Kurs w złotych.
 6% listy żytnie Pozn. Ziem. Kred. 14.25 P.
 4% Premj. Pożyczka Inwestycyjna 96.— P.
 Tendencja spokojna.

GIEŁDA WARSZAWSKA

z dnia 23. 2. 1931 r.

Waluty Gotówka
 Dolary St. Zjedn. tr.: 8.91, sp.: 8.93, kup.: 8.89.

	Dewizy:		
	trans.	sprzed.	kup.
Belgia	124.46	124.77	124.15
Bukareszt	5.31	5.32 1/2	5.29 1/2
Holandja	358.18	359.08	357.28
Oslo	238.80	239.40	238.20
Kopenhaga	238.73	239.33	238.13
Nowy Jork			
czeki	8.927	8.947	8.907
Londyn	43.35 3/4	43.46 1/2	43.25
Paryż	34.99 3/4	35.08 1/2	34.91
Praga	26.45 1/2	26.50	26.37
Szwajcaria	172.06	172.49	171.63
Sztokholm	238.95	239.55	238.35
Wiedeń	125.38	125.69	125.07
Włochy	46.72 1/2	46.84	46.61
Berlin	212.10		

Tendencja niejednolita.

Papiery wartościowe i obligacje:

4% poz. inwest.	95.50	96.00
4% inw. seryjne sztuki		102.00
3% poz. bud.		50.00
5% poz. konw.		50.00
6% poz. dol.		72.00

Akcje w złotych:

Bank Polski	0.00—153.00
W. T. F. Cukru	31.00—30.50
Lilpop	0.00—21.25
Ostrowieckie Zakłady	45.00—46.00

Tendencja niejednolita.

Komentarz.

Dla pożyczek państwowych i listów zastawnych tendencja mocniejsza, dla akcji niejednolita. Z bankowych utrzymany Bank Polski, — Cukier słabszy, Lilpop i Ostrowiec mocniejsze.

PŁODY ROLNICZE

Zboża i nasiona oleiste za 1000 kg. reszta za 100 kg.

Berlin, 23. 2. 1931 r.

Pszenica march.	75—76 kg.	277.00—279.00
Tendencja spokojna.		
Pszenica jara	76—77 kg.	280.00—282.00
Tendencja spokojna.		
Żyto march	70—71 kg.	157.00—159.00
Tendencja spokojna.		
Żyto Warta—Notec	71—72 kg. wysyłka marcowa cif	
Berlin sp.		0.00—173.00
kup.		0.00—171.00
Tendencja spokojna.		
Jęczmień march. brow. od st. załadowania		204.00—213.00
Tendencja spokojna.		
Jęczmień pastewny i przemysłowy		190.00—204.00
Tendencja utrzymana.		
Owies march. od st. załad.		139.00—146.00
Tendencja spokojna.		
Mąka pszena		32.50—39.00
Tendencja utrzymana.		
Mąka żytn. przemiał. do 60%		23.75—26.50
Tendencja cicha.		
Ospa pszena		11.25—11.50
Tendencja cicha.		
Ospa żytna		9.75—10.25
Tendencja cicha.		
Groch drobny jadalny		22.00—24.00
Groch pastewny		19.00—21.00
Peluska		21.00—24.00
Bób polny		17.00—19.00
Wyka		18.00—21.00
Łubin niebieski		13.00—15.50
Łubin żółty		21.00—24.00
Seradela nowa		50.00—55.00
Makuchy rzepakowe		9.00—9.75
Makuchy lniane		15.00—15.50
Wytłoki suche paryt. Berlin		6.60—6.80
Srót Soja		13.80—14.00
Płatki ziemniaczane		12.60—13.00
Ziemniaki jadalne białe		1.20—1.40
Ziemniaki jadalne czerwone		1.30—1.50
Ziemniaki jadalne żółte		1.70—1.90
Ziemniaki fabryczne		6 1/2 fg.

Ogólna tendencja utrzymana.

Notowania złotego w Berlinie

z dnia 23. 2. 1931 r.

Wypłaty na Warszawę	47.00—47.20
Noty wielkie	46.875—47.275

Pod sztandarem obozu narodowego

Imponujący zjazd Młodych Obozu Wielkiej Polski w Trzemesznie

Trzemeszno, 23. 2. (Tel. wł.) — Trzemeszno przeżyło wczoraj wzniosłe chwile. Ruchliwa placówka Młodych O. W. P. urządziła w dniu wczorajszym święto Młodych, połączone ze zjazdem powiatowym poszczególnych placówek miejskich i wiejskich. Całe miasto od rana przybrało odświętną szatę. Na wielu domach powiewały chorągwie i flagi narodowe.

O godz. 10 przed poł. Młodzi udali się grupami do kościoła, gdzie oczekiwali ich poszczególne towarzystwa z poczlami sztandarowymi. Po mszy św., którą celebrował ks. Kuczma, udali się wszyscy na cmentarz, gdzie pod pomnikiem poległych delegacja Młodych złożyła wieniec, a zebrani w liczbie około 800 wysłuchali okolicznościowego przemówienia jednego z Młodych placówki gnieźnieńskiej, p. Kühna.

Właściwa uroczystość odbyła się popołudniu o godz. 3 min. 30 na sali p. Mikulskiego, którą Młodzi starannie i pięknie udekorowali. Już przed naznaczoną godziną salę wypełniło miejscowe obywatelstwo, które stawiło się w liczbie około 700 osób, a Młodzi z placówek: Trzemeszno, Gniezno, Rogowo, Ryszewo i delegacje innych placówek wiejskich stanęły w liczbie 240 w karnym orkiestry, budząc postawą swoją podziw i uznanie wszystkich obecnych. Po uroczystym raporcie, odebranym przez referenta organiz. Dzielnicy Zachodniej p. red. Feliksa Fikusa i odegraniu przez orkiestrę placówki hymnu Młodych, zagał zebranie p. Leonard Wolf, kierownik placówki Trzemeszno.

Zadania programowe Młodych na tle dzisiejszych stosunków politycznych w Polsce i Europie omówił w obszernym referacie p. red. Feliks Fikus. W chwili

Zjazd powiatowy Młodych O. W. P. w Gostyniu

Gostyń, 23. 2. (Tel. wł.) W niedzielę napłynęli z wszystkich stron powiatu gostyńskiego członkowie Ruchu Młodych Obozu Wielkiej Polski, aby uczestniczyć w zjeździe powiatowym.

Przed wspaniałe udekorowaną flagami Strzelnicą odbył się o godz. 15-tej raport Młodych z placówek miejskich i wiejskich, który odebrał przybyły na zjazd z Poznania członek Komitetu Dzielnicy Zachodniej, p. red. Roman Fengler. Na sali Strzelnicy, którą strzelnie wypełniło około 200 Młodych, zagał zjazd kierownik wydziału powiatowego, p. Mieczysław Hejnowicz. Referat o moralnych pod-

Zebranie Stronnictwa Narodowego w Gostyniu

Wieczorem wypełnili tę samą salę członkowie Stronnictwa Narodowego z Gostynia oraz delegaci kół miejskich i wiejskich w powiecie. Zebraniu przewodniczył p. M. Hejnowicz; sekretarzem p. Szyszczyński. Półtora godzinne przemówienie, wszechstronnie bilansujące dotychczasowe prace Sejmu, z szerokim uwzględnieniem sytuacji

li, kiedy referent wspominał o sprawie brzeskiej, wszyscy Młodzi powstali z miejsc ślubując, że sprawy tej, póki im tchu starczy, nie zapomną nigdy...

Przemawiał następnie b. poseł, rolnik z pod Trzemeszna, p. Julian Szymborski, dając historyczny rys przemiany, jaka dokonała się w stronniectwach politycznych w Polsce od czasu przewrotu majowego, stwierdzając, że Stronnictwo Narodowe było jedynym w Polsce stronniectwem politycznym, które z raz obrnęło drogi ani na krok nie zoczyło. Apelem do Młodych, na których zwrócone są oczy całego społeczeństwa, zakończył mówca swoje gorące przemówienie.

Wywody mówców, przerywane częstokroć długo niemilkącymi oklaskami, zebrani przyjęli ze szczerym entuzjazmem.

Po przemówieniach wygłosił p. Malinowski, członek placówki gnieźnieńskiej, nastrojowy utwór poetycki „Do Młodych“ Jadwigi Gostkowskiej, poczem odbyło się dekorowanie 30 członków nowo przyjętych, do których w krótkich słowach przemówił jeszcze raz p. red. Fikus. Na zakończenie orkiestra odegrała hymn narodowy, a następnie Młodzi odśpiewali hymn Młodych.

Po zebraniu uroczystym z udziałem miejscowego obywatelstwa odbyła się odprawa ścisła samych placówek Młodych, na której p. red. Fikus udzielił szereg instrukcji organizacyjnych.

Dzień wczorajszy był istotnie świętem narodowego Trzemeszna, bo go święcili wraz z swymi Młodymi wszyscy obywatele miasta, dając dowód zaufania i wielkiego uznania dla Ruchu Młodych.

stawach naszego Ruchu wygłosił p. red. Fengler, przechodząc w drugiej części przemówienia do wykreślenia dalszych dróg pracy Młodym. Z kolei dokonał red. Fengler przyjęcia kilkudziesięciu Młodych do Obozu Wielkiej Polski. Upřednio jednak ślubowali oni uroczystość wierność idei narodowej. Po tym podniosłym akcie odśpiewano hymn Młodych, wiwatując długo na cześć przywódców Obozu Wielkiej Polski.

Zjazd utrwalono szeregiem udanych fotografii, poczem placówka gostyńska gościnnie podejmowała uczestników zjazdu obfitym podwieczorkiem.

gospodarczej, wygłosił p. red. Fengler. Wywody mówcy wielokrotnie przerywano burzliwymi oklaskami. Haniebne taktkę Klubu B. B. w stosunku do traktatu handlowego i umowy likwidacyjnej z Niemcami, charakteryzowano dosłaniami okrzykami.

Na zakończenie przewodniczący p. Hejnowicz podkreślił zgodność zapa-

Proces polityczny w Częstochowie

Trzeci dzień rozprawy

Trzeci dzień procesu częstochowskiego przyniósł dość ciekawy materiał.

Inna konfrontacja

Św. Wład. Siwczynski, zeznający po przerwie, który widział w dniu krytycznym jakiegoś bruneta, wyjmującego rewolwer z futerału i kręcącego w stronę gabinetu Furmańczyka, również stwierdza, że przy kilku konfrontacjach nie rozpoznał tego człowieka w oskarżonych.

Św. Bol. Waczak, nie wnosi nic nowego do sprawy.

Św. Julian Janik, referent w Kasie Chorych stara się umotywić podbudki głośniejszych redukcji w Kasie Chorych.

Główny świadek oskarżenia

Św. Władysław Siwek, dawniej woźny sądowy, zwolniony z powodu zaginięcia dowodów rzeczowych w jakiejś sprawie. Siwek w dniu strzelaniny widział Kostrzewskiego o 9 rano, jak kupował gazetę. Niedaleko Kasy Chorych świadek na ścieżce przez pole ujrzał Kostrzewskiego w towarzystwie jakichś dwóch mężczyzn. Świadek szybko, jakby recytował, opowiada drobiazgowo, jak ci ludzie byli ubrani. Siwek widział jak wszyscy trzej weszli do Kasy. Świadek zdążył do Kasy z prośbą o posadę.

Na zapytanie przewodniczącego dla czego świadek nie wyminał Kostrzewskiego — odpowiada iż miał niechęć do Kostrzewskiego, uważając go za „siabego socjalistę”. O morderstwie dowiedział się od ludzi na ulicy. Wzięty do komisariatu wskazał na Kaczyka, jako na tego, który szedł razem z Kostrzewskim. Świadek dowodził, że Kaczyka widział w palcie czarnym (z Kostrzewskim). W komisariacie zastał podsądnego w... brązowym. Świadek na pytanie, czy ten człowiek, którego widział z Kostrzewskim, siedzi na ławie oskarżonych — odpowiada potakująco (na to zrywa się wzburzony Kaczyk z okrzykiem „klamstwo”).

Gdy pokazano świadkowi palto z dowodów rzeczowych Siwek, po powierchownym obejrzeniu stwierdza, że to palto widział na Kaczyku w dniu zbrodni.

Na pytanie prokuratora świadek oświadcza, że dwaj oskarżeni są tymi mężczyznami, których on widział w towarzystwie Kostrzewskiego.

Inni mężczyźni

Św. Marja Bielobradek w dniu krytycznym szła do Kasy Chorych. Widziała trzech mężczyzn, jednego w okularach, dwóch w jasnych paltoch. Po 5-8 min. usłyszała strzały. W komisariacie, gdy tam ją wezwano nie poznała widzianych przez siebie mężczyzn. Na gorze Siwek odezwał się do świadka: „przecież to są ci”, ale świadek była innego zdania: nie poznała. Ale za to świadek zeznaje z pewnością że wśród tych trzech ludzi był zmarły Kostrzewski.

Antonina Przysłańska, posługaczka Kasy Chorych zeznaje, że gdy dnia 16 października przyszła o godzinie 6 rano do pracy, zobaczyła Kostrzewskiego przez okno, stojącego przed gmachem Kasy Chorych w otoczeniu kilku osób. Oprócz Kostrzewskiego Przysłańska nikogo nie poznała. Twierdzi, tylko, że z Kostrzewskim stało 4 mężczyzn i jedna kobieta.

Podkom. P. P. Okoński. Treścią jego zeznania były przeważnie zarządzenia, poczynione przez świadka po zamachu w Kasie Chorych.

Św. post. Słęzak zeznaje, iż przybywszy na miejsce zbrodni, znalazł w tej części korytarza, skąd Kostrzewski nie mógł strzelać, trzy rewolwerowe łuski. Świadczy to, że oprócz strzałów Kostrzewskiego w krytycznym dniu padły jeszcze inne jakieś strzały.

Wyrok spodziewany jest dopiero we wtorek.

Sensacja w procesie

Podczas zeznania podkomisarza policji, Okońskiego, który był na miejscu zbrodni tuż po strzałach, okazało się, że sędzia śledczy w protokole pomyłkowo zapisał godzinę zeznań świadka, jako godz. 10.50, gdy strzelanina odbyła się już po jedenastej. A zatem omyłka w śledztwie czyni blisko godzinę. (Ten sensacyjny moment w zeznaniach został „niezauważony” przez agencję P. A. T.!).

Drugą sensacją było zeznanie posterunkowego Wolfa. Posterunko-

wy ten zaprzeczył zeznaniom głównego świadka oskarżenia, Siwka (na temat tego świadka różne chodzą wersje po Częstochowie), jakoby miał rozmawiać on na mieście przed strzałami z policjantem Wójcikiem, gdyż Wójcik w tym czasie pełnił służbę w komisariacie i na miasto nie wychodził.

Jak Siwek poznawał

Sędzie śledczy Miller, zeznawał w dniu wczorajszym, jak to ów świadek Siwek poznawał w podsądnych tych mężczyzn, z którymi zdążył do Kasy Chorych Kostrzewski.

Otóż pokazywano Siwkowi podsądnym wraz z 8 innymi mężczyznami, którzy razem defilowali przed Siwką, sędzia nie pamięta przytem, czy Siwek poznał od razu podsądnym.

B. prokurator Pobogowicz twierdzi, że Siwek przy rozmawianiu na podwórzu więziennym się nie wahał, ale za to

naczelnik więzienia, Krzemieński, mówi co innego, że mianowicie Siwek długo się przyglądał i przy naczelniku więzienia nie stwierdził stanowczo tożsamości Kaczyka, a mówił tylko, że obaj aresztowani są podobni do tych mężczyzn, których widział z Kostrzewskim.

Brązowe palto

Piotr Krzywicki, kolega Kaczyka, zeznaje, że razem z podsądnym był w magistracie z interwencją o posadę. O 9 rano delegacja nie była przyjeta, kazano jej czekać do 11. Delegacja w oczekiwaniu na audjencję, czekała w lokalu magistratu lub przed

magistratem na murku. Prezydent przyjął delegację o godz. 11.30 Kaczyk był ubrany w brązowe palto, a nie w czarne (świadek poznaje to palto na rozprawie). Świadek należy do Chrześcijańskiej Demokracji i zdaje sobie sprawę z przynależności Kaczyka do P. P. S.

Św. Gorzon miał towarzyszyć Kaczykowi do magistratu i stwierdza, że oskarżony ubrany był w brązową jesionkę, a nie w czarną.

Banaszkiewicz, mały chłopiec, krewny przodownika policji (który brał udział w śledztwie) opowiada, że 16 października widział Kaczyka w czarnym płaszczu, z paskiem z tyłu, jak szedł w tym płaszczu w stronę magistratu.

— Czy świadek sam powiedział stryjowi, że widział Kaczyka?

— Nie, to stryj dopytywał się.

Św. Więcławski, ławnik magistratu częstochowskiego, z całą pewnością ustala, że oskarżony Czepliński w czasie zamachu znajdował się u świadka w magistracie z interwencją na rzecz usuniętego robotnika Prazmowskiego, a zatem obecność oskarżonego w tym czasie w Kasie Chorych jest wykluczona.

Św. Tadeusz Kruk-Strzelecki, kierownik wydziału autobusów miejskich, zwierzchnik Czeplińskiego, przebywał w magistracie do godz. 10 m. 45 i w tym czasie spotkał tam Czeplińskiego, razem z Gronkiewiczem.

Adw. Dąbrowski: — Czy miał pan jakiegoś przykrości w związku ze złożeniem zeznań w śledztwie?

Św.: — Tak, byłem wprost prowokowany.

— Co to znaczy?

— Do policji donoszono wiadomości, dotyczące mojej osoby.

Wyrok w procesie spodziewany jest we wtorek.

Przypomnienie historyczne

W związku z napaściami piłsudczyków na nasz obóz w Sejmie i prasie w sprawie rozwiązania legionu wschodniego na początku wojny światowej, przypomnieliśmy niedawno prawdę o legionach. Poniżej przytaczamy w tej kwestii wyjątki z artykułu p. Jana Rembelskiego w „Myśli Narodowej” (nr. 10):

Dnia 27 sierpnia 1914 r. naczelny wódz armji autrjackiej, arcyksiążę Fryderyk, ogłosił rozkaz, określający, pod jakimi warunkami naczelna komenda armji („Militärberkommando”) wyraziła zgodę na utworzenie na czas wojny legionów polskich. Oto niektóre z tych warunków:

„Każdy legionista składa przy wstąpieniu przysięgę pospolitego ruszenia względnie przysięgę obrony krajowej... Oddziały nie mają sztandarów... Komendantów batalionów i pułków mianuje naczelna komenda armji na wniosek komendanta legionów... Znajdujące się obecnie pod komendą p. Piłsudskiego w Królestwie Polskim oddziały strzelców pozostają pod jego rozkazami jako 1 pułk i Legionu i podlegają komendzie grupy armji Kummera... Komendanci legionów działają wyłącznie według wskazówek Naczelnej Komendy Armji...”

W myśl tych warunków odbyło się dnia 5 września 1914 roku, na targowicy zwanej Pocięzką w Kielcach, uroczyste złożenie przysięgi przez 1 pułk legionów, pozostający pod dowództwem komendanta Piłsudskiego. Oficjalna formuła przysięgi brzmiała, jak następuje:

„W obliczu Boga Wszechmogącego przysięgamy uroczystie, że Jego Apostolskiej Mości naszemu Monarsze i Panu, Franciszkowi Józefowi I., z Bożej Laski Cesarzowi Austrii, Królowi Czech, Królowi apostołskiemu Węgier, wierność i posłuszeństwo zachowamy...”

Stronictwo Narodowe

Koło Poznań-śródmieście

Miesięczne plenarne zebranie odbędzie się w środę, dnia 25 b. m. o godz. 19.30 w sali Stronictwa Narodowego przy ul. św. Marcina 65.

Porządek obrad przewiduje referat

sen. dr. Marjana Seydy

p. t. „Nasz stosunek do ziem zachodnich i wschodnich”.

Obok tego ciekawego referatu w programie przewidziane jest odczytanie kilku wyjątków, z sensacyjnej książki, która niebawem wyjdzie z druku p. t. „Niemcy gotowe do wojny”, a omawiającej zbrojenia Niemiec zwłaszcza w zakresie lotniczym i chemicznym.

Ze względu na ważność obrad liczne przybycie członków Koła jest konieczne. Można również wprowadzać i gości.

Zarząd.

Dzisiaj w RADJO

Godz. 20.45

Operetka „Słowik Hiszpański”

nr 7529

czuciom i pragnieniom narodowym”. — Skoro zaś, jak zgóry przewidziano, zabiegi te nie odniosły żadnego skutku „wystosował wydział wojskowy rozkaz do drużyn, w którym oświadcza, że ci wszyscy, którzy gotowi są nadal pozostać i godzą się na warunki, pod które miały złożyć przysięgę c. k. legion w Krakowie — gdyż takie było odąd urzędowe jego miano — mają się do trzech dni zgłosić w komendzie, inni zaś mają zgłosić się do wydziału wojskowego po przepustki i rozejść się. Skutek rozkazu tego był łatwy do przewidzenia: na 5000 pozostałych jeszcze dotychczas w drużynach, zostało nazajutrz trzystu pięćdziesięciu”.

Wydawałoby się, że w tych warunkach „piłsudczykom” najmniej zależeć powinno na powrocie do dyskusji publicznych do omawiania tych zdarzeń, na odświeżeniu wspomnień dawnych sporów i ponownym zagłębieniu się w ich przyczynę”.

Tyle „Myśl Narodowa”. Piłsudczycy nie mogą uwolnić się od upiora tych wspomnień i usiłują zagłuszyć prawdę dziejową swojemi... legendami.

Tak nie wolno

Piszą nam z miasta:

„Przez kilka dni gościła w Poznaniu rewja reżysera warszawskiego „Qui pro quo”, p. Jarysego. Publiczność poznańska odnosiła się do tych przedstawień sympatycznie, jedno tylko raziło nas w Poznaniu bardzo, mianowicie, że programy, jakie sprzedawano, wydrukowane były, jak świadczył o tem napis, w jednej z żydowskich drukarni warszawskich. Z takimi programami nie należy w przyszłości do Poznania przyjeżdżać”.

Kult szatana w Londynie

(KAP) „Morning Post” podaje ciekawe lecz smutne wiadomości o szerzeniu się wszelkiego rodzaju zabobonów w Londynie. Wiadomości te zacierpnięte zostały z odczytu kierownika londyńskiego narodowego instytutu badań psychologicznych, Hary Price’a. Czarna magia, wróżbiarstwo i czarodziejstwo uprawia się z całą swobodą; wiele kobiet i mężczyzn ze sfer zamężnych i inteligentnych należy nawet do kultu szatana. Kierownikami tych kultów w Londynie są cudzoziemcy, używający do swych praktyk tych samych formuł i zaklęć co w średniowieczu nekromanci. Z alchemii, astrologii i innych „nauk tajemnych” doskonale utrzymuje się w Londynie liczne bardzo grono podejrzanych osobistości. Wszystko to odbywa się prawie otwarcie, gdyż niema prawa, zabraniającego podobnego rodzaju praktyk.

„Szczerbiec”

Ostatni (4) numer poczytnego dwutygodnika narodowego „Szczerbiec” uległ konfiskacie za artykuł brzeski „Honor i dyscyplina”. Ukazał się więc nr. 5, na którego treść składa się cały szereg doskonałych artykułów. Na wstępie znajdujemy aktualne uwagi o „Oszczędności i bogactwie”, które wraz z artykułem J. Prusa „W obronie równowagi budżetowej” przeciwstawiają „sanacyjnej” rozrzutności oszczędnej politykę gospodarza obozu narodowego. W artykule „Nowe czasy — nowi ludzie” p. Jan Mosdorf polemizuje z p. Moszczeńską i ogólnie formuluje swój pogląd na zagadnienie ustroju. W artykule „Wspomnienia i rozważania gen. L. Żeligowskiego „O roku 1920” p. R. N. zwalcza próby przeinaczenia najnowszych dziejów Polski. W „Przekupniach” p. Syga poddaje ostrej krytyce wystawienie „Katarzyny”, sztuki Savoir’a-Poznańskiego, jako produktu sztuki krypto-żydowskiej. „Blaśki i nędze polityki mniejszościowej” p. W. Z. ukazują nam słabość „sanacji” na terenie zagranicy i wobec ludności niepolitycznej. Wspomnienie historyczne z czasów wojny trzydziestoletniej „Z bitwy na Białej Górze” p. K. M. M. i świetna, tryskająca humorem bajka-satyra „Lis w cenzurze” p. Eugenjusza Wojtycha uzupełniają numer „Szczerbca”.

ŚWIATOWEJ SŁAWY
PUDER
„ŁABĘDZI PUCH”
POLECA
TWO BROCARD & C^{ie}

nr 7407

Nadużycia wyborcze władz państwowych przed sądem w Bydgoszczy

Bezprawne rozwiązanie zebrania narodowców - Świadkowie o roli starosty i sołtysów - Prokurator wnosi o uniewinnienie redaktorów „Gazety Bydg.” - Wyrok uniewinniający

Jak donosi „Gazeta Bydgoska”, przed sądem grodzkim w Bydgoszczy toczyła się rozprawa z oskarżenia publicznego która dowiodła, że władze administracyjne powiatu bydgoskiego ze starostą powiatowym dr. Beretą na czele brały niedozwolny udział w akcji przedwyborczej. Z całych sił bowiem popierały jedno stronnictwo (B. B.), wywierały karygodny nacisk na ludzi zależnych i przeszkadzały innym stronnictwom, szczególnie Stronnictwu Narodowemu, w przygotowaniu przedwyborczym i w odbywaniu zgromadzeń, poprzedzających głosowanie. Jawnie i świadomie więc łamały władze art. 2 dekretu Prezydenta Rzplitej z dnia 12 września 1930 roku o karach dla ochrony swobody wyborów.

Akt oskarżenia

Akt oskarżenia głosił, że prokurator sądu okręgowego oskarża:

1) redaktora „Gazety Bydgoskiej” Stanisława Pałaszewskiego o to, że dnia 5 listopada 1930 r., przemawiając na zebraniu Stronnictwa Narodowego w Gościeradzu, publicznie twierdził fakty zmyślane względnie przekręcone z wiedzą o tem, aby wywołać pogardę dla zarządzeń zwierzchności, w szczególności powiedział: „Wam uczyniono krzywdę, która wywołała słuszną wzburzenie; bezprawie to popełniła władza, która dzisiaj jeszcze rządzi w Polsce;

2) redaktora „Gazety Bydgoskiej” Kazimierza Małyche, że dopuścił się umieszczenia w nr. 258 „Gazety Bydgoskiej” z dnia 7 listopada 1930 r. artykułu „Entuzjastyczne zebranie Stronnictwa Narodowego w Gościeradzu”, zawierającego w swej treści rozszerzenie zmyślonych względnie przekręconych faktów z wiedzą o tem, aby wywołać pogardę dla urzędów państwowych i zarządzeń zwierzchności.

co w stosunku do obu oskarżonych stanowi występki z § 131 kodeksu karnego, a w stosunku do osk. ad 2) także z § 20 ustawy prasowej.

Oświadczenia oskarżonych

Po odczytaniu aktu oskarżenia red. Pałaszewski streścił przebieg zebrania Stron. Nar. w Gościeradzu i powtórzył swe rozmowy, jakie prowadził z wójtem Urbaniakiem przed rozpoczęciem zebrania i po rozwiązaniu przez wójta tego zebrania.

Już przed zebraniem wójt Urbaniak zwrócił się do mnie — oświadcza red. P. — domagając się okazania zezwolenia na urządzenie zebrania. Odpowiedziałem mu, że jako wójt winien znać ustawy i winien wiedzieć, że na zebrania przedwyborcze w zamkniętym lokalu nie potrzeba zezwolenia władz. Z zachowania się wójta wnioskowałem, że ma on jakieś wyraźniejsze instrukcje.

Na sali podczas mego referatu było spokojnie. Tylko jeden osobnik w pewnej chwili odezwał się. Przewodniczący wezwał osobnika do uspokojenia się. Wtem zerwał się wójt i głosem niepewnym oświadczył, że rozwiązuje zebranie. Zebrani zaprotestowali przeciwko temu. Zrobił się wrzask. Kilku dziesięciu wiecowników wskoczyło na scenę. Wójt w tym czasie schronił się za plecy policjantów, którzy nasadzili bagnety.

Prosiłem wójta, zwracając uwagę na dekret Prezydenta Rzplitej, który miałem przy sobie, o podanie mi powodów tak raptownego rozwiązania zebrania. Wójt, przestraszony i blady, odpowiadał w kółko: „Nic nie wiem. Wiec rozwiązuję!”

O dekrete Prezydenta za wyraził się wójt, że nie go dekret nie obchodzi, bo ma inne instrukcje.

Prosiłem wtedy wójta, aby pozwolił mi uspokoić zebranych. Wójt na to się zgodził. Wtedy oświadczyłem, że władza rządząca w Polsce popełniła bezprawie. Podkreśliłem, że jednym z zasadniczych punktów Stronnictwa Narodowego jest walka o praworządność. W końcu wezwałem zebranych, aby mimo wyrażonej im przez władzę krzywdy zachowywali się godnie i spokojnie. — Wtedy wznoszono okrzyki na cześć listy narodowej i czołowych przedstawicieli obozu narodowego. Stwierdza, że nie było najmniejszego powodu do rozwiązania zebrania.

Red. Małycha oświadczył, że artykuł inkryminowany zawiera wiadomości prawdziwe i zgodne z prawdą, na które

to okoliczności powołani zostali świadkowie.

Zeznanie świadków

Rozpoczęło się przesłuchiwanie świadków.

Świadek Marjan Gordon, rolnik z Gościeradza, przewodniczył na zebraniu Stron. Narodowego. Na początku zebrania padł na sali jakiś okrzyk. Świadek jako przewodniczący wezwał, aby się zachowywano spokojnie. Każdy będzie mógł mówić w dyskusji. Na to wstał siedzący przy stole prezydjalnym wójt Urbaniak i oświadczył, że ponieważ zanoszą się na burdę, wiec rozwiązuje. Zdaniem świadka nie było najmniejszego powodu do rozwiązania zebrania. Zresztą wójt przybył na to zebranie bardzo zdenerwowany. Niecierpliwił się i przedeptywał z nogi na nogę, trzymając się blisko policjantów, którzy później nasadzili bagnety na karabiny. Św. odniósł wrażenie, że wójt miał plan zgóry ukartowany. P. wójt na pytania, dlaczego rozwiązał zebranie, odpowiedział krótko, że nie wie dlaczego. Gdy referent, red. Pałaszewski, pokazywał mu dekret Prezydenta w sprawie zebrania przedwyborczych, wójt nie chciał o tem nie wiedzieć.

Świadek Ignacy Kuliberda, rolnik z Gościeradza, był ławnikiem na tem zebraniu. I on zeznał, że gdy krzyknął zaledwie jeden osobnik, wójt natychmiast zebranie rozwiązał.

Świadek Ignacy Fabiszak z Gościeradza był również jako ławnik przy stole prezydjalnym. Początek zebrania był spokojny. Wójt ogłosił zebranie za rozwiązane, gdy na sali podniósł głos pewien człowiek.

Rola wójtów i starosty

Świadek Jan Saganowski, restaurator z Gościeradza, zeznał, że gdy referent zapytał się wójta, dlaczego rozwiązał zebranie, mające przebieg spokojny, oświadczył on: „Tego nie wiem!” Wrzawa na sali wybuchła dopiero po rozwiązaniu zebrania. Mieszkańcy Gościeradza i okolicy przybyli na zebranie, aby spokojnie wysłuchać referatu i zachowywali się wzorowo. To też oburzeni byli na wójta, gdy ogłosił zebranie za rozwiązane już po pierwszym okrzyku pewnego osobnika.

Bardzo ciekawe były zeznania świadka Saganowskiego o zabiegach władz przed zebraniem Stron. Nar., aby nie udzielił sali na zebrania stronnictwa opozycyjnych. Wójt Urbaniak przedłożył świadkowi podczas zetknięcia się z nim we Wtelnie deklarację o treści następującej:

„Oświadczam niniejszem gotowość oddania bezpłatnie Bezpary, nemu Blokowi Współpracy z Rządem w czasie od 1. 11. do 23. 11. br. mojej sali dla zebrania wyborczych.

„W czasie wyżej wymienionym dysponować i korzystać będzie wyłącznie z ośnośnej sali B. B. W. R.; innym organizacjom politycznym nie będę jej w tym czasie udzielał ani wynajmował”.

Świadek deklaracji tej nie podpisał, uważając, że salą swoją może dysponować dowolnie, co oświadczył wójtowi we Wtelnie.

Wójt jednak nie dał za przegraną. Przystał bowiem świadkowi tę deklarację po raz drugi pocztą. I tym razem świadek jej nie podpisał, przeciwnie salę wynajął Stronnictwu Narodowemu na zebranie.

Zebranie Stron. Nar. odbyło się w środę. W piątek tego samego tygodnia a więc dwa dni później w jego sali odbyło się zebranie B. B., na które przybył starosta dr. Bereta osobiście. (Przyp. red.: Na zebranie to ściągnięto wielki zastęp policji umundurowanej i tajnej z Bydgoszczy i Koronowa. Bydgoskie Kolejki Powiatowe, podlegające p. starości, uruchomiły pociąg nadzwyczajny. Tak „zagrożony” był dla „sanacji” Gościeradz po śródomem zebraniu Str. Narodowego).

P. starosta zwrócił się w dniu tym do świadka zapytaniem, dlaczego nie podpisał deklaracji. Przecież wszyscy restauratorzy w całym powiecie nie odmówili swego podpisu. Takich jak świadek — oświadczył p. starosta — jest tylko dwóch w powiecie. Mimo interwencji samego p. starosty p. Saganowski deklaracji nie podpisał.

Wtedy p. starosta polecił świadkowi, aby w terminie do przyszłego piątku zjawiał się osobiście w starostwie w Byd-

goszczy. Świadek jednakowoż, nie mając zamiaru podpisywania takiej deklaracji, do p. starosty nie pojechał.

Następnie zeznał sołtys Stanisław Kulezyk z Gościeradza. Zeznał on, że zaraz po zagajeniu, nim referent zdołał rozwinąć swe przemówienie krzyknął na sali sołtys Zysk z Nowego Dworu, który przyjechał do Gościeradza razem z wójtem. Z wójtem przyjechało jeszcze kilku innych osobników. Podejrżewano odrazu wójta, że to on ich celowo sprowadził na to zebranie. Po okrzyku Zyska wójt zaraz przystąpił do rozwiązania zebrania. Wtedy dopiero na sali powstał wrzask. Domagano się ogólnie, aby zebranie toczyło się dalej.

Sołtys Kulezyk zeznał również, że po pewnej konferencji (sołtysów) w Koronowie p. starosta zwrócił się do niego osobno, polecając mu agitować po domach za „jedynką”.

Sąd przystąpił do przesłuchiwania wójta na obwód koronowski, Urbaniaka, emerytowanego komisarza obwodowego. Wójt składa zeznania bardzo niechętnie. Długo zastanawia się, nim udzieli odpowiedzi na pytania.

Badanie świadka rozpoczęło się od pytania sędziego: Dlaczego świadek pojechał na wiec do Gościeradza?

Św. wójt Urbaniak: Nadano mi to od wyższej władzy.

Sędzia p. Tomaszewski: Od jakiej władzy?

Św.: Mnie się zdaje, że od p. starosty. Nam przykazano, żebyśmy brali udział w wiecach.

Sędzia: Jakie były obowiązki świadka jako wójta na wiecu?

Św.: Dbać o to, aby był spokój.

Sędzia: A gdyby były awantury?

Św.: Miałem obowiązek wyprosić hałasujących ze sali.

Prok.: Jakie są pańskie funkcje policyjne?

Św.: Wszelkie sprawy policyjne my wójtowie załatwiamy.

Prok.: Jakie pan ma obowiązki służbowe?

Św.: Mam czuwać nad porządkiem w swoim obwodzie.

Dalej zeznał wójt, że na zebranie przybył ze swoim sekretarzem Stefanem Wrzosem, sołtysiem Sabintarzem z Witoldowa, sołtysiem Zyskiem z Nowego Dworu i dwoma policjantami. Nastąpiły dalsze pytania.

Sędzia: Dlaczego przyjechali ze świadkiem ci panowie?

Św.: Nie wiem.

Sędzia: A p. Zysk dlaczego przybył z panem do Gościeradza?

Św.: A bo był bardzo chętny na wiece.

Sędzia: Co robił na wiecu p. Zysk? Czy nie wykrzykiwał czasem?

Św.: Nie wykrzykiwał.

Sędzia: Poprzedni świadkowie zeznali jednak, że Zysk krzyczał. Krzyczał więc czy nie?

Świadek, spuściwszy głowę, milczy. Po chwili ni stąd ni z owad oświadcza: Około 300 osób było na tem zebraniu!

Wójt Urbaniak opowiada następnie o swoim przyjeździe do Gościeradza i przedstawieniu się przed zebraniem referentowi. Później przystuchiwał się referatowi.

— Nie podobało mi się — zeznał świadek — że referent uderzał trochę na rząd, mówiąc, że gospodarka rządu jest niedobra. Na to ktoś z obecnych krzyknął. Był to prawdopodobnie Zysk, który z mną przyjechał. Wtedy zebranie rozwiązałem.

Sędzia: Powiedział pan przed chwilą, że zadaniem pańskim jako wójta było wyprosić ze sali hałasujących. — Dlaczego nie usunął pan Zyska ze sali?

Świadek milczy.

Sędzia: Czy świadek pamięta, co wykrzykiwał Zysk?

Św.: Nie wiem. Ale Zyskowi się nie podobał referat, dlatego krzyczał (Przed chwilą wójt zeznał, że Zysk nie krzyczał. Przyp. red.).

Sędzia: Dlaczego świadek spieszył się z rozwiązaniem zebrania?

Św.: Żeby nie doszło do awantur.

Sędzia: Powiedział pan przecież, że tylko Zysk krzyczał, a więc awantur nie było.

Św.: Były awantury.

Sędzia: Kiedy?

Św.: Gdy rozwiązałem zebranie, wszyscy krzyczeli, wyzywali i ujadali na mnie. Przestraszyłem się nawet. (Po chwili namysłu): Chcieli mnie zamordować!

Wójt Urbaniak obszerniej przedstawia sądowi sytuację, w jakiej znalazł się po rozwiązaniu zebrania. Musiał się schronić za bagnety policjantów. — Zwrócił się do niego wtedy referent, przedstawiając mu dekret Prezydenta Rzplitej o czystości wyborów.

Red. Pałaszewski: Gdy panu przedstawiłem dekret Prezydenta Rzplitej i zwróciłem uwagę, że pan nie miał podstaw do rozwiązania zebrania, oświad-

czył mi pan: „Mnie dekret Prezydenta nie obchodzi, ja mam inne instrukcje”. Czy pan pamięta to swoje oświadczenie?

Świadek milczy. Po chwili przeczytemu. W końcu oświadcza: Nie przypominam sobie czy tak było.

Red. P.: Ja twierdzę, że takie były pańskie słowa.

Św.: Nie wiem, czy tak było. Nie pamiętam.

Sędzia: Czy pan zna dekret Prezydenta Rzplitej, o którym mowa? Z jakiego on roku?

Św.: Znam ten dekret. Jest on z roku 1922 (Jak wiadomo, dekret ten wydany był w dniu 12 września 1930 roku krótko przed ostatnimi wyborami. — Przyp. red.).

Prok.: Dlaczego pan przybył na wiec?

Św.: Aby dbać o ład i porządek.

Prok.: Jakie były powody do rozwiązania zebrania?

Św.: Bo referent uderzał na rząd i jeden z gości hałasował.

Red. P.: Od kogo miał pan deklarację, które pan przedkładał restauratorom do podpisu?

Św.: (po długim milczeniu): Mnie się zdaje, że ze starostwa. To były pisma od komitetu, mnie się zdaje. Myśmy wójtowie dostali, tośmy swoje zrobili. Ja za „jedynką” nie agitowałem, tylko pisma te do podpisu przedkładałem restauratorom. (Za chwilę): A zresztą myśmy wójtowie chcieli, aby zwyciężyła „jedynka”, żeby było lepiej w Polsce. Dlatego agitowaliśmy za „jedynką”.

Dalej oświadcza świadek, że do mężów zaufania w swoim obwodzie wójtowskiemu rozsyłał również numerki z „jedynką” i odezwy. Otrzymał je od kpt. Wiśniewskiego w Koronowie (dzierżawcy młyna państwowego. — Przyp. red.).

Red. P.: Czy po rozwiązaniu zebrania udzielił mi pan głosu, abym uspokoił zebranych?

Św.: Owszem. Po rozwiązaniu zebrania pozwoliłem panu mówić.

Sędzia: Czy referent podburzał zebranych przeciwko władzy czy też ich uspakajał?

Św.: Uspakajał zebranych.

Na tem sędzia p. Tomaszewski zakończył przesłuchiwanie świadków. W celach dowodowych odczytano jeszcze inkryminowany artykuł „Gazety Bydgoskiej”.

Prokurator wnosi o uniewinnienie oskarżonych

Prokurator p. L. Blejborn przemówił krótko. Oświadczył, że nie popiera oskarżenia i wnosi o uwolnienie obu oskarżonych. Przewód sądowy bowiem ustalił, że interwencja wójta istotnie była przedwczesna.

Wyrok uwalniający

Sąd ogłosił wyrok zgodny z wnioskiem prokuratora. Obu oskarżonych uwolniono od winy i kary. Kosztami obarczono skarb państwa. Konfiskatę nr. 258 „Gazety Bydgoskiej”, swego czasu zarządzoną przez starostwo grodzkie, sąd uchylił.

Do tego sprawozdania dodaje „Gazeta Bydgoska”:

„Na tem sprawa gościeradzka zakończyć się nie może. Teraz kolej na Prokuratora, który z urzędu winien pociągnąć do odpowiedzialności karnej tych, którzy uważali, że dekret Prezydenta Rzplitej ich nie obowiązuje. Jeżeli każdego obywatela można zmusić do przestrzegania ustaw to tembardziej do przestrzegania rozporządzeń władz zmusić chyba można będzie urzędników.

„Sprawa gościeradzka niewątpliwie głośnym echem odbije się w całej Polsce jako jaskrawy dowód, w jaki sposób „robiono” wybory sejmowe w 1930 roku. A takich spraw będzie wkrótce więcej”.

Burze śnieżne na Kaukazie

Moskwa, 23. 2. (PAT) Szalejące blisko miesiąc na północnym Kaukazie burze śnieżne wyrządziły ogromne szkody. W wielu kolchozach pod naporem mas śnieżnych runęły dachy, przyniatając bydło a w niektórych miejscach i ludzi. W stepach zamarzło kilkanaście osób. Komunikacja z wielkim trudem doprowadzana jest obecnie do porządku. Przy oczyszczaniu torów pracuje ludność okoliczna i wojsko. Na niektórych liniach kolejowych przywrócono już komunikację. W dalszym ciągu niema połączeń z okręgiem zakaukaskim.

Zapisz się na członka wspierającego T. G. L., roczna składka 12 zł, kwartalna 3 zł

W kraju i w świecie

Jutro

Artykuł niedzielny posta Strońskiego podajemy dopiero dzisiaj, ponieważ zbiegiem okoliczności doszedł ręk redakcji z opóźnieniem.

O zdarzeniach obecnych w Hiszpanji pisze się i mówi się u nas bardzo dużo. Pojawiają się zarzuty, że to skierowywanie uwagi na rozwój wypadków za Pirenejami właśnie w naszym kraju zabarwione jest nieco naciągająco w swoją stronę, mianowicie jako szukanie uzasadnień przeciw dyktaturze. Uwagi te są o tyle niesłuszne, że we wszystkich innych państwach, a najbardziej właśnie w takich, gdzie o dyktaturze ani słycho, od Anglii i Francji zaczynając, pisma przepelnione są wiadomościami z Hiszpanji i roztrząsaniem tamtejszych zdarzeń, w daleko jeszcze większych rozmiarach niż u nas. Jest to tam poprostu sprawa główna w tej chwili, na którą wszystkie oczy są zwrócone.

Nie trzeba się temu dziwić. Wszakże zjawisko przemian hiszpańskich jest istotnie pociągające dla wszystkich umysłów rozważnych i szukających wskazówek w doświadczeniach. Przemawia ono samo przez się i bez omawiania.

Któżby dzisiaj w Europie i w świecie nie zajmował się losem dyktatury? Ich przypiływ i odpływ, grandeur et décadence, wzlot i upadek, są przedmiotem powszechnej uwagi. Bo przecież dyktatury w chwilach powolnych same chętnie szukają rozgłosu, ściągają na się uwagę, lubią, by o nich mówiono. Trudno, by to ustało, gdy sprawy stają się dla postronnych właśnie najbardziej zajmujące przez to, że przybierają odmienny obrót.

Dyktatura gen. Primo de Riverę w Hiszpanji zawsze wyróżniała się dla wszystkich, patrzących na nią z zewnątrz, pewną łagodnością i jakby umiarkowaniem. Dość powszechne było wrażenie, iż żądza władzy i nawet zamierzanie we władzy były tam czynnikiem wcale nie wysuwającym się na czoło. A nawet nie było tam tej narzucającej się pewności siebie władzy dyktatorskiej, która gdzieś niegdzie dochodzi do potwornego rozrostu. Zresztą jedynowładztwo t. zw. dyktatura było tam raczej pozorne, bo dyktatura opierała się o Króla Alfonsa XIII-go nietylko dla oka, jak np. w Italji, ale istotnie, co nadawało jej odmiennie niż gdzieindziej zabarwienie.

Zresztą wszelkie sądy w tych sprawach są dosyć względne. W każdym kraju uważają oczywiście własną dyktaturę za najdotkliwszą i widzą w niej dokładnie wszelkie nieprawidłowości. Jeżeli słuszne jest poszukiwanie jakichś rozróżnień i stopniowań przedmiotowo uzasadnionych, to niemniej słuszne jest liczenie się z tem, że ci, którzy podlegają danej dyktaturze, mają i prawo i dane po temu, by ją oceniać z własnych doświadczeń.

Dość, że dyktatura w Hiszpanji, od obwieszczenia jej we wrześniu 1923 r., istniała i utrzymywała się przez sześć lat, a dopiero rok 1930 zaczął się już pod znakiem jej załamania się całkiem widocznego. Ustąpienie gen. Primo de Riverę i powołanie gen. Berenguera na kierownika rządu stwarzało przejście. I oto zjawiskiem najbardziej przykuwającym uwagę jest właśnie to, że przejście z dyktatury w stosunki prawidłowe okazuje się czemś, co wcale nie jest tak łatwą, jakby mogło się wydawać.

Dyktatura bowiem nie próżnuje i żłobi sobą głębokie ślady i wyrwy w życiu społeczeństwa.

Istnieć może mniemanie, częściowo, w niektórych krajach, w niektórych okolicznościach, w niektórych dziedzinach, poparte nawet dowodami, że dyktatura może dokonać także rzeczy pożytecznych. Ostatecznie bowiem sam zmysł samozachowawczy, wraz z wiarą w siebie i w swe przeznaczenie, nakazuje jej stwarzać dzieła, na które mogłaby się powołać. Może się zatem zdarzyć, że dzieła takie rzeczywiście powstają, gromadzą się, idą w przyszłość. Może się to zdarzyć, ale nie musi, zależnie od tego, czy dyktatura umie czy nie umie pracować i załatwiać sprawy państwowe. Ponieważ jednak dyktatura w samej swej istocie jest zwykle raczej zbroczeniem z dobrej drogi, co nie bywa dziełem umysłów najlepszych, najpewniejszych, najgodniejszych zaufania, w przeważnej ilości wypadków mało jest widoków, by miała ona właśnie wszystkie te zalety dobrego władania.

Więc nawet w tej dziedzinie okazuje się po pewnym czasie zwykle, że dyktatura zawiodła, chociaż wydawało się długo lub mniej długo, wedle jej zapewnień i wedle pozorów, że wszystko przedstawia się pomyślnie lub zgoła świetnie. Tak było także i w Hiszpanji. Mimo niewątpliwych dobrych chęci gen. Primo de Riverę, nie mówiąc już o szczerych troskach Króla Alfonsa XIII, okazało się, że rzekome powodzenia gospodarczo-skarbowe były urojone, co stwierdził liczbowo i bardzo ściśle już w rządzie przejściowym minister skarbu, wykazując, że poprostu podawane na zewnątrz dane o stanie rzeczy nie były prawdziwe, a do tego dołączyły się poważne objawy rozstroju nietylko w zarządzie państwowym, ale także w wojsku. To wszystko jest dzisiaj dokładnie udowodnione i nawet wręcz przyznane przez wielu w Hiszpanji, którzy poprzednio sądzili, że było lepiej.

Ale główne i stałe niebezpieczeństwo dyktatury jest zawsze tam, gdzie ona wogóle nie może działać niczego dobrego, a musi niemal nieuchronnie działać źle. Dyktatura odsuwa społeczeństwo w kąt. Wszystko, co się mówi o odsuwaniu tylko stronictw, czy przewodców, czy posłów, jest popośpitem sypaniem piasku w oczy, bo prze-

cięż społeczeństwo, pozbawione tych urządzeń przedstawicielskich, ma się stać wedle zamierzeń dyktatury także właśnie tylko lotnym piaskiem, podatnym pod rozkazy. A w społeczeństwie, odsuwanem od praw i obowiązków obywatelskich w dobrym rozumieniu, dokonują się spustoszenia.

Dzisiaj widać w Hiszpanji, że przerwienie pomostu przez króla Alfonsa XIII, między niemożliwą już dyktaturą a koniecznym nawrotem do prawidłowości napotyka na wielkie trudności, niechęci i nieufności w społeczeństwie, przyczem wytwarza się nastroj wrzenia, z którego korzystają grupy skrajne.

Oto są powody, które uzasadniają, dlaczego nietylko wolno, ale trzeba zastanawiać się bardzo poważnie nad tem, co rozgrywa się obecnie w Hiszpanji, a trzeba przede wszystkim tam, gdzie rządy prawidłowe ustąpiły miejsca przewrotom.

Miłe złego początki, lecz końce bywają i żalosne i bardzo kłopotliwe, a nie wystarczy myśleć o tem, co jest dzisiaj, ale trzeba i o tem, że przyjdzie „jutro“.

Wiąza się z rządami dyktatorskimi ogromne odpowiedzialności. Wszelkie towarzyszące im wybuchy radości, przechwałki, oklaski są jakby lekkomyślnym odganianiem myśli o jutrze. A ono przyjdzie musi.

Stanisław Stroński.

Zjazd Związku Miast Polskich w Krakowie

W niedzielę odbył się w Krakowie zjazd Związku Miast Polskich. Zadaniem zjazdu było uchwalenie nowego statutu. Na zjazd przybyło około 500 delegatów z całej Polski. Delegacja miasta Poznania składała się z 10 osób, a mianowicie p. prezydenta Ratajskiego, wiceprezydenta Kiedacza, radców miejskich: Plucińskiego, Kultysa i Rugego oraz radnych miasta: Budzyńskiego, Maciejewskiego, Skotarka, Piestrzyńskiego i Tyliczyńskiego.

Zjazd rozpoczął się nabożeństwem w kościele Marjackim, celebrowanem przez ks. infułata Kulinowskiego. O godz. 10,30 otworzył zjazd prezydent miasta Warszawy Słomiński, który też zebrał przez cały czas przewodniczył. Dyskusja nad nowym statutem nie wywołała ciekawszych momentów, ani żywszej walki, która charakteryzowała zjazdy poprzednie. Statut jest wyrazem pewnego kompromisu między tendencjami centralistycznymi a regionalistycznymi. Przerzucą on punkt ciężkości w organizacji Związku Miast z tłumnego, ogólnego zebrania na radę naczelną, wybieraną częściowo przez wojewódzkie koleja wyborcze, a częściowo przez plenum zebrania ogólnego. Poza to rady naczelnej mogą wchodzić wybitni samorządowcy, kooptowani przez radę naczelną. W dyskusji widać było, że nikt nie chce naruszać z dużym wysiłkiem osiągniętego kompromisu i że wszyscy pragną ostatecznie tę sprawę zlikwidować, chociaż statut może budzić rozmaite wątpliwości.

Jedynie drażliwszym momentem zjazdu była sprawa uznania mandatów delegacji miasta Krakowa. Jak wiadomo, rada miejska Krakowa została przed kilku dniami rozwiązana i rząd oddał władzę samorządową w Krakowie w ręce prezydenta miasta oraz czterech wiceprezydentów przy których ustanowił przyboczną radę doradcą. Na zjazd Związku Miast przybyli z Krakowa prezydent miasta, czterech wiceprezydentów oraz trzech mianowanych przez nich delegatów z łona obywatelstwa. Komisja weryfikacyjna zjazdu uznała mandaty członków prezydium miasta Krakowa, ale nie uznała mandatów trzech dalszych delegatów, mianowanych przez prezydium. Komisja weryfikacyjna opierała się tu na statucie Związku miast, który powiada, że delegatami mogą być albo członkowie magistratu albo członkowie rady miejskiej. Trzej wymienieni delegaci miasta Krakowa radnymi miasta nie są, jako że rada miejska została rozwiązana. To stanowisko komisji weryfikacyjnej uzasadniał wiceprezydent m. Warszawy prof. Będowski oraz wiceprezydent m. Poznania p. Kiedacz.

Sprawa ta wywołała bardzo namiętną dyskusję. Zwolennicy obozu rządowego robili wszystko, aby wywołać zamieszanie, oświadczając co chwile, że nie rozumieją wniosków, sformułowanych przez prezydium zjazdu. Prezydium zjazdu kilkakrotnie

zmieniało wskutek tego formułę wniosku, co potęgowało zamieszanie. W rezultacie wśród ogólnego podniecenia uchwalono większością głosów uznać wszystkie mandaty delegacji miasta Krakowa.

Następnie bez wielkich sprzeciwów uchwalono cały statut Związku Miast, odrzucając wszystkie zasadnicze poprawki. Poza to uchwalono następujące rezolucje:

I.
„Zebranie ogólne, stwierdzając dalsze pogorszenie się sytuacji finansowej miast i grożącą im z tego powodu dezorganizację gospodarki — wzywa Zarząd Związku do prowadzenia dalszych energicznych starań zarówno u rządu, jak i na terenie parlamentu w kierunku przyspieszenia poprawy finansów miejskich po myśli uchwał zeszłorocznego Zebrania Ogólnego w Warszawie oraz w kierunku dostarczenia miastom środków na pokrycie wydatków, związanych z obowiązkiem prowadzenia na nowych zasadach ewidencji i kontroli ruchu ludności — tudzież w kierunku uchylenia nowo nałożonego na gminy obowiązku bezpłatnego dostarczania mieszkań ucznielom szkół powszechnych, wzgl. wypłacania im dodatków mieszkaniowych.“

II.
„Wobec braku dotychczas wiadomości o przydziale kredytów na budownictwo mieszkaniowe, pomimo, że zbliża się sezon budowlany, Zebranie Ogólne wzywa zarząd do podjęcia energicznych starań u rządu w kierunku przydziału tych kredytów w czasie jak najkrótszym oraz w kierunku wypłaty tych kredytów w takim czasie, aby mógł być wyzyskany w całej pełni sezon budowlany“

Czy jesteś już członkiem T. C. L.?
Jeśli nie, zapisz się zaraz w biurze T. C. L. przy ul. Fr. Ratajczaka 16 albo w redakcji pisma naszego!

„Pacjent, który zapada na anemję“

„Sanacyjny Przełom“ pisze, że ustąpienie w związku ze sprawą brzeską z klubu B. B. posta Zdzisława Lechnickiego, wiceprezesa B. B., jest wydarzeniem, które „będąc jaskrawym wyrazem nurtujących obóz prorządowy tendencji, nie pozostanie bez wpływu na dalszą jego ewolucję.“ „P. Lechnicki — stwierdza „Przełom“ — reprezentował w łonie B. B. wyraźną i samodzielną pozycję myśli politycznej i działania organizacyjnego“. Wobec tego nie mógł, choć był najgorliwszym zwolennikiem Piłsudskiego, przyłożyć ręki do usankcjonowania sprawy brzeskiej. Prezydium B. B. skwapliwie przyjęło rezygnację p. Lechnickiego, niemniej skwapliwie — trzeba dodać — rezygnację posłów prof. Krzyżanowskiego i Nowaka.

„W ten sposób — pisze „Przełom“ — ułatwiono sobie sytuację w klubie; przez pozbycie „wiecznego opozycjonisty“ „skonsolidowano B. B. W. R. Tyłko że konsolidacja przez amputację niezawsze wychodzi pacjentowi na zdrowie, zwłaszcza o ileby przyszło powtórzyć ją kilkakrotnie: z powodu zbyt wielkiego upływu żywej pulsującej krwi pacjent może łatwo zapaść na anemję mózgu. Tembardziej, że jak widać z przykładu Lechnickiego, czy też p. prof. Krzyżanowskiego, dąży się do uzyskania spójności i „czystości linii“ BBWR, nie przez wykucanie — w ogniu dyskusji i ścierania się przemysłanych poglądów — pogłębionej syntezy, lecz w drodze czysto mechanicznej; już to naginania ludzi do narzuconych przez kierownictwo decyzji, już to usuwania poza nawias klubu ośrodków niezależnej inicjatywy, twórczej pracy, samodzielnej myśli.“

Po takim przeświadczeniu idzie melancholijny głos psalmisty „sanacyjnego“:

„Po zwycięstwie listopadowym, pomimo, iż zostało ono osiągnięte przy użyciu metod, które stwarzają obowiązek wobec państwa „pokutnej“ (!), pozytywnej pracy, pomimo również ogromnego wzrostu odpowiedzialności i obowiązków obozu pomajowego, posiadającego obecnie większość w parlamencie, nic się w obozie na lepsze nie zmieniło...“

Przyjazd ks. infułata Lewińskiego

We wczorajszą niedzielę, przybył do Poznania proboszcz parafji winnickiej na Podolu, w Rosji Sowieckiej, ks. infułat Jan Lewiński.

Mieszkańcy w Poznaniu byli parafianie winnicy zamierzali zgotować sędziwemu kapłanowi i mężnemu obrońcy prześladowanej w Rosji Sowieckiej wiary św. owacyjne przyjęcie. Ks. kanonik Lewiński przyjechał jednak po ciągiem wcześniejszym, pragnąc uniknąć wszelkich większych powitań. (k)

Zasypany przez lawinę

Wiedeń, 23 2. (PAT) Wczoraj wieczór zasypanych zostało przez lawinę pod Innsbrikiem 5 osób. Ekspedycja ratunkowa złożona z 6 osób została zasypana przez drugą lawinę.

Skazanie komunistów

Przed tutejszym sądem okręgowym odbyła się w piątek rozprawa karna przeciwko agitatorom komunistycznym Danielakowi z Poznania i Warszawskiemu z Warszawy, oskarżonych o kolportaż druków komunistycznych. Sąd skazał obu oskarżonych na 1 rok więzienia.



Bobby

Byki w Hiszpanji wynalazły nową zabawkę; czerwone chusty toreadorów już ich nie razi.

DZIAŁ GOSPODARCZY

Z chwili

System „oszczędności społecznych“

Niewiadomo jeszcze co z „kolosalnego“ gmachu ubezpieczeń społecznych oprze się „trzęsieniu ziemi“, jakby nazwać można w przenośni skutki przeżywanego kryzysu. Niewiadomo, w jakim stopniu życie zwęży zakres różnych „dobrodziejstw“ socjalnych, którym tak daleko do ideału rzeczywistego dobrodziejstwa, jak ich autorom daleko do zmysłu rzeczywistości.

Praca nad reformą ubezpieczeń społecznych dokonuje się w tonie Związku izb przemysłowo-handlowych, zaś ściślej mówiąc, w izbie p.-h. w Sosnowcu.

Projekt „czytelowany“ obecnie przez Izbę sosnowiecką polega na połączeniu systemu ubezpieczeń i systemu oszczędności, a to w ten sposób, by zespolić cechy dodatnie obu systemów, wyeliminować zaś cechy ujemne każdego z nich. Mianowicie obliczenia wykazują, że gdyby pracownik, zamiast korzystać z ubezpieczenia, oszczędzał te kwoty, które są mu potrącane na cele ubezpieczeniowe, uzyskalby na starość rezultaty finansowo znacznie lepsze, t. zn. sumę oszczędności znacznie wyższą, aniżeli wartość skapitalizowanych świadczeń ubezpieczeniowych. Lepszy rezultat finansowy jest więc dodatnią cechą systemu oszczędności w porównaniu z systemem ubezpieczeń.

Przeto Izba sosnowiecka przyjmuje system oszczędności, w myśl którego otwiera się dla pracownika przymusowe konto oszczędnościowe i wpłaca się na nie kwoty, potrącone z zarobku w wysokości, odpowiadającej składkom ubezpieczeniowym. Z zasobów tego konta będzie mógł pracownik korzystać na starość lub w razie wcześniejszego wydarzenia się wypadku losowego.

Natomiast cechą dodatnią systemu ubezpieczeniowego w stosunku do systemu oszczędności indywidualnej jest zabezpieczenie pracownika od skutków wypadku losowego, któryby się wydarzył wcześniej, nim zbierałby się kapitał oszczędnościowy, przedstawiający wartość przynajmniej równą wartości skapitalizowanych świadczeń ubezpieczeniowych, do których w danym momencie miałby prawo pracownik, korzystający z ubezpieczenia. Tę więc dodatnią cechę systemu ubezpieczeniowego Izba sosnowiecka przyjmuje do swej koncepcji, a to w ten sposób, że część składki przeznaczona z góry na ogólny fundusz reasekuracyjny, mający służyć na zasilenie kont poszczególnych pracowników na potrzebny kapitał na koncie oszczędnościowym pracownika. Tak więc system Izby sosnowieckiej stanowi połączenie systemu oszczędności przymusowej ze systemem ubezpieczeń społecznych. Stąd nazwa „system oszczędności społecznych“.

Dotychczas Izba sosnowiecka opracowała zasady oparcia na tym systemie ubezpieczeń na starość i na wypadek niezdolności do pracy oraz pracuje nad adaptacją systemu do działu zasiłków gotówkowych, udzielanych przez kasy chorych. Zdaniem Izby, system przez nią projektowany zapewniłby pracownikowi fizycznemu, przy normalnych warunkach, „dorobienie się“ majątku kilkunastu tysięcy złotych na starość...

Należy z zainteresowaniem czekać końca prac Izby sosnowieckiej i dyskusji publicznej, jaka się potem rozwinie.

Stosunki handlowe z zagranicą

Firmy francuskie poszukują w Polsce przedstawicieli na następujące artykuły: urządzenia do obróbki drzewa, konstrukcje żelazne, wyroby gumowe, dywany, maszyny rolnicze, narzędzia rolnicze, wyroby złotnicze, narzędzia dla weterynarzy, sproszkowane skorupki z ostryg, dla hodowli kur, bormaszyny dla notorów samochodowych, waly, koła i części transmisyjne, niepalona kawa, emalie i farby dla wyrobów ceramicznych, napełniacze butelek z konserwami, kompresory, aparaty dla przemysłu mleczarskiego, urządzenia chłodnicze, przyrządy górnicze, centryfugi, cerata, guziki, meble składane, płyny rozpuszczające tłuszcz, dywany gumowe, aparaty kinematograficzne, specjalny płyn gumowy dla reparacji opon, powielacz.

Niemiecka fabryka maszyn poszukuje do sprzedaży jej maszyn piekarskich zdolnego przedstawiciela, lub firm, które podejmą się sprzedaż tych maszyn kupując je na własny rachunek.

Upośledzenie kupiectwa polskiego w Gdańsku

(Od własnego korespondenta „Kurjera Poznańskiego“)

Gdańsk, w lutym.

Senat w. m. Gdańska, który żąda od Ligi Narodów przyznania Gdańskowi zupełnego monopolu w dziedzinie polskiego handlu zamorskiego, w notach swoich, składanych wysokiemu komisarzowi, skarży się na Polskę że zaniedbuje port gdański i nie wykorzystuje go należycie. Zdaniem senatu, Polska, chociaż posiada w Gdańsku wszelkie uprawnienia, rozmyślnie odciąga od Gdańska swój handel zamorski i kieruje go do konkurencyjnej Gdyni.

Gdańsk rozdziera szaty przed Genewą i mówi ze łzami w oczach: „Uznajemy traktaty i umowy, dajemy Polsce wolny i bezpieczny dostęp do morza i zgadzamy się na wszystko, a tymczasem zia Polska naumyślnie odsuwa się od nas, żebyśmy umarli z głodu i nędzy. Nie dopuście, Panowie z Ligi Narodów do naszej zguby!“

Myślałby kto, że Gdańsk istotnie chciał być i jest przyjaciелеm Polski, że naprawdę Polska posiada w Gdańsku „wolny i bezpieczny“ dostęp do morza, że Polacy znaleźli w Gdańsku zawarowaną im traktatami i umowami konieczną swobodę ruchów.

Od pierwszej chwili włączenia Gdańska do polskiego obszaru gospodarczego i coraz większego nastawiania się Polski na handel zamorski, powstał wśród polskich przedsiębiorstw handlowych silny pęd ku portowi gdańskiemu, wyrażający się w chęci stałego osiedlenia się i działania w porcie gdańskim. Te zamierzenia napotykały i napotykają na terenie w. m. Gdańska cały szereg nieprzewidywanych trudności, które szybko odrzuciły polskie przedsiębiorstwa. Władze gdańskie stosowały i stosują wszelkie środki, żeby utrudnić lub wręcz uniemożliwić działalność polskich przedsiębiorstw na terenie Gdańska. Chociaż „umowa warszawska“, „konwencja paryska“ i nawet sam Traktat Wersalski gwarantuje, że w prawodawstwie i wykonaniu administracji „nie będą czynione w w. m. Gdańsku żadne różnice na niekorzyść obywateli polskich“ rejestracja oddziałów polskich spółek zarobkowych w Gdańsku uzależniona została w każdym poszczególnym wypadku od zezwolenia senatu gdańskiego, który wbrew traktatom i umowom stosuje wobec nich przepisy o rejestracji towarzystw zagranicznych. Do roku 1923 osiedlenie się obywateli polskich na terenie wolnego m. Gdańska wymagało specjalnego pozwolenia władz gdańskich. Podobnie uniemożliwia się obywatelom polskim wynajmowanie mieszkań podlegających istniejącej w Gdańsku gospodarce przymusowej. Obywatele polscy nie są dopuszczeni do przydziału mieszkań i nie przyjmuje się ich zgłoszeń na listy kandydatów. Jest zupełnie jasne, że niemożność wynajęcia mieszkania jest równoznaczną z niemożnością rozpoczęcia działalności kupiec-

kiej lub przemysłowej w Gdańsku. Dalszym utrudnieniem są istniejące w Gdańsku przepisy, dotyczące nabywania nieruchomości. Ustawa gdańska z 1922 r. miała na celu uniemożliwienie przejścia nieruchomości gdańskich w ręce polskie. W ubiegłych latach senat odmówił zezwolenia na przywłaszczenie nieruchomości obywatelom polskim w 59 wypadkach, z czego w dwóch wypadkach rządowi polskiemu.

Zrozumiałe jest, że w tych warunkach tworzenie przedsiębiorstw polskich w Gdańsku było i jest niesłychanie utrudnione. Żaden kupiec ani przemysłowiec nie może budować swoich planów na tak niepewnych podstawach, gdzie na każdym kroku spotyka się z odmową władz gdańskich, które celowo niweczą jego zamierzenia.

Jest rzeczą charakterystyczną, że senat gdański pod mianem gdańskiego handlu rozumie tylko wyłącznie firmy niemieckie. Firmy założone w Gdańsku przez Polaków, chociażby to były samodzielne przedsiębiorstwa, są uważane za firmy zagraniczne, których rozwój jakoby nie przynosi Gdańskowi żadnych korzyści i nie może być wliczany do rozwoju gdańskiego życia gospodarczego w ogóle. Kupiectwo niemieckie w Gdańsku zachowuje się przychylnie w stosunku do utrudnień, stawianych rozwojowi polskich przedsiębiorstw, uważając te utrudnienia za skuteczny środek utrącenia niewygodnej konkurencji. Podobnie jak senat w. m. Gdańska wysuwa tenże monopolu portu gdańskiego w dziedzinie polskiego handlu zamorskiego, tak kupiectwo gdańskie wysuwa tenże monopolu na polski handel zamorski, przysługujący jakoby gdańskiemu aparatowi handlowemu, do którego zalicza się wyłącznie przedsiębiorstwa niemieckie. W ten nawet sposób ujmuje sprawę Izba handlowa w Gdańsku, która w rezolucji z dnia 31 lipca 1930 twierdzi, „że ono (kupiectwo gdańskie), dzięki jego stuletnim doświadczeniom, może dać Polsce najskuteczniejszą gwarancję swobodnego dostępu do morza.“ (!)

Polska, która nie odrzuca współpracy gdańskiego kupiectwa nad rozwojem polskiego handlu zamorskiego, domaga się z całą stanowczością swobodnego dostępu do morza w Gdańsku również dla kupiectwa polskiego, oraz stworzenia w Gdańsku wreszcie takich warunków, w których kupiec mógłby swobodnie rozwijać swoją działalność. Nawet dziwić się temu nie można, że kupiectwo polskie, odrzucone i zniechęcone w Gdańsku, sadowi się w Gdyni. Nie ulega wątpliwości, że gdyby Polska miała w Gdańsku istotnie „swobodny i bezpieczny“ dostęp do morza, co usiłuje wzmóc w Ligę Narodów senat gdański, to nie potrzebowałby budować portu w Gdyni. Fob.

KRONIKA GOSPODARCZA

PODATKI I OPŁATY

(p) **Ustne wyjaśnienia.** Płatnik może na posiedzeniu komisji odwoławczej do spraw podatku przemysłowego od obrotu składać ustne wyjaśnienia jedynie w kwestjach poruszonych w odwołaniu; nowych spraw podnosić mu nie wolno (wyrok N. T. A. z 27 lutego 1930 r. L. rej. 4760/27). (a)

(p) **Warunek ulgowej stawki.** Przedsiębiorstwo handlu towarowego, którego księgi zostały uznane za nieprawidłowe nie może korzystać z ulgowej stawki 1/2 proc. określonej w art. 7 lit. b ustawy o podatku przemysłowym (wyrok N. T. A. z 29 kwietnia 1930 r. L. rej. 1069/29 w sprawie Stacji Małopolskiego Towarzystwa Handlowego we Lwowie). (a)

Z KRAJU

(k) **Orzeczenie komisji arbitrażowej obniża płace w cynkownikach.** W dniu 20 bm. odbyło się w Katowicach posiedzenie komisji arbitrażowej dla załatwienia wniosku pracodawców o znizenie zarobków w przemyśle cynkowym o 15 proc. Komisja wydała orzeczenie mocą którego zniża się zarobki robotnikom, pracującym w przemyśle cynkowym o 7 proc. z wyłączeniem robotnic i młodocianych Robotnicom, liczącym ponad 19 lat, obniża

się zarobki o 5 proc., zaś zarobki robotnic młodocianych i pracowników młodocianych pozostają niezmiennione. Rozporządzenie to obowiązuje od 16 lutego do 31 marca rb. z tem, że może być wypowiedziane na jeden miesiąc naprzód. Jeżeli jednak wypowiedzenie nie nastąpi, orzeczenie komisji obowiązuje automatycznie na następny miesiąc. Stronom pozostawiono 5 dni na wyrażenie swej zgody.

(k) **Konferencja w polskim eksporcie trzody.** W r. 1929 brało udział w wywozie trzody chlewnej z Polski 271 eksporterów, wśród których 127 jednostek wywoziło mniej, niż 1000 sztuk w stosunku rocznym. W roku 1930 pracowała tylko 55 eksporterów, z pośród których zaledwie 8 wywoziło mniej niż 1000 sztuk w ciągu roku. Liczba eksporterów, wywozających powyżej 2 wagonów tygodniowo wynosiła w pierwszym roku 16, t. j. zaledwie 6 proc. ogółu eksporterów, gdy w drugim roku — 24, t. j. przeszło 43 proc.

(k) **Budowa fabryki brykietów.** Zakłady przemysłowe Hohenlohego w Welnowcu pod Katowicami przystąpią z wiosną rb. do budowy fabryki brykietów węglowych nowego systemu, a mianowicie z przymieszką pyłu cynkowego, który ma się przyczynić do lepszej spoiwości produktu. Władze udzieliły już zezwolenia na budowę tej fabryki.

(k) **Ruchome stacje radiowe.** Rozp. min. p. i t. z 8. 10. 1930. Dz. U. 87. poz. 682 normuje warunki nadawania korespondencji radiotelegraficznej lub radiotelefonicznej przez ruchome stacje radiowe, znajdujące się bądźto w polskim porcie wojennym lub w pobliżu, bądź też w portach handlowych, bądź też wreszcie na polskich wodach terytorjalnych lub nad nimi. Wspomniane postanowienia mają zastosowanie do okrętów wojennych cudzoziemskich, oraz do cudzoziemskich i polskich statków wodnych i powietrznych. Zaznaczyć należy, że na żądanie właściwej władzy polskiej marynarki wojennej, względnie najbliższej polskiej radiostacji pobrzeżnej wszelka korespondencja w portach i na wodach terytorjalnych polskich winna być przerwana. (au)

(k) **Pomiary na terenach kolejowych.** Min. robót publicznych wydało w porozumieniu z min. komunikacji instrukcję o wykonaniu pomiarów na terenach kolejowych. W myśl tej instrukcji zarówno wstęp na państwowe tereny kolejowe, jak i dokonywanie pomiarów tychże, może się odbywać jedynie za zezwoleniem imiennem okresowym, wydanym przez Dyrekcje okręgowe kolei państwowych. (au)

Z ZAGRANICZY

(z) **Protekcjonizm agrarny w Austrii.** Austriacka rada min. zatwierdziła nowelę do taryfy celnej i przedłożyła ją już komisji głównej Rady Narodowej. Nowela celna 5-ta z rzędu ma być podstawą dla rokowań handlowych Austrii z Czechosłowacją, Węgrami i Jugosławią. Nowela zawiera znaczne podwyżki pozycji agrarnych i przemysłowych, zwłaszcza tekstylnych. Z pozycji agrarnych wymienia: „Neues Wiener Tageblatt“ następujące: (cyfry w nawiasach oznaczają dotychczasowe cła ogólne, a następne cła traktatowe). Cyfry rozumieją się w koronach w złocie na 100 kg.: pszenica, żyto, jęczmień 6 (6:2), rośliny strączkowe 4:80 (3:1:50), ziemniaki 3 (3:0), buraki cukrowe 2 (0:0), rośliny lekarskie 40 (0:0), bydło rzeźne 30 (15:8:50), bydło użytkowe i rozplodowe 150 (75:50), bydło młode 90 (45:35), cielęta 18 (8:4), owce i kozy 4 (2:2), drób żywy 20 (12:5), drób bity 40 (25:8), ryby świeże 250 (40:0), ryby morskie wolne od cła, mięso solone 70 (36:4), mięso, konserwy 100 (50:24).

(z) **Międzynarodowa konferencja finansowa.** Z Londynu donoszą o mającej się odbyć w Europie międzynarodowej konferencji finansowej. Inicjatywa zwołania tej konferencji pochodzi od rządu Stanów Zjednoczonych, który chce zaprosić wszystkie państwa. Tematem konferencji będą sprawy finansowe i ekonomiczne Europy, a specjalnie sprawy długów i rat, które mają być w roku bieżącym uregulowane. Twierdzą, że na konferencji tej można będzie osiągnąć porozumienie w różnych kwestiach finansowych i gospodarczych, co bezwzględnie wpłynie dodatnio na osłabienie kryzysu ekonomicznego. W najbliższym czasie ma być ustalony termin konferencji.

(z) **Wydzierżawienie monopolu spirytusowego w Rumunii.** Z Bukaresztu komunikują, że rząd rumuński postanowił wydzierżawić na przeciąg dłuższego czasu monopol spirytusowy. Rząd otrzymał już w tej sprawie szereg ofert, z których najpoważniejszą jest oferta grupy Kreugera, która proponuje kwotę dzierżawną w wysokości 2 1/2 miljarda lei rocznie i zapłatę sumy dzierżawnej za kilka lat zgóry bez obliczania procentów.

(z) **Pożyczka dla Chin.** Stały doradca finansowy rządu nankińskiego, Paul Linbarger, otrzymał oficjalne pełnomocnictwo na prowadzenie pertraktacji z rządem Stanów Zjednoczonych w sprawie pożyczki 260 milj. dolarów. Pożyczka ta ma być zużyta na budowę kolei w 25 prowincjach chińskich. Część tej pożyczki będzie udzielona w postaci materiałów potrzebnych do budowy.

(z) **Upadłości w Stanach Zjednoczonych.** W styczniu rb. ilość ogłoszonych upadłości w Stanach Zjednoczonych wyniosła 3316 wobec 2525 w grudniu ub. r. i 2759 w styczniu r. ub. Ogólna suma zadłużenia upadłych firm osiągnęła 94.6 milj. dol. wobec 61.2 milj. w styczniu 1929 r.

(z) **Oszczędności w Ameryce.** Według informacji związku amerykańskich Saving Banks ogólna suma oszczędności, złożonych w kasach oszczędnościowych, osiągnęła w r. ub. 9465 milj. dolarów czyli o 593 milj. więcej, aniżeli w r. 1929. Ogólna liczba książeczek oszczędnościowych wynosi 12.7 milj. sztuk.

(z) **Ograniczenie amerykańskiej produkcji naftowej.** W ostatnich miesiącach 1930 r. ceny produktów rafineryjnych w Stanach Zjedn. uległy dalszemu obniżeniu, co stwarza groźbę, że analogicznie spadną ceny ropy, pomimo zmniejszenia jej wydobycia. Wobec pogorszenia się sytuacji, Federal Oil Conservation Board spowodował opracowanie planu pracy na okres półroczny rezygnując narazie z zasadniczego uzdrowienia stosunków, co wymagałoby zredukowania wierceń i t. p. Nowy plan pracy postanawia ograniczenie wytwórczości rafinerji o 8,2 proc., t. j. o 2240 000 beczek dziennie. W ten sposób zapasy benzyny winny na koniec marca rb. ulec zmniejszeniu do 40 000 beczek. Zaznaczyć należy, że zapasy ropy wnoszą obecnie w Stanach Zjedn. 520 milj. beczek.

WIADOMOŚCI POTOCZNE

Poznajmy kulturę ziemi Piastów!

Uroczysta akademja z okazji dziesięciolecia „Znicza” na Uniwersytecie Poznańskim

Przed 28 laty założono na Śląsku ruchliwą patriotyczną organizację „Znicz”, której myślą przewodnią było zjednoczenie wszystkich polskich akademików ze Śląska Cieszyńskiego, aby w ten sposób stworzyć mocniejszy fundament dla zagrożonej podówczas przez najędźców kultury polskiej. „Znicz” był na tych rubieżach jedyną organizacją, pod której wpływem budziło się z odrętwienia mocne i zdrowe jeszcze życie polskie. Czas przeżył nieco szeregi tych śmiałości, zmienili się ludzie, lecz postępek pozostał ten sam, praca żłobiła się tem samem co dawniej korytem.

Przed dziesięciu laty grupa śląskich studentów U. P. rzuciła myśl zorganizowania w Poznaniu filji „Znicza”. Zrzeszenie to, mające za sobą tak wspaniałe rezultaty pracy, przyjęło na gruncie poznańskim z wielką radością i w krótkim czasie zdołano ze Ślązakami nawiązać niezwykle żywy i serdeczny kontakt.

Śląsk jest dla Polski największym skarbem. Aby zorjentować się co do jego potęg duchowej, ocenić ją należy — trzeba poznać pracę i obecne wysiłki kulturalne Śląska. Reprezentuje to wysiłki dzisiaj nieliczna grupa młodych literatów i artystów śląskich. Poznań miał właśnie okazję zawrzeć z nimi bliższą znajomość na niedzielnej akademji.

Uroczystość ta była nie tylko specjalnym uczczeniem dziesięcioletniej pracy śląskiej młodzieży akademickiej, lecz zarazem pokazem i świadectwem dorobku kulturalnego regionu, który

potrafił godnie kroczyć śladami swych przodków i bronić swej polskości.

Aula U. P. zapełniła się publicznością. Uroczystość zainaugurował improwizacją organową na temat śląskiej pieśni ludowej prof. F. Nowowiejski. Grupę śląskich literatów witał gorącymi i serdecznymi słowami prof. dr. Roman Pollak, podkreślając doniosłe znaczenie Górnego Śląska dla Polski tak pod względem politycznym i kulturalnym. Referat p. t. „Regionalizm śląski” wygłosił p. Paweł Musiol. Następnym punktem bogatego programu był popis p. Wiesławy Cichowiczówny, która bardzo udatnie odśpiewała fragmenty z opery śląskiej p. t. „Ondraszek”. Akompanjował kompozytor prof. F. Nowowiejski. Liczne zgromadzona publiczność nie szczędziła oklasków, zmuszając p. Cichowiczównę do bisowania.

Zkolej nastąpiły autorecytacje. Adolf Fierl odczytał następujące utwory: „Wszystko jest u nas”, „Ponjeż w dziedzinie” i „Śnieg” na groniach — Paweł Kubisz — „W putyce” i „Jak to zbojnicki duchy tańcowały”. Autorów nagrodzono hucznie oklaskami. Wreszcie p. A. Suchcicki recytował piękną „Balladę o sadowniku” Emila Zegadiowicz. Rządka uroczystości zamknęła recytacja wspomnianego p. Suchcickiego utworu Gustawa Morcinika p. t. „Ondraszkowe ostatki”. Ilustrację muzyczną do utworu skomponował i wykonał p. F. Nowowiejski. (tr)

Zuchwały napad

Bandyci steroryzowali i poranili spokojnych mieszkańców.

W niedzielę wieczorem około godz. 19 dokonano niezwykle zuchwałego napadu na dom młynarza Emila Sydowa w Grabowie (pow. gnieźnieński).

Do mieszkania wtargnęło 4 bandytów, uzbrojonych w rewolwery. Jeden z zamaskowanych napastników skaleczył toporkiem w rękę, raniąc następnie wystrzałem z rewolweru w ramię znajdującego się w odwiedzinach u Sydowów Waltera Schmidta z Potrymowa.

Złoczyńcy zbiegli niepoznani, przetrzasnęwszy uprzednio mieszkanie. Łupem ich padły 2 zegarki z łańcuszkiem (męski i damski), 2 pierścionki i około 300 zł gotówki. (k)

Tragedja suchotnika

Chciał umrzeć w rodzinnej wsi

W niedzielę przed południem z takładu św. Józefa w Pleszewie zbiegł ciężko chory na otwartą gruźlicę 24-letni robotnik Tomasz Antczak z Kuczkowa. Znalezione go po pewnym czasie nieżywego przy stawie pomiędzy Jankowem a Kuczkowem. Zmarł prawdopodobnie z wycieńczenia. Niezależni w ostatniej jeszcze chwili usiłował resztkami sił zbiec z takładu, by wrócić do swej rodzinnej wsi. (k)

KALENDARZYK

Poniedziałek, 23 lutego 1931.

Słońce: wschód 6,55 — zachód 17,19 — długość dnia 10 godzin 24 min.

Księżyc: wschód 8,33 — zachód 0,00 — przed I kwadrą.

Stan pogody według spostrzeżeń Stacji Meteorologicznej przy Uniw. Pozn.: Poniedziałek, godz. 7 rano: Temperatura powietrza umiarkowana 0 st. C., wiatr południowy, ciśnienie atmosferyczne umiarkowane 753 mm., śnieg. W ubiegłej dobie temperatura najwyższa + 4 st. C., najniższa 0 st. C. Ilość opadu 1 mm.

Przewiednia pogody na wtorek: Pogoda zmienna i niepewna.

Stan wody w Warcie według notowań Inspekcji Dróg Wodnych w Poznaniu: Wczoraj + 1,25 m; dziś + 1,35 m.

Kal. rz.-kat.: Mikołaj — jutro Maciej ap. Kal słow.: Przemysław — jutro Bogusz.

Biblioteka I. J. Kraszewskiego (Wrocławska 17) otwarta codziennie od 12—13 i od 16—19, w soboty od 12 do 15. Kaucja 3,00 zł. Abonament 1,80 zł. Wpis 50 groszy.

Czytelnia dla Kobiet, ul. Kantaka 8-9 (II piętro), otwarta codziennie od godz. 11—13 i od 16—19 zaopatrzona we wszelkie nowości, kaucja 3 zł

Nocna służba aptek

Śródmieście: Apteka Czerwona, Stary Rynek 37. — Apteka Zielona, ul. Wrocławska 31. — Apteka 27 Grudnia, ul. 27 Grudnia 18. — Apteka K. Marcinkowskiego w „Bazarze”, ul. Nowa.

Jeżyce: Apteka pod Gwiazdą, ul. Kraszewskiego 12.

Łazarz: Apteka Łazarzka, ul. Małeckiego narożnik ul. Strusia.

Wilda: Apteka pod Koroną, ulica Górna Wilda 61.

W innych dzielnicach pełnią służbę apteki tamtejsze.

OSOBISTE

— **Złoty jubileusz małżeński** obchodzi dnia 28 bm. sekretarz Magistratu m. Kalisza p. Walenty Formański z małżonką swą Pelagją z Bujwidów, mieszkającą w Poznaniu przy ul. gen. Umińskiego 25. Na intencję Jubilatów odbędzie się w tym dniu o godzinie 10 rano msza św. w kościele OO. Zmartwychwstańców na Wildzie.

— **Z Uniwersytetu Poznańskiego.** — Stopień lekarza uzyskali pp. Feliks Krzyżowski ze Żnina i Zofja Borys-Kordylewska z Janikowa.

ZEBRANIA, ZJAZDY

— **Towarzystwo Słowiańskie w Poznaniu** urządza zebranie członków z odczytem p. prof. Zukowskiego na temat „Charakterystyka kultury rosyjskiej”. — Zebranie to odbędzie się w środę, dnia 25 bm. o godz. 20 w sali 22 Coll. Minus. — Goście mile widziani.

— **Z Sodalicji Marjańskiej Akademików.** Zebranie ogólne z referatem ks. prof. dr. Zychlińskiego odbędzie się we wtorek, dnia 24 bm. o godz. 20,15 w salce „Marianum” przy ul. Szewskiej 18.

— **Zarząd Koła Przyj. Harc. XXL Druż.** zawiadamia P. T. Rodziców i Opiekunów uczniów - harcerzy, że w d. 1 marca (niedziela) o godz. 5 po poł., w auli gimn. św. Jana Kantego, odbędzie się walne zebranie członków K. P. H. Wobec bardzo ważnych i aktualnych zagadnień obecność wszystkich wymienionych jest konieczna.

— **Walne zebranie Kat. Tow. Ochrony Kobiet** (ul. Marsz. Focha 21, tel. 63-12) odbędzie się w czwartek, 26 bm. o godz. 17 w sali Biblioteki Uniwers., ul. Fr. Ratajczaka 6. Na porządku obrad sprawozdania, referat ks. prob. Budaszewskiego, wybory wnioski i wolne głosy.

— **Doroczny zjazd delegatów Zjednoczenia Kurkowych Bractw Strzeleckich R. P.** zwołuje Zarząd Zjednoczenia na dzień 22 marca rb. do Ostrowa. Przesłanie delegata jest obowiązkiem każdego Bractwa. Szczegóły podane będą w okólniku.

— **Okręg I Związku Towarzystw Powstańców i Wojaków** zwołuje na niedzielę, 1 marca rb. doroczny zjazd delegatów do cukierni druha Smoczyka w Poznaniu przy ul. Marszałka Focha 70. Początek o godz. 10,30. Towarzystwa, należące do Okr. I, uprasza się o przysłanie delega-

tów i to na każdą rozpoczętą 50-kę członków jednego delegata.

— **Z Narodowej Organizacji Kobiet — Jeżyce.** Zebranie odbędzie się w środę, 25 bm. o godz. 20 w sali p. Tomikowskiego, ul. Szamarzewskiego 18. Wykład wygłosi p. Pawłowska. O liczny udział proszą Zarząd.

— **Ze Związku Zawodowego Pracowników Bankowych.** W środę, 25 bm. o godzinie 20 odbędzie się roczne walne zebranie członków w auli Wyższej Szkoły Handlowej, Al. Marcinkowskiego 3. Porządek obrad przewiduje p. in. sprawozdania, zatwierdzenie budżetu na rok 1931, wybór prezesa, komisji rewizyjnej i delegatów na tegoroczny Wszepolski Zjazd Delegatów Związku Bankowców.

WYKŁADY

— **Powszechne wykłady uniwersyteckie.** Dziś, w poniedziałek prof. dr. Kazimierz Tymieniecki wygłosi wykład inauguracyjny wielkopostnej serii Powszechnych Wykładów Uniwersyteckich p. tyt. „Rzym i średniowiecze”. Wykład odbędzie się o godz. 20 w sali 17 Coll. Minus. — Jutro, dnia 24 bm. prof. dr. Paweł Gantkowski będzie miał odczyt na temat „O technice głosu i higienie głosu” (część I).

KOMUNIKATY RÓŻNE

— **Rekolekcje dla pań pracujących w krawiectwie, bielizniarstwie, hańciarstwie, marszantwie i t. p.** zawodach rozpoczyna się we wtorek dnia 24 bm. o godzinie 19 w kościele Ks. Ks. Jezuitów, ul. Szewska. Nauk rekolekcyjnych udzielać będzie ks. Konopiński T. J.

— **Koło Dramatyczne przy I. druż. harc. im. Bol. Chrobrego** urzędują w niedzielę, dnia 1 marca br. w Domu Amaratowym przy ul. Słowackiego przedstawienie amatorskie. Początek punktualnie o godz. 19,30.

— **Męski Chór Seraficki.** Wszelkie pisma należy skierować pod adresem Józef Młokosiewicz, Poznań, ul. Jasna 6-7; adres prezesa: Mikołajewski Teodor, Poznań, ul. Nowa 7.

KRONIKA MIEJSKOWA

— **Przykra zbieżność nazwisk.** P. Stanisław Stachowiak, ul. Marsz. Focha nr. 93, pracownik firmy J. i S. Stempniewic, nie jest identyczny z Stanisławem Stachowiakiem, aresztowanym z powodu kradzieży w temże przedsiębiorstwie.

— **O światło na Wildzie.** Bardzo niebezpieczny dla komunikacji kołowej i pieszej jest odcinek na Górnej Wildzie u wylotu Wierzbicę obok kościoła ewangelickiego. Panują tam wieczorami ciemności, które łatwo mogą być przyczyną jakiej niespodziewanej katastrofy. Wiadomo, że ruch w tem miejscu jest bardzo ożywiony; wciąż przesuwa się z miasta, od strony Dębca i Wierzbicę liczne samochody, tramwaje i inne pojazdy. Niebezpieczeństwu mogłaby zaradzić wielka lampa łukowa. Szczególnie niebezpiecznym jest ten odcinek dla pieszych, którzy wychodząc na przystankach z oświetlonych tramwajów, dostają się nagle jakby w ciemnicę i tracą na chwilę orientację. (z)

— **Z okazji Tygodnia Propagandy** urządziło Bractwo Wstrzemięliwości przy parafii Matki Boskiej Bolesnej na św. Łazarzu wspaniałą wieczornicę w dniu 15 bm. Program był bardzo pomyślowo urozmaicony. Amatorzy i amatorki wywiali się świetnie ze swych ról. Publiczność dopisała, sala była wypełniona aż po brzegi.

— **Z targu.** Dnia 23. b. m. na placu Sapiieżńskim płacono za nabiał: 1 kg. masła wiejskiego 4,20—4,80 zł; masła mleczarskiego 5,40—5,80 zł; twarogu 1,00—1,20 zł; mendel jaj 2,50—2,80 zł; litr śmietany 1,60—2,00 zł; litr mleka pełnego 32—34 gr; za mięso: 1 kg. słoniny świeżej 1,80 do 2,00 zł; słoniny wędzonej 2,40—2,80 zł; wieprzowiny 1,80—2,00 zł; wołowiny 1,60 do 2,80 zł; cielęciny 1,60—2,80 zł; skopowiny 2,00—2,60 zł; koziny 1,40—1,80 zł; smalcu 2,00—2,60 zł; za drób: kura 3,00 do 5,00 zł; perlica 3,00—4,00 zł; kaczka 2,50 do 5,00 zł; 1 kg. tucznej gęsi 2,60 zł; para gołębi 2—2,50 zł; królik 3—4 zł; indyk 7—10,00 złotych; za ryby: 1 kg. karpia 4,40—4,80 zł; szczupaka 4,40—4,80 zł; lina 4,80—5,00 zł; okonia 2,00—3,00 zł; karasia 2,80—4,00 zł; 1 kg. białych ryb 1,00—1,50 zł; 1 kg. węgorza 5,20 zł; sandacza (mrożonego) 6,00 zł; 1 kilogram suma 4,00 zł. Za ryby śnięte płacono 60—80 gr. mniej. Płacono za jarzyny: główka kapusty białej i włoskiej 15—30 gr; modrej 30—60 gr; 1 kg. ziemniaków 6—8 gr; 50 kg. 2,00 do 2,50 zł; 1 kg. marchwi 20 gr; buraków 10—15 gr; cebuli 60—70 gr; szpinaku 30 do 50 gr; jarmużu 30—40 gr; pietruszki 50 do 60 gr; 1 kalafior 0,40—1,60 zł; 1 kg. bobu 1,20 zł; główka zielonej sałaty 20—30 gr. Za owoce: 1 kg. jabłek 1,60—3 zł; gruszek 1,60—2,40 zł; borówek 2,80 zł; 1 kg. orzechów włoskich 4,00 zł; laskowców 4,20 do 4,60 zł; 1 kg. świeżych śledzi 0,80—1,00 zł. — Ruch słaby, ceny bez zmian. (hu.)

KRONIKA WYPADKÓW

— **Nagły wylew na ul. Grunwaldkiej.** Na ulicy Grunwaldkiej pękła wczoraj rura wodociągowa pod jezdnią. Powstał nagły wylew wody. Przywołano straż pożarną, która zatamowała krany.

— **Usiłowane samobójstwo.** W mieszkaniu przy placu Karmelickim popełniła samobójstwo, trując się roztworem chlorku cynkowego, 19-letnia Mieczysława Cholewińska, zamieszkała tam jako sublokatorka. W stanie bardzo ciężkim przewieziono desperatkę do lecznicy miejskiej Pogotowie Lekarskie (tel. 55-55) po zastosowaniu zabiegów ratowniczych. W stanie zdrowia młodej desperatki nastąpiła poprawa. Przynajmniej rozpaczyliwego kroku nie została narazie stwierdzona. (k.)

— **Brutalny „kawaler”.** Przy ulicy Szamarzewskiego 29 pobita została przez mieszkającego tam mężczyzny 30-letnia mieszkanka tego domu. Pobicie było tak brutalne, że przywołano pogotowie ratunkowe celem opatrunku. (k.)

— **Rozwydrzenie i zdziczenie.** Ofiarą niezwykłej napaści padła wczoraj wieczorem 19-letnia Gertruda K., zamieszkała na Łazarzu. Wracała ona o godz. 21 do domu. Na ul. Łukaszczyca przystąpił do niej obcy mężczyzna i zaczepił ją, stał się tak natarczywy, że przerażona dziewczyna poczęła uciekać. Podczas szarpnięcia się ze zwyrodniałcem dziewczyna zemdlała i padła na ziemię. Dopiero przypadkowi przechodnie odłudnej ulicy spłoszyli napastnika i przyszli dziewczynie z pomocą. Ofiarę brutalnej napaści opatrzyło pogotowie ratunkowe. Policja wdrożyła śledztwo, która przestuchała napadniętą do protokołu. (k.)

— **Strzał w okno.** Do restauracji na Chwałiszewie 75 strzelił nieznanymi osobnikami z broni palnej, rozbijając szybę. Dzięki strzelcom stał po drugiej stronie Warty od strony ul. Ewangelickiej w pobliżu przystanku autobusowego i stamtąd strzelał. (z.)

KRONIKA POLICYJNA

— **Kradzieże i włamania.** Na Grobli nr. 1b rozbito szybę okna wystawowego w składzie p. Czesława Majcherkiewicza (św. Marcin 41). Nieznani złoczyńcy skradli różne towary drogerijne wartości 650 zł. — Z mieszkania p. Łucji Ciesielskiej przy ul. Owocowej 1 skradziono obrączkę ślubną z monogramem L. A., zegarek damski i różną bieliznę wartości około 300 zł. — Przy ul. Przemysłowej 29 włamano się na strych i skradziono bieliznę p. Edmunda Bambara. — P. Wojciechowi Drobnosiowi, Grobla 21, skradziono rower męski nr. rej. 1408. (z.)

KRONIKA SĄDOWA

— **Za kiełbasę do kryminału.** Wydział karny sądu okręgowego w Poznaniu rozwał w piątek sprawę Aleksiego Nowaka, Ludwika Szachowskiego, P. Witczaka, M. Matuszaka, Fr. Gemiśiera i Edwarda Łakomego. Przechodzili ulicą Rolną, gdy w domu nr. 52 zauważyli, że odbywa się tam wesele. Przystanęli więc na chwilę, przysłuchując się muzyce. Poczuli też przyjemny zapach kiełbas i od tej chwili poczuli się niespokojnie kręcić na miejscu. Skorzystali z nieuwagi uczestników wesela i posłali jednego z swego grona do kuchni po kosz kiełbas. Z lupem udali się na bezpieczne miejsce i z wielkim apetytem skonsumowali zdobycę. Zauważył ich jednak przy uciece posterunkowy i zaprowadził na odwach. Każdy z nich został zasądzony na 3 miesiące więzienia, przyczem wszystkim, za wyjątkiem Nowaka i Szachowskiego odroczone karę warunkowo. (z.)

— **Za kradzież owiec.** Gospodarz Eryk Pohl z Przekiewicz pod Chodzieżą posiadał w stajni 6 ładnych owiec. Pewnej nocy wrześnie ub. roku dwie najokazalsze nagle zginęły. Ślady prowadziły do mieszkania Władysława Gracza, gdzie zdano już zdjąć z owiec ich purzyste futra. Ustalono, że owce wartości 240 zł skradł Gracza z współudziałem Wacława Gracza, Romana i Franciszka Frostów. Znaleźli się oni wczoraj na ławie oskarżonych sądu okręgowego w Poznaniu. Zasądzone ich na 3 miesiące więzienia; pozostałe ponoszą oni kosztu sądowego. (z.)

— **Skraść rower.** Na 4 miesiące więzienia zasądził sąd okręgowy Andrzeja Gellerta, który z zamkniętej stajni p. St. Koniecznego w Ostrogu skraść rower. Złodziej rozbrajał rower na części i sprzedał je. Brata Gellerta, Franciszka, który również znalazł się na ławie oskarżonych, sąd uwolnił. (z.)

— **Za zbrodnię podpalenia.** Wydział karny sądu w Inowrocławiu rozpatrywał niedawno sprawę zbrodnicy podpalenia celem uzyskania wygórowanej sumy ubezpieczeniowej. Oskarżeni byli Józef i Piotr Janiakowie z Kobylnicy, którzy ubezpieczyli stóg zboża na trzy tysiące zł, a suma ta przewyższała faktyczną wartość stogu. Sąd uznał winę oskarżonych za udowodnioną i skazał: Piotra Janiaka na dwa lata więzienia i ponoszenie kosztów sądowych, a Józefa na 2 lata ciężkiego więzienia (em.)

— **Akuszerka przed sądem.** Dnia 19 bm. stawała przed sądem karnym w Inowrocławiu akuszerka Pacanowska z Glinna Wielkiego powiatu inowrocławskiego, oskarżona o dokonanie niedozwolonej operacji spędzenia płodu na osobie zamężnej, która bezpośrednio potem zmarła. Przewód sądowy ustalił, że P. za swe zabieg pobrała zapłatę w naturze, a mianowicie otrzymała wieprza wartości 50 zł. P. została skazana na rok ciężkiego więzienia

kosztu sądowe, a wyrok ten pozbawia ją na przyszłość prawa uprawiania swego zawodu (em.)

Z OSTATNIEJ CHWILI

Niedźwiedź-aresztant. W Gąsках powiatu inowrocławskiego powstały niesnaski w rodzinie cyganów, wskutek czego młody cygan wykradł ojcu niedźwiedzia i poszedł z nim na zarobek w kierunku Mogilna. Uprowadzona o tem policja w Mogilnie zatrzymała na żądanie ojca 17-letniego cygana wraz z niedźwiedziem, osadzając ich w osobnych celach aresztanckich. Niedźwiedź począł tak ryć i demolować areszt, że musiano go umieścić wraz z zamkniętym cyganem, poczem dopiero uspokoił się. Zajście to wywołało zrozumiałą sensację. (em.)

Aresztowanie zbrodniarza. Główny sprawca strasznej zbrodni na uczcie weselnej w Dębicy, Piotr Witek, został w tych dniach na dworcu w Przygodzicach aresztowany i osadzony w więzieniu w Ostrowie. (n.)

Śmiertelny wypadek. Podczas zwiędzania ruin zamku pokrzyżackiego w Gniewie zaszedł pożałowania godny wypadek. Wskutek poślizgnięcia się spadł z wysokości trzeciego piętra szeregowiec Wład. Olcha z 65 p. p. tak nieszczęśliwie, że zabił się na miejscu. (x.)

Tragiczna śmierć chłopca. Pięcioletni Czesiu Kapelus w Brodnicy, bawiąc się na saneczkach, zjechał w kierunku Drwęcy. W jednym miejscu rzeka była otwarta i chłopiec wpadł pod lód. Utonął, nim pomoc nadbiegła. (x.)

Pożar. W Dolsku pod Świeciem spłonęła stodoła wraz z szopą gospodarza Kwiatkowskiego. Straty wynoszą przeszło 20 tys. złotych. Pożar powstał prawdopodobnie wskutek nieostrożności. (x.)

Z WIELKOPOLSKI

Śrem. (Powszechnie wykłady uniwersyteckie.) Prof. dr. St. Dedio wygłosi dnia 25 bm. odczyt w Śremie na temat: „Krajobraz grecki“, ilustrowany licznymi przezroczkami. Odczyt odbędzie się o godzinie 18,15 w auli państw. gimnazjum im. J. Wybickiego. Bilet wstępu 50 groszy, dla uczącej się młodzieży i wojskowych niższych stopni 20 groszy.

Czarnków. (Z życia rolników.) Dn. 17 bm. odbyło się w Hotelu Dworcowym walne zebranie Kółka Rolniczego, które poprzedziła msza św., celebrowana przez ks. kanonika Swinarskiego. O godz. 11,30 zagał zebranie prezes powiatowy p. Prell. Po sprawozdaniu prezesa i sekretarza przystąpiono do wyboru siedmiu delegatów na walne zgromadzenie W. T. K. R. do Poznania. Następnie dyr. szkoły rolniczej p. Pawiński z Chodzieży wygłosił referat o zastosowaniu płodozmianu do obecnych warunków oraz p. prof. Starzycki o zbycie produktów rolnych na wzór Danii. W rzeczowej dyskusji zabierali głos liczni rolnicy, podkreślając coraz to większą nieopłacalność produktów rolnych.

(Z Czytelni dla Kobiet.) Przedstawienie „Czytelni dla Kobiet“ wypadło pod każdym względem znakomicie, dzięki intensywnej pracy ruchliwej jego prezesa p. W. Lesińskiej i świetnej reżyserji p. prof. Gawlika. Na przedstawienie przybyło gromadnie obywatelstwo miasta i okoliczne ziemiaństwo. Dwuaktową komedię „Określone“ odegrał zespół amatorów bardzo dobrze. Po przedstawieniu odbył się bal. (en.)

Krotoszyn. (Komitet Floty Narodowej.) W ostatnim czasie utworzono tutaj Komitet Floty Narodowej. Na zebraniu w dniu 20 bm. delegat województwa wyjaśnił zebranym cele Komitetu, poczem wybrano zarząd, do którego weszli: p. Sujak — prezes, ks. prob. Małeckie, p. Kempański, p. Gibasiewicz, p. dyr. Wieczorek i dyr. Stróżewski jako członkowie. Do komisji rewizyjnej weszli pp.: Kofczak, Szych, Chmielecki i dyr. Cieślowski.

(Z Czerwonego Krzyża.) Dnia 25 b. m. o godz. 20 w Hotelu Wielkopolskim odbędzie się walne zebranie miejscowego oddziału Czerwonego Krzyża. (kl)

Ostrów. (Z Rady miejskiej.) Na piątkowym posiedzeniu naszego parlamentu miejskiego uchwalono budżet głównej administracji miasta na rok 1931-32. Przewidywane wydatki zwyczajne na 1 396 908,50 zł a nadzwyczajne na 215 024,14 zł. Budżet jest od poprzedniego o przeszło 93 tys. zł mniejszy. Dług miasta w długi i krótkoterminowych pożyczkach wynosi ogółem 3 818 101,91 zł, w tem dług za elektrownię przeszło 2 milj. zł. Przyjęto rezolucję Klubu Obywatelskiego, by z dniem 1 kwietnia br. pracownicy miejscy otrzymywali płace ściśle według taryfy obowiązującej w Ostrowie bez nadwyżek. Zaoszczędzone w ten sposób pieniądze o około 40 000 zł ma się przeznaczyć na bezrobotnych.

(Z Czytelni Kobiet.) Wielce zastępowana około kultury narodowej organizacja

Poleca się taskawej pamięci

Gazeta Bydgoska

w Bydgoszczy
ul. Marszałka Focha 39

miejskowa „Czytelnia Kobiet“ odbyła onegdaj swe doroczne walne zebranie. Udział członków był nader liczny. Zagaiła zebranie prezeska p. Nogalowa. Na przewodniczącą walnego zebrania powołano p. dr. Taczakową. Szczegółowe sprawozdanie z całorocznej działalności zdała sekretarka p. Taczakówna. Towarzystwo rozwija się bardzo pomyślnie. Sprawozdanie kasowe przedstawiła p. Splittowa. Obrót kasowy wynosił około 5 800 zł. O stanie biblioteki referowała p. Kubicka. Biblioteka liczy obecnie 620 książek. W miejsce ustępujących członków zarządu wybrano na wiceprzewodniczącą p. dr. Taczakową, sekretarką p. Taczakównę, zast. sekret. p. Droszczównę, bibliotekarką p. Kubicką, a radnymi pp. Kobzową i Gątkiewiczównę. (n.)

RADJO

Programy radjofoniczne:

Wtorek, dnia 24 lutego 1931 r.

Poznań (335 m) godz. 7.00 gimnastyka poranna; godz. 7.15 gazeta poranna; godz. 13.05 koncert gramofonowy; godz. 14.00 komunikaty; godz. 17.30 obrazki z nieznanymi książkami (wygł. brat Cezary); godzina 17.45 koncert popularny (transmisja z Warszawy); godz. 18.45 kronika europejska; godz. 19.00 kurs elementarny jęz. franc.; godz. 19.15 interl. gramofonowe; godz. 19.25 baśnie i legendy (wygł. prof. dr. M. Jedlicki); godzina 19.50 „Faust“ op. Gounoda transmisja z Teatru Wielkiego w Warszawie; godz. 23.35 sygnał czasu, komunikaty.

Warszawa (1412 m) godz. 12.10 muzyka gramofonowa; godz. 15.35 „Chwilka lotnicza“; godz. 15.50 „Niezwykłe własności ultradźwięków“ — inż. Zygmunt Kacprowski; godz. 16.15 muzyka gramofonowa; godz. 17.15 „Dwuchsetlecie Manon Lescaut“ — dr. M. Brahmer (transmisja z Krakowa); godz. 17.45 popularny koncert symfoniczny; godz. 19.10 giełda rolnicza; godz. 19.35 Prasowy Dziennik Radjowy; godz. 19.50 transmisja z Teatru Wielkiego w Warszawie: „Faust“ — Gounod'a.

RUCH W TOWARZYSTWACH

Stow. Młodzieży Obywatelskiej Poznań - Śródmieście. Zebranie plenarne odbędzie się w poniedziałek 23 bm. o godzinie 20 w salce posiedzeń. Na porządku obrad bardzo ważne sprawy oraz referat.

Tow. Przemysł. „Jedność“ pod wezwaniem św. Antoniego. Zebranie plenarne odbędzie się we wtorek 24 bm. o godz. 20 w lokalu posiedzeń p. Ograbowicza. Wykład wygłosi nauczyciel pan Droszcz. — Płatna jest serja nr. 28 kasy pośmiertnej. Składki mogą być uiszczane co wtorki od godz. 19—20 przy odbiorze książek z biblioteki. Wszelką korespondencję należy skierować do lokalu posiedzeń p. Ograbowicza, Ślusarska 6.

Klub Mandolinistów „Sempre vivo“. Lekcje odbywają się regularnie w wtorki i piątki od godz. 20 pod fachowym kierownictwem p. Feliksa Kapały w lokalu Cukierni Słowiańskiej, ul. Marszałka Focha nr. 70.

Związek Pracowników Umysłowych Z. Z. P. Zebranie członków — pracowników gałęzi biurowych i transportowych odbędzie się w środę 25 bm. o godz. 19 w salce Wydziału Rady Z. Z. P. przy ul. Działynskich 3, parter lewo.

Koło Przyjaciół Harcerzy przy L. drużynie im. Bolesława Chrobrego. W środę dnia 25 bm. o godz. 19,30 odbędzie się plenarne zebranie. Na porządku obrad między inn. sprawozdanie z Zjazdu Walnego Z. H. P. w Krakowie i wybór 2 delegatów.

Tow. Sportowe Wędkarzy „Warta“. Nadzwyczajne zebranie odbędzie się w czwartek, 26 bm. o godz. 19 w lokalu p. Tomczyka, ul. Wronecka 13.

Koło Śpiewackie im. Paderowskiego na Wildzie. Zebranie plenarne odbędzie się dnia 4 marca o godzinie 8 wieczorem, na sali posiedzeń p. Żaka, przy ulicy Strumykowej 37.

Składki i pokwitowania

W administracji pisma naszego złożyło w dalszym ciągu:

Na pomnik Serce Jezusowego: Halina Ludwiczakówna, 5 zł. — L. G. 5 zł. — Aleksy Florkowski z podziękowaniem za otrzymane łaski 2 zł. — Kuczmierzowicz, Czempin z prośbą o pomoc w pewnej sprawie 12 zł. — D. W. 10 zł. — A. D. z podziękowaniem za otrzymane łaski 10 zł. — Pawlikowska, Poznań, 5 zł. — Józefostwo Pawlakowie z podziękowaniem za otrzymane łaski z prośbą o dalsze, 10 zł. — W. M. z podziękowaniem za otrzymane łaski z prośbą o dalsze, 5 zł. — Razem z poprzednio pokwitowanymi 1 672,10 zł.

Na Tow. „Caritas“: Krysią i Marylką Pospieszalskie z Kopaszyc 10 zł. — Razem z poprzednio pokwitowanymi 230,25 zł.

Na biedne dzieci parafji farnej: Stanisława P. zamiast kwiatów na trumnę śp. Julji Ottowej 20 zł. — Razem z poprzednio pokwitowanymi 30 zł. —

KSIĘGI STANU CYWILNEGO

Zgony:

Augustyn Kamiński, murarz, 74 l. Czesław Różański, szofer, 33 l. Klara Elznerówna, służąca, 40 l. Józefa Szymanderyna, z domu Paszelakówna, 34 l. Ernest Reimann, lekarz, dr. med., 56 l. Wojciech Komin, siodlarz, 50 l. Jan Król, wmiernik, 79 l. Karol Hilker, stróż, 67 lat. Karol Rothe, mistrz krawiecki, 71 l. Marja Rybarczykówna, 26 l. Kazimiera Tomaszewska, 3 dni, 6 godzin. Selma Majewska, krawcowa, 55 l. Ryszarda Zięciakówna, 9 mies. 18 dni.

SKRZYNKA DO LISTÓW

— H. W. Poznań. Kwartalne wypowiadanie do 30 czerwca rb. (K)

— L. H. Trzemeszno. Zaległość Pan winien zapłacić. (K)

— S. S. Na spienionym koniu — na koniu tak zgrzanym, że aż pianą okrył. (K)

— P. Maniewski, Chodzież. „Ruch Słowiański“, adres red.: Prof. dr. Tadeusz Lehr - Spławiński, Kraków, Loretańska nr. 6; adres admin.: Wład. T. Wisłocki, Lwów, Długosza 37. (K)

— P. Stan. Niemier. Prosimy o powtórzenie zapytania, gdyż nie otrzymaliśmy go. (K)

— Ta-Wo. Należy spożywać na surowo, ewentualnie w formie sałatki, z sokiem cytrynowym zamiast octu. Wiadomość zaczerpnięta z jakiegoś czasopisma angielskiego. (K)

— Halina Z. Poznań. Musi uczęszczać. (K)

— M. K. Jesteśmy zdania, że powinien Pan mieć na książeczce zamiast 2200 zł w złocie 1,72 razy więcej, czyli 3784 zł w złocie waluty będącej obecnie w obiegu. (K)

— J. B. W. Równowartość 19 680 zł. Waloryzacja 18 3/4 proc., a więc należność bez zaległych odsetek (bo o tym szczególnie Pan nie wspomniał) 3690 zł. Termin spłaty stosownie do umowy. (K)

— P. Starosta, Miejska Górka. Do Wydziału Konsularnego Min. Spraw Zagr. w Warszawie. (K)

— Stały Czytelnik E. A. S. Syndykat Emigracyjny, Warszawa, Marszałkowska nr. 24. (K)

— Kurjer Pozn. M. Kursów radjotechnicznych (państwowych) niema w Poznaniu; są w Warszawie (ul. Mokotowska nr. 6) i Lwowie (ul. Snopkowska 47). — Radzimy zapytać się tam o szczegóły. (K)

TEATRY

Z Teatru Wielkiego. Dziś, w poniedziałek po raz drugi film sceniczny Ludomira Rożyckiego „Młyn djabełski“. — Oryginalne to dzieło, wystawione po raz pierwszy przez operę poznańską i tak entuzjastycznie przyjęte przez premierową publiczność, osiągnęło z pewnością rekord powodzenia. W głównych partjach pp.: Zmigród-Fedyczkowska, Tylewska, Drabik, Karpacki; kierownictwo muzyczne dyr. Wojciechowskiego, pomysłowa reżyserja p. Urbanowicza oraz oryginalne dekoracje projektu p. Dołyckiego. — We wtorek, 24 bm. opera komiczna „Piękna Helena“ z jubilatami p. Bratkiewiczem, Tylewską i Royem na czele. W środę, 25 bm. „Fiołek z Montmartre“u. Dyryguje p. Latoszewski. — W środę, 25 bm. o godz. 15 dla szkół po cenach minimalnych „Verbum nobile“ i „Flis“.

Z Teatru Polskiego. Dziś, w poniedziałek ciesząca się niesłabnącym powodzeniem przekomiczna krotoczwila Adama Grzymały-Siedleckiego „Pani ministrowa“ z niezrównaną p. Zasempianką w roli tytułowej. We wtorek i środę ostatnia nowość repertuarowa, pełna komedjowych walorów, pierwszorzędnego dowcipu i niezrównanych „powiedzeń“ komedia Adolfa Nowaczyńskiego „O żonach złych i dobrych“ w koncertowym wykonaniu całego zespołu z pp. Biesiadecką, Grabowską, Młodziejowską, Sarnecką, Sierską, Zarebińską, Brackim, Godlewskim, Czajkowskim, Komornickim, Kordowskim, Kwaskowskim, Noskowskim, Nowackim, Przystańskim i Tylewskim. W czwartek „Pani ministrowa“.

„Ludzie w hotelu“. W Teatrze Nowym na repertuarze utrzymuje się głośna sztuka Vicki Baum „Ludzie w hotelu“, która osiągnęła rekordowe powodzenie. — Publiczność, wypełniająca codziennie po brzegi widownię Teatru Nowego, burzą oklasków przyjmuje tę doskonałą sztukę, obfitującą w momenty pełne napięcia, o głębokim podłożu psychologicznym. — Mocno zarysowane, pozostawiające niezatarte wrażenie na widzu sylwetki ludzi mieszających w hotelu, ujęła Vicki Baum niezwykle subtelnie, z wielką prawdą życiową.

Pod protektoratem Jego Ekscelencji ambasadora Francji Laroche'a odbędzie się w w piątek, dnia 27 lutego, o godz. 20 w auli uniwersyteckiej koncert

ALFREDA CORTOT

Wielki ten artysta, który ostatnio przed 20 laty koncertował w Polsce, uznany jest przez cały świat jako najwybitniejszy pianista francuski. Alfred Cortot, który swe tournée w Polsce rozpoczął w ubiegły piątek w Warszawie z Filharmonją, podziwiany był przez słuchaczy, którzy wypełnili salę po brzegi. Po odegraniu koncertu Saint - Seansa, który Cortot wykonał po mistrzowsku, entuzjazm publiczności wzrósł do niebywałych rozmiarów.

Recenzent Journal de Genève pisze o Cortot: „W każdej epoce pojawia się jakaś wybitna osobistość interpretatora muzyki, która na nowo usprawiedliwia sens publicznego koncertowania. Obecnie zaszczyt spełniania takiej misji należy się Alfredowi Cortot. Artysta ten zdobył szturmem publiczność, zwyciężył ją bronią muzyka - poety. W jego zadziwiającej sztuce nie gra bynajmniej pierwszej roli jego olbrzymia technika, fascynujące wirtuozostwo. Nie w tej sztuce triumfuje myśl i serce“.

Piątkowy koncert tego wielkiego geniusza będzie rewelacją całego sezonu, to też cały świat muzyczny naszego grodu wyczekaże z największym zainteresowaniem występu Alfreda Cortota.

Przedsprzedaż biletów w składzie cygar A. Szejnbrowskiego, ul. Gwarna 20, telefon 56-38. Bilety studenckie tylko w dzień koncertu przy kasie. zw 26 864

Koncert Chórów á cappella

okręg II. Wielkop. Zw. Kół Śpiew.

odbędzie się w niedzielę, dnia 1 marca w auli uniwersyteckiej, o godz. 19 i pół. Koncert ten ze względu na program, który

składa się z utworów wybitnych polskich kompozytorów jak i wysoki poziom artystyczny naszych chórów, zapowiada się wielce interesująco. Spodziewać się należy, że miłośnicy śpiewu przybędą tłumnie na niedzielny koncert. Przedsprzedaż biletów w składzie cygar A. Szejnbrowskiego, ul. Gwarna 20, telefon 56-38, w dzień koncertu przy kasie auli. zw 27 938

KAZIMIERZ KRUKOWSKI,

niezrównany piosenkarz i humorysta,

gwiazdor teatru „Morskie Oko“ w Warszawie,

który ostatnio odniósł wielki sukces

w polskim filmie „Janko Muzykant“ —

wystąpi ze swoim zespołem w sobotę, 28 bm,

o godz. 11 wiecz. w teatrze „Słońce“.

KAZIMIERZ KRUKOWSKI, popularny

„LOPEK“, reklamy nie potrzebuje. Zna

go dobrze Poznań jako niezrównanego piosenkarza i

kapitałowego odtwórcę typów żydowskich. Krukowski na estradzie to

zgóry do przewidzenia ogromny sukces

śmiechu — to dwie godziny szalonego humoru,

kapitałnej satyry i doskonałych dowcipów. Tym

razem zupełnie nowy program, złożony z

najlepszych piosenek, między innymi kapitałne

parodie: „Jakos mi przeszło“, „Tego nie wolno brać do reki“,

„Tango Lopka“, „To nie uchodzi“ itd. Ponadto

przynijmie udział najlepszy dziś w Polsce

duet taneczny „DUET NEY“ największej atrakcji

„Morskiego Oka“. Znakomita ta para tancerzy

zaprezentuje się poraz pierwszy publiczności

poznańskiej w szeregu niezwykle efektownych

poematów tanecznych. Miłą atrakcją sobotniego

wieczoru będzie również udział świetnej

piosenkarki warszawskiej H. HALMARY,

która wykona kilka nastrojowych i pięknych

piosenek. Bilety po cenach b. przystępnych do

nabycia w składzie cygar Szejnbrowskiego,

Gwarna 20, tel. 56-38. zw 27 975

Teatr Wielki

DZIŚ — „Młyn djabełski“.

Wtorek, 24. 2. „Piękna Helena“.

Środa, 25. 2. po południu „Verbum nobile“ i „Flis“.

Środa, 25. 2. wiecz. „Fiołek z Montmartre“u.

Czwartek, 26. 2. „Młyn djabełski“.

Piątek, 27. 2. „Fiołek z Montmartre“u.

Sobota, 28. 2. „Młyn djabełski“.

Niedziela, 1. 3. po południu „Fiołek z Montmartre“u.

Niedziela, 1. 3. wiecz. „Holender tułacz“.

Poniedziałek, 2. 3. „Piękna Helena“.

Początek o godzinie 8 wieczorem.

Przedsprzedaż biletów w biurze ogłoszeń „Par“, ul. 27 Grudnia 18, od godz. 10

do 17. W niedzielę i święta w Teatrze Wielkim od godz. 11.30 do 13.45.

Teatr Polski

DZIŚ — „Pani ministrowa“.

Wtorek, 24. 2. „O żonach złych i dobrych“.

Środa, 25. 2. „O żonach złych i dobrych“.

Czwartek, 26. 2. „Pani ministrowa“.

Piątek, 27. 2. „O żonach złych i dobrych“.

Sobota, 28. 2. „Pani ministrowa“.

Niedziela, 1. 3. o godz. 3 popołudniu „Wicek i Wacek“. (Ceny zniżone)

Niedziela, 1. 3. wieczorem „O żonach złych i dobrych“.

Poniedziałek, 2. 3. „Pani ministrowa“.

Początek o godzinie 8 wieczorem.

Bilety poprzednio nabyte można w kasie teatralnej.

Teatr Nowy

DZIŚ — „Ludzie w hotelu“.

Wtorek 24. 2. „Ludzie w hotelu“.

Środa, 25. 2. „Ludzie w hotelu“.

Początek o godzinie 8 wieczorem.

Bilety wcześniej do nabycia w składzie

cygar p. Zygarłow-kiego, narożnik ul. Gwarnej i 27 Grudnia.

Stronnictwo Narodowe

Koło na Wildzie

Roczne walne zebranie odbędzie się we wtorek, dnia 24 lutego, w lokalu zebran u p. Zawadkowej, Górna Wilda 75.

Na porządku obrad sprawozdanie roczne, wybory, referat organizacyjny i pogadanka o sprawach aktualnych.

Wszystkich członków, zwłaszcza pp. obwodowych i mężów zaufania z Wildy, Deba, zaprasza

Z A R Z A D.

DZIAŁ KULTURY I SZTUKI

NOWE DZIEŁO JANA GWALBERTA PAWLIKOWSKIEGO

Przedziwną jest doprawdy twórczość naukowa Jana Gwalberta Pawlikowskiego. Rodząca się zwolna i dojrzewająca w cieniu samotnych rozmyślań, sięgająca głęboko i unikająca wszelkich zewnętrznych efektów, toruje sobie ona drogę do uznania ogólnego również powoli. Był czas, kiedy urzędowe koła naukowe odnosiły się do niej raczej nieprzyjaźnie. Dziś wyniki pracy badacza stały się własnością wszystkich.

Z największym zainteresowaniem czyta się tedy nowe dzieło Pawlikowskiego. Mówi nam ono o rzeczach interesujących dawno badaczy Słowackiego, ale nie przedstawionych nigdy z taką wyrazistością i głębią. Chodzi o idee społeczne i polityczne poety w dobie mistycyzmu. A Pawlikowski zbadał pierwszy zawrotne dziedziny mistycyzmu i dał poznać jego źródła i pokrewieństwa. Zaopatrzone takim kluczem otworzył wszystkie tajemnice „Króla Ducha”, który bez niego byłby księgą zamkniętą. Długie studia i wysiłki pozwoliły mu wnikać w podłoże społecznych i politycznych idei Słowackiego.

Jak one tedy wyglądają?

Mesjanizm Słowackiego — jak wiadomo — odczuwa wyraźnie ideę biernej ofiary. Z towianizmu przejmując wiarę w związek człowieka ze światem duchów, dalej świadomość potrzeby rozwinięcia chrześcijańskiego organu uczucia, wreszcie doskonalenia się duchów w szeregu żywotów. Wszelkie poznanie, wedle Słowackiego, płynie zgóry. Coś się więc poeta coraz głębiej w swe życie wewnętrzne, rozwija coraz subtelniej swą doktrynę i wypracowuje ją w system nauki genezyjski, czyli w kompletnie rozwinięty światopogląd. Epokę i narody podejmuje na drodze genezyjskiej właściwie sobie zadanie. Ma takie zadanie i Polska, a Słowacki i w „Królu Ducha” właśnie je ustala i rozwija. Jego kosmogonia genezyjska miała sprowadzić na ziemię nową epokę i przygotować reformy społeczne i polityczne.

W Polsce rozwinąć się miał idealny ustrój społeczny i polityczny, by Królestwo Boże na ziemi sprowadzić. Droga do niego prowadzi bowiem przez Polskę. Zdaniem poety, idącego za historjografją lelewelowską i mickiewiczowską, Polacy zawsze kierowali się wewnętrznym popędem i dobrocią, a nie formułą prawną. Dlatego Zamojski stoi u niego niżej od Zborowskiego, dlatego Popiel dokonuje zbrodni, by budzić ducha ze snu i odrętwienia, czyli aby być motorem postępu genezyjskiego. Nie oznacza to przecież, by wyrażenie o duchu wiecznym rewolucjonizm miało być tłumaczone w sensie tendencji robspierrowskich. Słowacki potępia te tendencje i czerwone demokracje, wierząc jednak w myśl Boga w świecie, przypuszcza, że Bóg może rozpetać siły barbarzyńskie jako narzędzie wyższych celów.

Programu politycznego w tem wszystkim nie było. W walce z Krasieńskim (wiersz do autora trzech psalmów) chodziło mu raczej o ton ducha, może i o przeciwstawienie formie poetyckiej przeciwnika własnej formy. Słowacki wyraźnie zarzucał demokracji emigracyjnej, że straciła związek z duchem narodowym i z ideą polską, a za taką ideę uważał swoją własną, wydobytą przez intuicję z głębin podświadomości. Cenił on wysoko wolność polską, podnosił zasadę jednomyślności i konfederacji czyli dobrowolnego przystępowania do idei, natomiast parlamentaryzmu nie wielbił, a zasadzie równości przeciwstawił hierarchję duchową, wydobywając ją ni- by z tradycji rodzimej narodu.

Jeżeli zaprzemy się naszej własnej narodowej natury — uczy Słowacki — uderzy na nas najazd duchów obcych. Historia wskazała zresztą, co nas to zaparcie się kosztowało, jaką karę ponosiliśmy za wyrzeczenie się rodzimości. Odrzucał też poeta idee francuskie, potępiał manję egalitaryzmu. Potępiał i przymus, który sprzeciwia się zasadzie dobrowolności jako postulat etycznego. Rosnący w piękność duch nie powinien mieć w Polsce żadnej przeszkody... Tak to spirytualizm

przenikał jego doktrynę, daleką od pa- cyfizmu, stawiając wolność i indywidualizm. Wierzył w siłę duchową człowieka, jako w czynnik rozstrzygający, wiarę tę chciał narzucić narodowi i przeciwstawił ją innym wierzeniom swego wieku. Człowiek o sile takiej miał być jednostką czolową i prowadzącą, a w jednostce takiej Słowacki sam siebie widział i siebie odczuwał. Ta jego tęsknota za nadczłowiekiem ma rysy nietscheańskie i to samo co u Nietschego podłoże psychologiczne.

Z pełnym uznaniem należy powitać nową pracę Pawlikowskiego. Dotąd traktowano te sprawy raczej pobieżnie i nie łączono idei zawartych w pismach politycznych poety z jego systemem genezyjskim. Pawlikowski uczynił to pierwszy. A dokonawszy swego zadania w sposób mistrzowski, zapytał w zakończeniu, czy z doktryny Słowackiego nie należy wydobyc nauki o potrzebie zachowania rasy, o potrzebie poczucia się jednym z narodem, o potrzebie idei? Gdzie niema idei, kwitnie bezpłodne partyjniactwo. Dba też Słowacki o wysoki ton duchowy a „w samym tonie — mówi Pawlikowski — tkwią już wartości moralne i — powiedzmy — mądrość polityczna, bo najmocniejszą z kolumn, na których stoją państwa i bez których w proch się rozsypuje jest wiara w naród i miłość do niego”. Tak zamyka swą pracę ten, który jest nie tylko głębokim znawcą poezji największego romantyka europejskiego, ale broni idei narodowej jako wytycznej polityki.

Dr. Tadeusz Grabowski.
Poznań.

O WIELKOPOLSKIM POEZIE

Samuel ze Skrzypny Twardowski jest jednym z czołowych przedstawicieli polskiego baroku, wysoko cenionym przez współczesnych, obdarzonym wcale bogatą skalą środków artystycznych i wybitną wrażliwością na malarskie piękno. Zastępuje on w całej pełni na gruntowną monografię. W ostatnim czasie, w związku ze wzmocnieniem zainteresowaniem kulturą artystyczną baroku można stwierdzić żywsze zajęcie się tą ciekawą indywidualnością artystyczną. Nowe, dotąd nieogłoszone szczegóły biograficzne wydobyl p. Tokarski, wyszła „Nadobna Paskwalina” ze wstępem i komentarzem, przygotowuje się w Bibl. Narodowej wydanie przepięknej „Dafnidy”. W imponującym zbiorze „Prac histor.-literackich” redagowanym przez prof. Chrzanowskiego ukazała się jako 37-ma z rzędu piękna praca p. R. Fischerówny p. t. „Samuel Twardowski jako poeta barokowy” (Kraków 1931, str. 175).

Autorka podaje szczegółowej i wnikliwej analizie głównie pierwiastki malarskie w utworach Twardowskiego (barwy, nastroje barwne, światła, kształty, linje, poczucie perspektywy) wykazując ich niezwykle szeroką i urozmaiconą skalę. Pod tym względem trzeba naszego Wielkopolanina wysunąć na czoło wszystkich dawniejszych poetów może nawet aż do Mickiewicza. Następnie zajmuje się pracą elementarną akustycznymi i ruchem. Te pierwiastki są nierównie uboższe. Część druga w sposób raczej szkicowy i niedostatecznie ujęty w ogólny kontekst estetyki baroku omawia inne właściwości barokowe w poezji Twardowskiego. Interesującą jest końcowa „próba syntezy”, która, podobnie jak zresztą cała ta sumienna i z doskonałej szkoły wywodząca się praca, przynosi wiele nowych spostrzeżeń. Szkoda tylko, że teoretyczne uzasadnienie właściwości niemalarskich baroku jest niewystarczające. Autorka nie podaje, na jakiej podstawie uważa je za typowo barokowe. Pominąwszy jednak te usterki praca p. Fischerówny pomnaża poważnie naszą wiedzę o S. Twardowskim. R. P.

Książki nadesłane

Hugon Barke i Kazimierz Jaroszyk: „Walka o Mazowsze Pruskie”. Poznań 1931.

Kornel Ujejski: „Poemata i urywki” Złoczów. Nakł. Księg. W. Zukerkandla.
„Powstanie styczniowe”. Zbiór pieśni i poezji poprzedzony zarysem historii powstania. Zebrała i opracowała Alicja Belcikowska. Melodie dla chórów ułożył Feliks Rybicki. Nakł. Wojskowy Instytut Naukowo-Wydawniczy. Warszawa 1931.

ŻYCIE KULTURALNE

NAUKA

Powszechne wykłady uniwersyteckie. Dziś, 23 b. m. odbędzie się inauguracja Powszechnych Wykładów Uniwersyteckich serji wielkopostnej. Wykład inauguracyjny p. t. „Rzym i średniowiecze” wygłosi prof. Dr. Kazimierz Tymieniecki.

Kronika mieszczańska z końca XVI-go w Wielce dla dziejów kultury zasłużone Tow. miłośników historii i zabytków Krakowa wydało w swojej „Bibl. Krakowskiej” jako już 70-ty z rzędu tomik „Kronikę mieszczańska krakowskiego z lat 1575—1595” (Kraków 1930, str. XVIII 182). Rzeczą wydał z rękopisu i wstępem poprzedził Dr. H. Barycz. Nieznany z nazwiska mieszczański opisuje prozastem a wiarygodnie różne lokalne krakowskie zdarzenia, ceremonie i uroczystości, nadzwyczajne zjawiska, wypadki natury kryminalnej itd. Oryginalny ten utwór, pisany doraźnie pod wrażeniem wypadków, jest nowym źródłem do dziejów kultury obyczajowej Krakowa z końcem XVI-go w. (P)

TEATR

Lwowskie plotki. Ze Lwowa piszą nam: P. Czesław Zaremba, znany pedagog-spiewak i b. dyrektor scen lwowskich, stał się w ostatnim czasie przedmiotem plotek teatralnych, które dotarły i do prasy, jakoby miał znowu zostać kierownikiem działu muzycznego w teatrach miejskich. W końcu musiał p. Zaremba dla opędzenia się plotkom stwierdzić w pismach że wiadomość ta pozbawiona jest wszelkich realnych podstaw i widocznie polega na złośliwości pewnych jednostek, które dążą do podkopania stanowiska obecnych dzierżawców, którzy w sferach teatralnych m. l. wowa cieszą się jako kierownicy Teatrów miejskich, jak najlepszą opinią, gdyż teatr lwowski osiągnął obecnie poziom artystyczny czasów śp. Pawlikowskiego. (K)

AKTOR NAPISAŁ KROTOCHWILĘ

Z Warszawy donoszą nam: Marjan Maszyński, kapitalny aktor teatrów szyfanowskich, wystawił w Teatrze Małym krotkowiłkę pt. „Koniec i początek”. Ze jako aktor zna się na teatrze i potrafi pisać dobre role, było do przewidzenia, taksamo jak to, że o sobie także nie zapomni i rolę sobie machnie kapitalną. Nie oczekiwano może tak zgrabnej krotkowiłki, nie pozbawionej nawet głębszego sentymentu i spojżenia na świat. Idzie o to, że pewien starszy pan ma przyjaciółkę, która niecierpliwie czeka na uświęcenie długoletniej przyjaźni przez małżeństwo. Para ta jest dość niesympatyczna, przeżyła i dla tego może zgryźliwa i wyrachowana. Starszemu panu wpada w oko ładna panienska, która kocha się w młodzieńcu. Apetyty są równie spóźnione, jak daremne. Po różnych perypetjach, zdarzeniach w siebie młodzi pobierają się — i to ich „początek”, tak jak dla starych jest znow „końcem” ślub, z którym tak się długo było odwlokło.

Sztuczka, ładna i pogodna, ma mnóstwo pysznych scen do wygrania. Uczynił to w pierwszej linii sam autor, obok niego pp. Romanowa, (panienka) Modrzewska (przyjaciółka) i Fritsca. (tw)

LITERATURA

Antologia poezji „morskiej”. W Gdańsku wyszła pod redakcją dr. W. Pniewskiego antologia pt. „Morze polskie i Pomorze w pieśni”. Wydana staraniem i nakładem Tow. Przyj. Nauki i Sztuki, oraz z zasiłkiem ministerstwa oświecenia. Recz jest wydrukowana na pięknym papierze i w ozdobnej szacie graficznej, z drzeworytami i okładką p. St. Brzeczowskiego. Wydawca zastrzega się, że książka ta „ma cel nie tylko literacki, co społeczny”. Idzie, zdaje się, o usprawiedliwienie, dlaczego zbiorok ten stanowi mozaikę także pod względem jakości cytowanych utworów. Obok Kochanowskiego, Klonowicza, Faleńskiego, Gomulickiego i Żeromskiego z dawniejszych i Maryli Wolskiej, Niemcewskiego, Wierzyńskiego, i to z nowszych pisarzy, znajdujemy, bardzo słuszenie podane, wiersze w gwarze kaszubskiej, (Derdowski, Karnowski i in.) ale też mnóstwo wierszyków banalnych, w treści wielce entuzjastycznych, lecz co do wartości mizernych. Lepiej było tomik zmniejszyć a jeszcze lepiej — opuścić rzeczy bardzo słabe, a za to dać obszerniej autorów naprawdę wartościowych. Przy wierszu „Na Kaszubskim brzegu” opuszczono nazwisko autorki: jest nią Maryla Wolska. (In)

OCHRONA ZABYTEKÓW

Uratowane Muzeum. Z Krakowa piszą nam: Nasze Muzeum Etnograficzne na Wawelu miało być eksmitowane. Już Katowice ofiarowały mu skwapliwie wygodne mieszkanie, byle te wspaniałe zbiory pozyskać. Na szczęście rzecz została załatwiona pomyślnie. Miasto opróżnił gmach poszpitalny na Wawelu i odda go kancelarji cywilnej Prezydenta Rzplitej, kancelarja zaś wyznaczyła w nim pomieszczenie dla Muzeum. Nie będzie eksmisji, a tylko przeprowadzka. (ko)

SZKOLNICTWO

Reforma planu nauczania. Gimnazjum Społeczne w Łodzi wprowadziło nowy plan nauczania, polegający na tem, że poszczególne przedmioty nauki skupiają się i dominują w pewnych półroczach i latach, tworząc przedmioty główne. Na jeden rok czy półroczecie nie przypada nigdy więcej, niż dwa takie przedmioty. Tak więc tworzą się półroczca historii i język polskiego, fizyki i jez. polskiego i t. p. Szczegóły tej reformy oraz przykłady planu podane są w zes. 1 „Oświaty i wychowania”. (St. N.)

MUZYKA

Alfred Cortot w Warszawie. Z Warszawy donoszą nam: Na piątkowym koncercie Filharmonji warszawskiej wystąpił znakomity pianista paryski Alfred Cortot. Odegrał Saint-Saens koncert c-moll, warjacje Francka z orkiestrą, a przywołany bez końca przez rozentuzjastowaną publiczność musiał parokrotnie grać na bis, dodając walca i parę etud Chopina. Trzeba dodać, że Cortot uchodzi w Paryżu za wybitnego chopinistę, a był uczniem jednego z uczniów Chopina. Jego interpretacja „chopinianów” była istotnie do najwyższego stopnia interesująca i w wielu punktach całkiem indywidualna. Orkiestra odegrała pod batutą Fitelberga uwerturę Berlioz’a „Benvenuto Cellini”, Debussyego „La Mer”, oraz Ravela „Rapsodję hiszpańską”. Był to bowiem wieczór poświęcony muzyce francuskiej i transmitowany do Pragi. (mw)

NOWA OPERA KOMICZNA WYSTAWIONA W WIELKIEJ

Z Paryża donoszą nam:

Alfred Bruneau liczy już sobie lat 74. a właśnie napisał operę komiczną, bodaj pierwszą w życiu, i wystawił ją w Operze Wielkiej. Jego poprzednie dzieła, osnute przeważnie na motywach z dzieł Zolli, były przykładami realizmu muzycznego, jak „Błąd ks. Moureta”, „Lazarz”, „Atak na młyn” i inne. Dzisiaj sięgnął po libretto znanego nowelisty Henryka Douvenois, który przyrzucił mu romantyczną historję z życia słynnej aktorki Virginji Dejaset, żyjącej w Paryżu od roku 1797 do r. 1875.

Rzecz dzieje się mianowicie w przedmiotu romantyzmu, w r. 1825 i to w atelier samego Horacego Verneta. Przychodzi tam młodziczka Dejaset i przynosi w koszu swój udział w kolacji, którą zamierza spożyć jako „reveillon” (jest właśnie Boże Narodzenie) z wesołym gronem malarzy. Jeden z uczniów Verneta, Marcell Dupont zaczyna flirtować z ponętą aktorką, ale zjawia się starszy pan, ojciec Marcellego i zaprasza Virginję, aby zaśpiewała u niego na wieczorze parę piosenek. Rzekomy Dupont jest mianowicie synem hrabiego Jourville. Virginja ma na wielkoświatowym wieczorze ogromny sukces, ale wyrwywa się i wraca do atelier, aby zjeść kolację z przyjaciółmi. Nie jest wszakże wesoła, gdyż zakochała się w młodym hrabiczku, a i luksus wielkiego świata obudził w niej tęsknotę za wytwornym życiem. Na szczęście zakochany panicz przybiega za nią do Verneta i wszystko kończy się ślubem.

Świetne to libretto przybrał Bruneau w muzykę tak powinną i wdzięczną, jakby był młodzieńcem, nie starcem. Środkami orkiestracji współczesnej władza zupełnie, melodia płynie mu łatwo i delikatnie, niektóre ustępy są nieporównane, jak uwertura — oparta na fudze, zrobionej z autentycznego kupletu Dejaset — i zabawna parodio nudnej a słynnej pieśni wigilijnej Adama „Minuit, chretien...”. Przyjęto też dzieło młodzieńczego starszaka z wielkim zapalem, mimo że olbrzymie ramy Wielkiej Opery są trochę zbyt ciężkie na ten wytworny figiel. Rolę tytułową śpiewała znakomita Yvonne Brothier, młodego hrabiego tenor Villabella, również świetny, zaś jego ojca słynny ze wspaniałego głosu basista Huberty. (mp)

Pisma nadesłane

„Przegląd Graficzny, Wydawniczy i Papierniczy”. Nr. 6. Treść: Okrążył: „Zniżka cen”. — St.: „Szantaż”. — „Banknoty i znaczki”. — „Drukarze i drukarstwo w Holandji”. — Rozmaitości. — „Czasopiśmiennictwo polskie dla młodzieży przed rokiem 1830”. — „Organizacja prasy lotewskiej”. — „Komerccjalizacja paryskiej prasy”. — Z niwy gazetarskiej w Turcji. — Rozmaitości. — Ruch wydawniczy. — „Popieranie wytwórczości krajowej”. — Lotewski import papieru i książek”. — Z chwili bieżącej. — Rozmaitości. — Wiadomości z firm.

„Przeszłość”. Nr. 1. Treść: Dr. M. Gumowski: „W obronie zabytków historycznych”. — Dr. S. Frycz: „W sprawie szerzenia oświaty”. — M. Miłuda: „Poglądy Erazma Glicznerskiego na wychowanie”. — Z pamiętnika rosyjskiego oficera — Polaka. — Projekt sojuszu francusko-niemieckiego z r. 1848. — P. Ganzyński: „Niemiecki handel murzynami w w. XVII”. — Nowe książki.

*) Jan Gwalbert Pawlikowski: Społeczno-polityczne idee Słowackiego w dobie mistycyzmu. Z dziejów Mesjanizmu Polskiego. Nakładem Tow. Wydawniczego „Patria”, spółdzielnia z ograniczoną odpowiedzialnością. Skład Główny w księgarni Zakładu Narodowego im. Ossolińskich.

O morfinizmie

Skandal morfinowy, który zdarzył się w dniach ostatnich w Poznaniu, skłania mnie do zabrania fachowego głosu w tej sprawie przykrej a może i zbrodniczej.

Ocena wysokości przewinienia przez tajny handel narkotykami jest niezmiernie trudna. Jako podstawę do tej oceny, musimy wziąć dwa punkty. Po pierwsze, tworzenie nowych morfinistów przez namawianie ludzi zdrowych podstępnie i po szatańsku, dla własnego lichwiarskiego zarobku, a po drugie karmienie starych morfinistów tajnie zdobytymi narkotykami, sprzedawanym po cenach horendalnych. Pierwszy punkt wybija się na czoło. Jest to zbrodnia, która winna być karana według najsurowszej ustawy karnej. O drugim punkcie pomówimy dalej.

A teraz kilka słów o istocie morfinizmu. Człowiek cierpiący na jakiegokolwiek chroniczne bóle, które mu przeszkadzają w pracy, chcąc niechcąc chwytając się strzykawki z morfiną, uspakaja nią swe dolegliwości i staje się chwilowo zdolnym do dalszego zarobkowania. Nieraz dzieje się to wskutek lekkomyślności młodego, niedoświadczonego lekarza, który choremu podaje morfinę bez odpowiedniego napomnienia, bez koniecznej kontroli. Pierwszy akt odegrany ze współdziałaniem lekarza a drugi, trzeci i następne, sam chory już tworzy i dramat skończony. Chory nieświadomie staje się morfinistą. Przeciętą początkową dawką, w ilości jednego centigrama, wzrasta z tygodnia na tydzień, a potem niemal codziennie, aż w końcu po dłuższym czasie dochodzi do niebywałych ilości. Dawka u starych morfinistów, dochodząca do stukrotnej, trzystakrotnej dawki normalnej, jest objawem codziennym. Całe ciało chorego jest pokryte ranami od wiecznych zastrzyków, chory marnieje a po latach dochodzi do nieuniknionego charłactwa i śmierci.

Pojęcie ogólne o publiczności, jakoby morfinizm był spowodowany tylko brakiem woli, jest istnem nonsensem. Oczywiście w pierwszych dniach stosowania morfiny chory przy dobrej woli może się wstrzymać od dalszej lekkomyślności. Z chwilą jednak, kiedy zabrnął już daleko, wszelkie jego wysiłki nie dadzą już najmniejszych rezultatów. Serce jego bowiem, komórki nerwowe i mózgowe, uważają wówczas morfinę za ich konieczny pokarm i niebezpiecznie zaprotęstują, jeżeli im się ją odejmie. Wtedy wystąpi przeważnie porażenie serca i katastrofa gotowa. Znam taki wypadek, gdzie rodzina, chcąc uwolnić ukochanego ojca od tego nalogu, podstawia mu do zastrzyków zamiast rozczyń morfiny, czystą wodę z dodatkami odrobiny soli. Śmierć nastąpiła po 36 godzinach. Nie jest powiedziane, że morfinista jest nieuleczalny. Przeciwnie ma on wszelkie szanse ozdrowienia, zaznaczyć przytem jednak należy, że czasu na to potrzeba długiego. Dlatego też wszelkie ogłoszenia niemieckich sanatorjów dla morfinistów, jakoby leczenie udawało się w cztery do sześciu tygodni, jest istną błądzą, w którą wierzyć nie należy.

Z tego zatem rodzi się pytanie, co morfinista ma czynić z chwilą, kiedy zabraknie morfiny do wstrzykiwania. Jeżeli uda się do swego lekarza, któremu zwierzył się ze swego stanu, to lekarz ów nie zawaha się ani na chwilę przepisać mu nową dawkę nawet mającą starczyć na dłużej. Unika

wówczas taki chory włóczęga się po nieuczciwych czynnikach, po kontrabandzistach, którzy wyzyskują go jak tylko mogą. Jeżeli jednak chory, jak to zwykle bywa, trzyma swój nałóg w tajemnicy, i nie ma w lekarzu swego opiekuna, wówczas położenie jego może stać się krytycznym. Przytoczę jeden przykład. Pewnego sezonu przyjechała do mnie z Grodna pewna morfinistka z cierpieniem kamieni żółciowych. Nie obliczyła się, że zapas jej morfiny starczył zaledwie do Warszawy. Mając nadzieję, że zatrzymując się w Berlinie uzyska łatwo morfinę, puściła się nocą w dalszą podróż. W Berlinie apteki morfiny jej odmówiły, a lekarze jako nieznaney osobie recepty jej dać nie chcieli. Głód morfinowy zaczął jej dolegać bezlitośnie. Zrozpaczona, puściła się w dalszą podróż do Karlsbadu. Stan jej pogarszał się z godziny na godzinę, aż na dworcu w Karlsbadzie, wyniesiono ją prawie bezprzytomną z wagonu. Ponieważ miała przy sobie list do mnie adresowany, policja przewiozła ją do mego mieszkania. Wielkie żrenice, bezprzestanne ziewanie i niepokój w całym ciele, naprowadziły mnie łatwo na myśl, że mam do czynienia z długotrwałym głodem morfinowym, choć w liście o morfinizmie lekarz nic nie wspominał, a chora była prawie bezprzytomna. Średnia dawka morfiny, wstrzyknięta przezemnie, postawiła chorą prawie momentalnie na nogi.

Starym zatem morfinistom odmawiać morfiny nie mamy prawa. Chcąc jednakże im dać możność stałego zapatrywania się w morfinę, należałoby każdego takiego chorego, poddać 24 godzinnej obserwacji w szpitalu i ustalić tam dawkę dzienną używaną przez chorego. Unika się w ten sposób wyzysku biednych morfinistów, i ustanawia się podstawę do rzetelnego handlu tym narkotykiem. Wstyd, jaki panuje ogólnie u morfinistów, nie chcących się wydać ze swego nalogu, jest uczuciem absurdalnym. Jeżeli człowiek nie wstydzi się newralgii żołądkowej, kamieni nerkowych, lub bólów reumatycznych, dlaczegoż ma się kryć z morfinizmem. Wyleczony morfinista pozostaje zupełnie normalnym człowiekiem.

Co innego z nadużywaniem kokainy. Kokaina bowiem wywołuje w mózgu pewne stałe zmiany, które nie opuszczają chorego aż do śmierci. Jest to najstraszniejszy nałóg jaki człowiekiem ovladnąć potrafi. Zbyt skąpe muszą być ramy tej oto notatki, aby w bliższe szczegóły się wdawać.

Powróćmy do początku. Doskonale zrobiła sanitarna komisja z Warszawy i z Poznania, że tak energicznie wkroczyła w tę oto skandaliczną sprawę. Na tem miejscu musimy jednak zaapelować do władz odpowiednich, aby ustaliły pewną dokładnie określona dyrektywę na przyszłość, samo bowiem współdziałanie z postanowieniami Ligi Narodów, tępienia kontrabandy i tajnego handlu narkotykami nie wystarczy. Dziwnem się nam tylko wydaje, że w Lidze Narodów na posiedzeniach nie znalazł się którykolwiek z lekarzy, którzyby zachęcił do stworzenia ustawy, chroniącej morfinistów od wyzysku i nieszczęścia. A nie byłoby to zbyt trudne, skoro się nad tem zastanowimy.

Wracając w końcu do skandalu morfinowego w Poznaniu, nadmieniamy raz jeszcze, że przewinienie jakiegokolwiek z ktokolwiek z winowajców, powinno być przykładowo ukarane. Dr. W. Małyszewski.

Dziwne obyczaje koczującej gromady cygańskiej

Zwyczaj i obyczaje koczujących cyganów wzbudzają oddawna wielkie zainteresowanie, sami zaś cyganie, dokonując ich, prawdopodobnie poczują nie znając ich pochodzenia. Są to zabytki zamierzchłych czasów jak sam lud cygański.

Prawo cygańskie naprzykład zakazuje surowo rozwieszania sukni i bielizny kobiecej wewnątrz wozów, w których mieszka rodziny cygańskie. Czyżby ze względów higienicznych? Cygan, który dotknie się ręką lub głową rozwieszonych odzieży kobiecej, jest uznany jako baletchido, t. j. pozbawiony czci. Cyganka staje się pozbawiona czci, gdy mężczyźni zobaczą na niej koszulę.

W wozie mieszkalnym nie może odbywać się rodzenie. Jeżeli już jednak to się wydarzy, cygan niszczy całkowicie urządzenie wewnętrzne wozu. Dziecku nie daje się z zasady smoczka. Wino, wódkę, piwo daje się maleństwu już w kilka dni po urodzeniu. Chrząst dziecka uważa całe tomannitschel (gromada) za interes. Na ojców chrzestnych zaprasza się gadziów (nie cyganów), bo chodzi o to, by dali po-

darki. Czasem chrząst tego samego dziecka odbywa się dwa i trzy razy w różnych wsiach ażeby tylko zdobyć więcej podarków. We wsi, w której odbył się pierwszy chrząst nie wolno już cyganom ani kraść ani przepowiadać (czort i dorgert), bo toby przyniosło niemowlęciu szkodę.

Cyganie żenią się bardzo młodo. Dziewczyna nosi czerwoną przepaskę we włosach.

Cyganie mają własne, tajne pisma w rodzaju klinów, które zostawiają po sobie dla informacji innej gromady, gdy wędrują z jakiejś okolicy. „Piszą” na ścianie i na drzewach. Głowa gromady ma władzę sądowniczą.

Gdy cygan umiera, ubierają go w najlepsze odzienie i składają mu do grobu rzeczy, które najbardziej cenili w życiu. Grób zdobia cyganie wstążkami, bransoletami, a wieś, w której złożono cygana, jest na zawsze wolna od kradzieży i oszustw, bo „w przeciwnym wypadku umarły nie mógłby leżeć spokojnie w grobie”.

Wóz, w którym umarł cygan, pali się całkowicie, a rodzina nabywa inny. Przed zamieszkaniem go odbywa się poświęcenie. Tańczą wtedy, śpiewają, piją i palą ognie.

W kraju skorpionów, moskitów i malarji

W Kurdystanie, którego głównym miastem jest Diabekir, miasto czarnych murów, czarnych ścian i ciemnych, ponurych ludzi, żyje dziś zaledwie kilkunastu Europejczyków, przeważnie Niemców, Austriaków i Szwedów. Pomiędzy Agra a Sossulem, daleko od zatrutych moczarysk Eleglu, pracują ci ludzie przy budowie kolei żelaznych, tuneli lub w kopalniach, cierpliwie i po bohatersku pokonując trudności, o ile nie ulegną straszliwej malarji. Największym niebezpieczeństwem dla Europejczyków są tu upały słoneczne i moskity, przed którymi mają paniczny strach. Można bowiem uniknąć ukłucia skorpjona, ale nikt nie jest pewien, czy za sekundę nie zada komar straszliwej rany człowiekowi, wystawionemu ustawicznie na to niebezpieczeństwo.

Tubyłcy ustanowili tu specjalny zakon, do którego obokrajowcy odnoszą się bardzo sceptycznie. Do najważniejszych przepisów tego zakonu należy przykazanie: nie śpij nigdy w dzień, a w nocy tylko wówczas, gdy upadasz ze znużenia. W przeciwnym bowiem razie doznasz gorączki, przedznej niż się tego spodziewasz. Nie spożywaj jaj przed zachodem słońca, ponieważ jajami żywi się demon zła. Śpij na dachu domu, a nie w namiocie, a jeżeli tak spać nie możesz, wybuduj na wolnym powietrzu rusztowanie, pokryj je gałęzmi drzew figowych, a potem połóż się na tem rusztowaniu do snu. Przepisy te są w istocie bardzo mądre, stosując się bowiem do nich, można ująć wielu niebezpieczeństw. Na przestrzeni setek mil nie ujrzy się człowieka i gdyby nie krzyk wielbłądów, mogłoby się wydawać, że jest to kraina umarła dla świata. Mieszkańcy Kurdystanu, tak jak wszystkie ludy wschodu, są nadzwyczaj gościnni, ale gościna za stołem Kurda, jest dla Europejczyka prawdziwą męczarnią, podawane bowiem potrawy, wywołują przez długi czas potem bolesną żołądka.

Najpiękniejszą porą roku jest tu wiosna, kiedy słońce nie dojrzało jeszcze do upałów, kiedy niema komarów, skorpionów i drzemie w moczarach straszliwa malarja. Kto spędził wiosnę w tym kraju, ten nigdy nie zapomni rozległych obszarów pokrytych czerwonym makiem, oleandrami i mirta, wśród których uwijają się stada czapoli - mieszkańców kwiecistej prerji.

Wyprawa łodzią podwodną do bieguna północnego

Cały świat głęboko się interesuje zamierzaną przez kapitana Wilkina wyprawą za pomocą łodzi podwodnej do bieguna północnego. „Nautilus” — tak zwie się łódź podwodna specjalnie na ten cel urządzona — jest już gotowy. Jak już swego czasu o tem donosiliśmy, ma zamiar się wybrać w tę podróż razem z kapitanem Wilkinsem wnuk słynnego pisarza Juliusza Vernego, realizując niejako jego fantastyczny opis takiej podróży.

Ciekawem jest, co mówi sam Wilkins o swej wyprawie. Powiada on m. i., że głównym celem jego nie jest właściwie ambicja dotarcia do idealnego punktu zwanego biegunem północnym, ale cele naukowe. Chce on przeprowadzić badania, odnoszące się do lodów podbiegunowych. Wilkins wyjeżdża z drugim uczonym Putmanem. Zamiarem śmiałych podróżników jest wyprawić się z Ameryki do Spitzbergu, a stąd po odroczyńku zaatakować dopiero Antarktydę. Głównym warunkiem powodzenia jest to, ażeby łódź nie zawiodła. Musi ona mieć możność przebicia się przez pokrywą lodową po przybyciu dnem morskim pod biegun. Jeżeli to się nie uda, naukowy cel wyprawy będzie chybnym. Łódź będzie mogła wytrzymać pod wodą jednym ciągiem najwyżej do 30 dni. Czy to wystarczy do przebicia się pod biegun i wydobycia się na wierzch?

Wszystkie pomiary muszą być robione bezwarunkowo z powierzeni, inaczej nie będą miały prawie żadnej wartości. — Szczególniejszą trudnością będzie wskazać przedstawiło orjentowanie się w kierunku drogi pod pokrywą lodową. O możliwości pospieszenia wyprawie z pomocą, o ile łódź zaginie pod wodą, wogóle mowy być nie może.

Ludzie nauki liczą na to, że Wilkins dostarczy im materiału faktycznego co do splaszczenia ziemi na biegunie, stanu lodów, geografji ziemi w tych okolicach, co do temperatur, jakie tu panują, co do światła zwierzęcego jaki tam żyje, co do promieniowania magnetycznego i, — dlatego nie rozczulają się zbytino możliwą tragedją, jaką skończy się wyprawa Wilkina.

Śmierć 104-letn. osadniczki szwedzkiej w Ameryce

W miasteczku Aleksandrja w stanie Minnesota zmarła w ostatnich dniach najstarsza jego mieszkanka w wieku lat 104. Była to Szwedka, Kajsa Eng, żona jednego z pierwszych pionierów, którzy przybyli do Ameryki około 65 lat temu. Osiedli oni w puszczach Minnesoty, zbudowali mały domek i wykarczowali kawałek ziemi. Wybuchy wówczas często powstania czerwonoskórych, gdyż rząd amerykański wyznaczył im specjalne tereny, poza obręb których nie wolno im było się wydalać. Dziś często napadali i niszczyli siedziby osadników. — rodzina Engów była jednakże z nimi w jak najlepszej przyjaźni, żywiąc mlekiem i chlebem zgłodniałe kobiety i

dzieci indyjskie, wzamian za co otrzymywała mięso upolowanych zwierząt. Ostatnie badania wykazały, że koloniści szwedzcy byli zawsze w dobrych stosunkach z Indianami, kupowali od nich ziemię i nigdy nie zabierali nic g altem.

Istnieją jeszcze akty sprzedawczy, podpisane przez wozów indyjskich, z którymi Szwedzi żyli później na przyjacielskiej stopie i prowadzili handel zamiany, przynoszący obu stronom znaczne zyski.

„Australijski” system leczenia przeziębień.

Profesor instytutu naukowego w Sydney, H. W. Tollan wystąpił z nową receptą przeciw zaziębieniu, które w czasach ostatnich dotkliwie dało się we znaki mieszkańcom Australji. Uczony ten jest zdania, że dotychczasowe środki zabezpieczające ludzkosć przed tą nagminnie panującą chorobą, są jedynie szkodliwe dla zdrowia i w rezultacie nic nie pomagają. Nowa recepta prof. Tollana spotkała się z oburzeniem jego kolegów, którzy uważają ją za wymysł, niegodny lekarza. Według zdania sydneyjskiego uczonogo, zaziębienie ustąpi dopiero wówczas, gdy pacjent przez kilka dni zayawca będzie kąpiel w wodzie o temperaturze 37,8 stopni ciepła, ochładzając równocześnie górną część ciała wodą zimną o takiej samej temperaturze.

Maszyna do pisania — automat dla wygody publiczności.

W Berlinie eksplatuja nowy pomysł. Oto w bocznym pokoju jednej z pierwszorzędnych kawiarni umieszczono dla wygody gości maszynę do pisania - automat, na której za wrzuceniem w otwór automatu 10 fenigów można napisać 50 wierszy. Jeżeli ktoś ma więcej do pisania, i w granicach tych 50 wierszy listu skończyć nie może, wrzuca dalszych 10 fenigów.

Amerykański gentleman nie chce być brany za kelnera.

W demokratycznej Ameryce zastanawiano się już od dawna, jak odróżnić gościa od kelnera. Nad tem „zagadnieniem” zaczął się wreszcie głowić związek krawców amerykańskich, który wymyślił w końcu następujący strój dla kelnerów: spodnie przetykane satyną z szerkim barwnym lampasem marynarka kolorowa z szalowym kołnierzem, wykładanym barwnym jedwabiem. Strój ten może być każdego koloru, niebieskiego, granatowego, czerwonego czy szarego, byle nie czarnego.

Aeroplan bez pilota.

Na lotnisku North Beach, w Ameryce, odbył się publiczny pokaz samolotu bez pilota. Szczególny podziw wywołało pełne gracji lądowanie samolotu. Lądowanie aeroplanu odbywa się zapomocą ruchomych skrzydeł, które się w tym celu podnoszą. Konstruktor samolotu, Albert A. Merrill, twierdzi, że system ten uchroni samolot od niebezpiecznego a zawsze możliwego kapotażu.

Najstarsza misjonarka.

(KAP) W Kodaikanal w diecezji Madras, zmarła w styczniu rb. w wieku lat 91 jedna z najstarszych misjonek w Indjach, matka Ignace. Irlandka z pochodzenia od r. 1863 przebywała w Indjach, poświęciwszy się wyłącznie wychowaniu młodych Hindusów, których wychowała cztery generacje. Za zasługi swoje była odznaczona medalem królewskim.

Podróż do Włoch

Zapowiedziana swego czasu w programie tegorocznych kursów historii sztuki p. Romany Szymańskiej, Podróż do Włoch — przyjmuje konkretną formę. Wycieczka powyższa odbędzie się w maju br. — charakter jej będzie przedewszystkiem naukowy, obejmie zwiedzanie zabytków artystycznych Wenecji, Florencji, Rzymu, Neapolu i Pompei.

Pozatem w wielką rocznicę św. Antoniego uczestnicy podróży zwiedzą Padwę z monumentalną architekturą „Il Santa”, genialnymi malaturami wielkiej prymitywa w „Casa di Giotto” jak i szacowne mury uniwersytetu, pełne wspomnień i pamiątek naszych Kochanowskich, Koperników i tyłu innych.

Z pięknym zabytków artystycznych łączyć się będą wrażenia piękna krajobrazu włoskiego, czy to pełnego słodczy pejzażu umbryjskiego, czy cichej, pełnej prostoty pasterskiej kampanji rzymskiej lub rozstłonecznionej zatoki neapolitańskiej. — Wpisu na podróż powyższą przyjmuje organizatorka (Podgórna 7. I.) do 1 lutego br.

TEATRY ŚWIETLNE

Kino „Metropolis” wyświetla film p. t. „Grobowiec indyjski”. Jest to nowa kopia starego, bo z przed kilku lat filmu. Od tego czasu dużo się w filmie zmieniło, choćby w technice gry aktorskiej. To też dzisiaj wydaje się nam, że aktorzy się zgrywają, że Mia May jest starawa na amantkę, a egzotyzm filmu jakiś jest nieprzekonywujący. Akcja urywa się w najwyższym punkcie napięcia, żeby widz z niecierpliwością czekał na drugą serję.

Na estradzie — rewjeta sportowa p. t. „Sport na kiju” opracowana przez A. M. Swinarskiego pomyslowo i dowcipnie. P. Godzawa wyjątkowo zabawny jest w tym programie, jako konferansjer — wyrabia się, czy też trafił na rolę w swym charakterze.

SPORT

Mistrzostwa narciarskie

Tytuły mistrzowskie zdobył Barton i Broncia Staszek - Polankowa.

Wisła 22. 2. (Tel. wł.) Również i drugi dzień mistrzostw Polski stał pod znakiem bardzo złej pogody. Przy rozpoczęciu skoków zaczął padać deszcz. Wobec odwilży bieg 50 klm., przewidziany na poniedziałek stoi pod znakiem zapytania. Mistrzem Polski został Barton (Cz) z notą 448.2 (komisja podała tylko noty bez wymienienia długości skoków w biegu złożonym), 2. Zytkiewicz (P) 425.4, 3. Br. Czech (P) 417.5, 4. Górski (P) 407.4, 5. Lankosz (P) 303.5, 6. An. Szostak (P), 7. Froehlich (Austria), 8. Fr. Bujak (Cz), 9. Głodkiewicz (P), 10. Mardula (P), 11. Karol Szostak (P).

W skokach otwartych: 1. Schwab (Austria) 46 i 45 m; 2. Vrana (Cz) 43 i 43, 3. Br. Czech 44 i 43, 4. Barton 42 i 45, 5. St. Marusz 44 i 43, 6. Andrzej Marusz 41 i 38, 7. Froehlich 40 i 40, 8. Karol Szostak 37.5 i 40.9, Rozmus Al. 39 i 38, 10. Kolesar 37 i 37.5. Startowało 35 zawodników, najdłuższy skok w konkurencji do biegu złożonego uzyskali: Br. Czech i Schwab po 46 m., poza konkursem trener Elverud 48 mtr. Rozbieg był ograniczony.

W biegu pań o mistrzostwo Polski na trasie 6 klm. startowało na 31 zgłoszonych zawodniczek 19, z których 17 bieg ukończyło. 1. Broncia Staszek - Polankowa (Sokół - Zakopane) 32:44. 2. Stopkówna (SNTT) 34:24. 3. Gewontówna 37:06. 4. Wilczanka 37:24. 5. Loteczkowa 38:40. 6. Lindorówna (Bielska) 38:50. 7. Grotowska (Warszawa) 39:29. 8. Skowrońska, 9. Malzówna, 10. Schwarzbartówna.

„Eliminacyjne” zawody

Dwa zwycięstwa przez k. o. — Arski pokonał Seweryniaka.

Nasze wątpliwości do tych zawodów, ich celowości i potrzeby — były aż nadto uzasadnione, przyczem nadużyto również zaufania publiczności, bowiem z przewidzianych programem walki widzieliśmy tylko dwie, a we wszystkich innych startowali słabsi pięściarze. Nic więc dziwnego, że widownia manifestowała swe niezadowolenie; jest też ono uzasadnione i na przyszłość podobne historie nie powinny się powtarzać, bowiem można bardzo łatwo wielu zniechęcić. Również organizacyjnie nie spisano się tak, jak nas przyzwyczajono już za poprzednich spotkań; były braki (nawet na ringu i obok niego); przy zwykłej dobrze nam znanej sprawności łatwe do uniknięcia.

Eliminacyjnymi można by nazwać w najlepszym razie tylko spotkania: Rudzkiego ze Stępnikiem, Arskiego z Seweryniakiem (faktycznie i ściśle rzecz biorąc — jedynie to!) i Majchrzyckiego z Wieczorem. Wobec nieprzybycia Moczki, Gossa, Głowackiego i Wystracha — inne mecze miały charakter towarzyski, nie budząc żadnego zainteresowania; Tomaszewski znalazł za właściwe znów nagle „zastąpić” (czy czasami nie pod wpływem nadmiaru... „bohaterstwa”!) i był jedynie w charakterze widza. Rezultaty techniczne poszczególnych spotkań (według kolejności wag od muszej do półciężkiej) są następujące:

Wolniakowski i Michalski; w pierwszym kole nieznacznie góręje W., drugie jest wyrównane, a w trzecim W. przechodzi do ataku na finiszu, trafia celnie i Michalski siania się już tylko napwół przytomny tak, że sędzia przerywa walkę, ogłaszając zwycięstwo Polankowicza przez techniczne k. o. W. walczył bez zwykłej energii, dosyć niepewnie; był to jeden z najgorszych jego występów w ringu. — Forlański i Kokot; po 80 sek. zabawy z przeciwnikiem F. powala go przez k. o. — Rudzki i Stępnik; Słazak atakuje, szukając decydującego ciosu, przyczem sam otrzymbuje niejedną od znacznie technicznie lepszego St.; Rudzki górował wyjątkowo silą i żywiołowością bezplanowego zresztą parcia naprzód; pod pod innymi względami ustępował swemu przeciwnikowi. Słazak miał pewną przewagę w pierwszym kole, przy wyrównanym drugim i górował również nieco w trzecim, zwyciężając nieznacznie na punkty. — Anioła i Konieczny; po wyczerkaniu i walce na dystans pierwsze kole jest równe; w dalszych — rosnąca wciąż przewaga An., który walczy beznadziejnie, zupełnie bez głowy i nie potrafi „wykończyć” sianiającego się na nogach przeciwnika. — Arski i Seweryniak; spotkanie na bardzo wysokim poziomie

równych przeciwników, przyczem zwyciężyła większa inteligencja, rutyna, oraz umiejętność walki. Arski miał przewagę w pierwszym kole, rzucając przeciwnika na ziemię do czterech, lecz wskutek nadmiernego zdenerwowania nie zdołał tego wyzyskać; w drugim starciu zdecydowanie góruje Arski i utrzymuje się ta sytuacja na początku trzeciego koła; Sew. finiszuje, bijąc na ślepo, a jeden z jego ciosów jest wyraźnie za niski i po nim właśnie Arski słabnie, wskutek czego to starcie należy uważać za wyrównane. Wygrywa wyraźnie na pkt. nasz mistrz. — Majchrzycki i Wieczorek; zabawa kotka z myśką, gdyż M. robi co chce z W., wypunktowując go wspaniale, pomimo, że walczy tylko lewą ręką, oszczędzając nadwyróżoną prawą; M. jest technicznie wspaniały, a jego zręczność wywołała powszechne zdumienie. — Wiśniewski i Garstecki; od pierwszej chwili góruje Wiśn., któremu Garst. jako tako stawia jeszcze czoło w pierwszym kole, ale później nie istnieje w ringu, Wiśn. w ostatnim starciu nieco osłabł i nie mógł uzyskać rozstrzygnięcia przez k. o. — W spotkaniu towarzyskim pięściarze z „HCP” Sipiński i Czerniak uzyskali wynik nierozstrzygnięty.

Sędziował w ringu, jak zawsze niezdeterminowanie, nie posiadając żadnego autorytetu p. Sadłowski.

Lekka atletyka

W hali „Sokola” urządzono pierwsze w tym sezonie zawody. Były one należyte obelane; osiągnięto dosyć dobre wyniki, mając na uwadze miękka jeszcze nawierzchnię. Organizacja — sprawną; spoczywała ona w rękach p. T. Weselika. Wyniki techniczne są następujące: 60 m.: (po dwóch przedbiegach): 1. Władysławski (AZS) 7.6, 2. Balcer (AZS), 3. Wojtkowiak (W), 800 m. (przy 5 startujących): 1. Kędzia (W) 2:18 m., 2. Pawlak (W), 3. Malewski (W); Kędzia prowadził przez cały czas. 3000 m.: 1. Jakubowski (S) 9:58 m., 2. Bronisławski (AZS), 3. Stanisławski (AZS). Jakubowski i Miałkas biegli bezkonkurencyjnie, pozostawiając resztę zawodników daleko za sobą; Miałkas po kilku okrażeniach odstąpił. Startowało 11 zawodników. Kula: czterech startujących zawodników: 1. Heljasz (W) 13.64 m., 2. Tilgner (S) 13.18 m., 3. Drzymalski (S) 11.77 m.; skok w dal: 1. Balcer 6.23 m., 2. Zakrzewski (AZS) 6.12 m., 3. Kowalski (AZS) 6.05 m. Startowało 8 zawodników. Skok w wyż z miejsca: 1. Tilgner (S) 1.38 m., 2. Sikorski i Balcer (AZS) po 1.33 m. Skok w wyż: 1. Kruszczyński (W) 1.68 m., 2. Banaszkiwicz (W) 1.62 m., 3. Sikorski (AZS) 1.57 m. po rozgrywe z Skowrońskim (Warta). Startowało siedmiu. Skok o tyczce: 1. Zakrzewski (AZS) 3.35 m., 2. Klemczak (AZS), 3. Klimczak (W).

Publicznosci zebralo się dość duzo (1g) W zawodach w hali krytej we Lwowie zwyciężyli: 40 m — Zwolińska (AZS) 5.8, kula — Śmigiełska (Sokół) 8.19 m., w skoku w wyż — Śmigiełska 1.19; panowie: 40 m. — Słiwak (Sokół) 4.7, 1.000 m — Bałaban (Czarni) 3:11.7, kula — Puchalski (Pogoń) 11.80, w skoku w wyż — Nowosad (Sokół) 1.69.

Łyżwiarstwo

Mistrzostwa świata w jeździe szybkiej rozpoczęły się w sobotę w Helsingforsie biegami na 500 m i 5000 m. W pierwszym zwyciężył Thunberg (Fin) w czasie 44.4 przed Norwegiem Evensenem; na 5000 m zwycięstwo odniósł Finlandczyk Blomquist w czasie 8: 48.6, 2. Stenbeck (Norw.) 9:01.6, 3. Carlsen (Norw) 9:03.5, 4. Thunberg 9:06.3. Wskutek ciepła i odwilży lód nie bardzo odpowiadał biegaczom, wobec czego uzyskane czasy były nie takie jakich spodziewano się. Również w niedzielę lód był bardzo miękki. W biegu na 1500 m zwyciężył Thunberg w czasie 2:24.4, przed Evensenem i van der Scheerem. W biegu na 10.000 m zwyciężył Blomquist. W tej konkurencji Thunberg zajął dopiero 7 miejsce zdobywając mimo to mistrzostwo świata, mając 203.97 pkt. 2. Evensen (Norw) 205.45, 3. Ballangrud 207.95 pkt., 4. Carlsen 209.11 pkt., 5. van der Scheer 209.50 pkt. (Tel. wł.)

Pięściarstwo

Finałowe spotkanie o drużynowe mistrzostwo Polski odbędzie się w sobotę 28 bm. w Katowicach w sali Powstańców. „IKP” Łódź wystąpi w następującym składzie: Pawlak, Spodenkiewicz, Zieliński, Chmielewski, Garncarek, Stahl II, Stahl I, Konarzewski, „BKS”: Michalski, Moczko, Matuszczyk. Wrazidło Wójcik, Wieczorek, Garstecki i Muzik. W ringu sędziować będzie p. Latowski z Poznania.

Ilustracja Poznańska i Nowiny Sportowe

tygodnik 6-stronny

bezpłatny

dodatek dla naszych abonentów.

Mecz Polska — Austria w Kr. Hucie przyniósł P. Z. B. 2000 zł. deficytu. Władze P. Z. B. znalazły się w sobotę w takim położeniu że nie mogły regulować rachunków.

Zawody międzyklubowe w sali „HCP” przyniosły następujące wyniki: papierowa: Sobkowski (W) — Nawrot (HCP), wygrywa Sobkowiak na pkt.; musza: Rogalski (W) — Wittek (HCP) wygrywa na pkt. Witke; w kocia: Konieczny (Dr. Bl.) — Misiorny (HCP), zwycięża na pkt. Misiorny; piórkowa: Polus (W) — Czerniak (HCP) walka nierozstrzygnięta, wynik krzywdzi Czerniaka, który miał lekką przewagę; Dankowski (S) — Skrobek (HCP), wygrywa na pkt. Skrobek; Owczarczak (W) — Tomaszewski (Bl.), walka nierozstrzygnięta; Zurawka (W) — Wolny (S), wygrywa na pkt. Wolny; Czyż (B.) — Gajek (HCP) wygrywa na pkt. Gajek; lekka Wasiewicz (W) — Rybarczyk (HCP), na pkt. zwycięża Rybarczyk; Pierard (S) — Wojewoda II (H. C. P.), zwycięża na pkt. Wojewoda; średnia Holasz (S) — Hofman (HCP), na pkt. wygrywa Hofman. Sędziował w ringu pierwsze trzy walki p. Radomski, pozostałe — p. Stamm. Na punkty pp. Rogoziński i Matczak (obaj HCP).

Warszawa — Pomorze 9:7. Powyższe spotkanie rozegrane w niedzielę w Grudziądzu przyniosło nieznaczne zwycięstwo Warszawy. Poszczególne walki dały następujące wyniki: Urkiewicz (W) pokonał Golińskiego (P), Bianga (P) zasłużenie Gossa (W), Wróblewski (P) remisował z Orliczem (W), Bierenzweig zwyciężył Witkowskiego (P), Wolski II (W) — nieznacznie Radkego (P), Seidel (W) — Wesnera (P) oraz Wystrach (P) pokonał Kempę (W). Wobec braku zawodnika w wadze ciężkiej, dwa punkty przypadły w. o. Pomorza. W ringu sędziował p. Ermanowicz z Poznania.

Reprezentacja Polski na mecz z Węgrami ustalona została po niedzielnych zawodach jak następuje (podajemy według kolejności wag) Wolniakowski, Forlański, Rudzki, Seweryniak, Arski, Majchrzycki i w ciężkiej Wocka. — W wadze półciężkiej postanowiono odczekać do najbliższej niedzieli, do spotkania międzyklubowego Warszawa — Poznań w stolicy, podczas którego odbędzie się eliminacja Wiśniewski i Wystrach. Zwycięzca wejdzie do składu reprezentacji. Jest ona naszym zdaniem zestawiona szczęśliwie z tem zastrzeżeniem, że uzależniłbyśmy udział Wolniakowskiego od jego niedzielnego wyniku z Kazimierskim, oraz Wocki od rezultatu spotkania w niedzielę w Łodzi ze Stibbem.

Piłka nożna „Warta” — „Legja” 4:1 (3:0). Zwycięstwo w tym stosunku nie odpowiada przebiegowi gry, bowiem „Legja” nie była gorsza od „zielonych”, a jedynie nie umiała dać sobie rady na rozmożliwionym boisku „Warty”. O wyniku zadecydowała rutyna gospodarzy, a zwłaszcza obrońców Fliegera i Śmigłaka. Pozatem zwinął poważnie słaby bramkarz Sikorski. W pierwszej części widoczną przewagę uzyskuje „Legja”, lecz z powodu błędnej taktyki nie może tej przewagi wykorzystać cyfrowo. „Zieloni” operują długimi podaniami, wyzyskując przedewszystkiem skrzydła, z których akcji zdobywają dwie bramki, przez Radojewskiego i Andrzejewskiego. Trzeci pkt. pada po ładnej akcji kombinacyjnej z centry strzeloną główką przez Srokę. W drugiej części początkowo lekka przewaga „Legji”, później jednak gra wyrównuje się, a goście nie wykorzystują szeregu niebezpiecznych momentów pod bramką „zielonych”. Niebawem „Warta” dochodzi do głosu, gdyż „Legja” słabnie, lecz Kniola kilkakrotnie nie trafia z pewnych pozycji, a nie lepiej spisuje się Andrzejewski. W toku jednego z ataków Legji sędzia doktryje karnego, z którego Dawczyński zdobywa

jedyną bramkę dla swych barw. W dwie minuty później po ładnej kombinacji Sroka uzyskuje czwartą bramkę dla „Warty”. Wyróżnili się z „Legji”. Biedermann, bracia Kwintkiewiczowie, oraz Zaremba; w „Warcie” — obrona, Fontowicz, pracowity Sroka i Banaszkiwicz. Dobry był również Scherfke F. w pomocy. Kniola za długo przetrzymuje piłkę, a Radojewski powraca do swej dawnej formy. Nowicki gra za ostro. Sędziował dobrze p. Perzak.

„Polonia” — „Sparta” 5:2 (1:1). Zawody odbyły się na boisku „Sparty” pokrytym błotem i wodą. Początek nie zapowiadał tak wyraźnej porażki gospodarzy, którzy w 10 min. uzyskują przez Pawłaka prowadzenie. „Polonia” wyrównuje przed przerwą, a po zmianie stron uzyskuje przewagę, której wynikiem są trzy strzelone bramki. Jej zwycięstwo było zupełnie zasłużone. W „Sparcie” zawiódła obrona i pomoc. Bramki dla „Polonii” uzyskali Marcinkowski 3 i Przybyła 2; dla gospodarzy drugą Graczyński. Sędziował p. Marcinkowski ponieważ sędzia związkowy nie stawiał się.

Pływanie

Pływanię krytą długości 20 m. otwarto w niedzielę w Warszawie w nowym domu akademickim przy ul. Grójeckiej. Na otwarcie odbyły się zawody wewnętrzne AZS, które przyniosły następujące wyniki: 100 m. na znak: 1. Jastrzębski 1:30, 2. Baranowski 1:33.4; 200 m. dow. 1. Matysiak 2:48.3, 2. Makowski 2:51.4; panie — 40 m. dow.: 1. Święcicka 34.5, 2. Tarnowska 40 sek.; 3x40 m.: 1. Politechnika 1:23.8, 2. Uniwersytet 1:24.6.

Życie organizacyjne

Walne zebranie P. Z. L. A. wybrało po udzieleniu pokwitowania ustępującemu zarządowi nowe władze w następującym składzie pp.: prezes — inż. Znajdowski, wiceprezes — mjr. Szkolnikowski i kpt. Miśński, sekr. — Forys, skarbnik — Weintal, członkowie zarządu — Szenajch, Miłobędzka, Ślachciak, Sterba i Mierzejewski. Po dłuższej dyskusji postanowiono rozgrywać mistrzostwa drużynowe od roku 1931 począwszy, zmieniając dotychczasowe propozycje w tym kierunku że punktować się będzie pierwsze 6 miejsc system 13 — 8 — 5 — 3 — 2 — 1 pkt. Członkiem honorowym mianowano p. Lepkowskiego.

„BACZ. BY TWOIM BYŁO CELEM BYĆ I ZWIERZĄT PRZYJACIELEM”

Sprzedaż Kurjera Poznańskiego

na Riwerze Francuskiej

uskutecznia

Polskie Biuro Podróży „Francopol”

Nice, 14 rue Halévy

Biuro to zaopatruje w pismo nasze następujące miejscowości:

Nicea

Kioski gazetowe głównych ulic miasta

Cannes

Księgarnia Perrier, 4 rue d'Antibes

Juan-les-Pins

Księgarnia Gracias, Av. de la Gare

Monaco

Księgarnia 1 bis rue Grimaldi

Menton

Główny kiosk gazetowy.

Pryw. Lecznica Chirurgiczna

Dr. Parczewskiego

Poznań ul. Mickiewicza 22

nr 77 6 tel. 18 99

Mężczyzna

z bystrym zmysłem orientacyjnym i dzielny referent dyskusji i rozpraw

jako stenograf

piszący maszyną, z najlepszymi świadectwami, potrzebny zaraz na stałą, dobrze opłacaną posadę. Zgłoszenia pod zw 27985 do Kurjera Poznańskiego

Kupno okazji!

Dom piętrowy

nadający się na założenie każdego przedsiębiorstwa, w szczególności na piekarnię i rzeźnictwo, 1 1/2 morgi ogrodu wraz z zabudowaniami, — położony we wsi Sławie, 10 kilometrów od Poznania, natychmiast do sprzedania za gotówkę. Istnieje możliwość założenia gospodarstwa rolnego przez dokupienie ziemi. Zgłoszenia należy skierować do Zarządu maj. Sławie pow. Poznań. zw 27983

Poszukujemy natychmiast

DESTYLATORA

pierwszorzędного fachowca, obeznanego z prowadzeniem ksiąg akcyzowych oraz ze znajomością języka niemieckiego lub francuskiego. Oferty sąb: „Fachowiec” do Tow. Reklam. Miedzynarod. g. r. Rudolf Mosse, Warszawa, Marsz. Iłkowska 124. Tel. 1 30

Rzadka okazja.

Hotel-restauracja, sala, kino bez konkurencji,

ogród owocowy, warzywny, w mieście powiatowym, gdzie średnie uczelnie na miejscu, z pełną koncesją, z powodu choroby sprzedam wydzierżawie lub zamienię na korzystnych warunkach zaraz lub od 1 kwietnia b. r. Yaskawe zgłoszenia do Kurjera Pozn. pod zw 27982



W poniedziałek, dnia 23 lutego 1931 r., o godz. 5 rano, zasnął w Bogu, po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzony wielokrotnie Sakramentami św., nasz najdroższy ojciec, najlepszy dziadek, brat, stryj, szwagier, wujek i teść, ś. p.

Michał Perski

w 81 roku życia. Eksportacja zwłok odbędzie się w czwartek, dnia 26 lutego, o godz. 10 przed poł. z domu żałoby w Kiszewku, do kaplicy w Kiszewie, poczem nabożeństwo żałobne i złożenie zwłok do grobu.

W imieniu rodzeństwa

ks. ks. Wojciech i Maksymilian Perscy.

Kiszewko, Opalenica, Grodzisko n/Prosną, Neumittelwalde, Uchorowo, Słonawy, Skrzetusz. dw 2904

Czcigodnych Konfratrów prosimy o memento we mszy św.



Dnia 21 lutego 1931 r. zasnął w Bogu, po ciężkiej chorobie, opatrzony Sakramentami św., mój najdroższy mąż, nasz najukochańszy i najtroskliwszy ojciec, teść i dziadek, ś. p.

Wojciech Adamski

w 76 roku życia. Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 25 b. m., o godz. 3 po południu, z domu żałoby.

W ciężkim smutku pogrążeni
żona, córki, syn, synowa i wnuki.

Czempiń, dnia 23 lutego 1931 r. zw 27 972

Osobnych uwiadomień nie wysyła się.



Dnia 22 lutego 1931 r., o godz. 5 po południu, zmarł po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św., mój najdroższy mąż, nasz kochany ojciec, dziadek, teść i szwagier, ś. p.

Wacław Kucharzewski

kupiec

przeżywszy lat 54. Eksportacja zwłok do kościoła farnego w Grodzisku odbędzie się w środę, dnia 25 b. m., o godz. 9.30, poczem pogrzeb na cmentarz.

W ciężkim smutku pogrążeni
żona z dziećmi i rodzina.

Grodzisk, Poznań, Lubliniec, Herne (Niemcy).



Dnia 23 lutego 1931 r., rano o godz. 2 rozstał się z tym światem, po krótkich, ciężkich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św., długoletni przyjaciel naszej rodziny, ś. p.

Karol Szymonowicz

przeżywszy lat 79. Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 26 lutego, po południu o godz. 4 z kaplicy św. Józefa na cmentarz św. Marcina przy ul. Bukowskiej.

Ciężko dotknięte

Eufemja Rivoli

z Hebanowskich Felicja Kotowska z córką.

Poznań, ul. Kantaka 5, dnia 23. 2. 1931.

dw 2910

Zakład pogrzebowy „Bracia Nowak” pl Nowomiejski 10 tel 1046.

Kilimy!

Celem propagandy urządzamy do końca lutego wielką wystawę i sprzedaż kilimów po cenach zredukowanych do

40%

Motywy ludowe i stylizowane. Olbrzymi wybór.

Centrala Dywanów

Kazimierz Kużaj

ulica 27 Grudnia 9.

Pw 9215-7.139

Przeciw chudości

używać należy naszego wypróbowanego od lat proszku odżywczego „PLENUSAN”. W krótkim czasie znaczny przyrost wagi, kwitnący wygląd i pełne kształty ciała. Wzmacnia również krew i nerwy. Polecany przez lekarzy i profesorów. 1 pud. 6.— zł, 4 pud. 20.— zł. Przy zapła-
zaplacie zgóry wysyłka franco. Pw 9144-5.68

Dr. GEBHARD & Sp. — GDAŃSK, Oddz. 42.

Kilka mało przegranych PIANIN

z gwarancją fabryczną oraz kilka skrzydeł słynnych fabryk tanio sprzedam.

Fabryka Fortepianów, W. Jähne.

Gwara 10. Telefon 3557. zw 27 974

Renomowana Hurtownia Win

specjalność wina mszalne poszukuje w kołach Duchowieństwa dobrze zaprowadzonego

ZASTĘPCĘ

na województwo Poznańskie. Łaskawe oferty z podaniem poważnych referencyj uprasza się pod zp 27 968 do Kurjera.

Nadmłynarza

lecz tylko pierwszorzędnego fachowca z praktyką, zdobyta na dużych młynach, poszukuje 40-tu tonowy żytni „Lubawski Młyn Parowy” w Lubawie na Pomorzu. Objęcie posady natychmiast. — Uprasza się o nadesłanie ofert. zp 27 969

Chorzy na cukrzyce!

Udzielam bezpłatnej rady, jak można pozbyć się cukrzyce i stać się znowu zdolnym do pracy. ow 7013

DR. CASPARY et CO. GDAŃSK 142.



W sobotę, 21 lutego 1931 r., o godz. 6.45 po południu zasnął w Bogu, po długich i cierpliwie znoszonych cierpieniach, opatrzony Sakramentami św., mój najdroższy mąż, nasz troskliwy i kochany ojciec, syn, brat, szwagier, zięć i wuj, ś. p.

Antoni Drozdowski

przeżywszy lat 54. Eksportacja zwłok odbędzie się w środę, 25 b. m., o godz. 8 rano z domu żałoby do kościoła w Kiekrzu, gdzie odprawi się nabożeństwo żałobne, poczem pogrzeb.

W ciężkim smutku pogrążeni

żona z dziećmi i rodzina.

Krzyżowniki, Minikowo, Poznań.

Osobnych zawiadomień nie wysyła się.

Zakład Pogrzeb. „Ceremonia” Towarowa 25 tel 31-50

dw 2908



W sobotę, dnia 21 lutego rb. zasnęła w Bogu, po krótkich cierpieniach w Chojnicach na Pomorzu, nasza najdroższa ciocia, ukochana babcia i prababcia, ś. p.

z Bierwagénów

Antonina Słomińska

przeżywszy lat 94. Pogrzeb odbędzie się w środę o godz. 9 w Buku, o czem donosi

w imieniu strapionej rodziny

Katarzyna Wegnerowa.

Chojnice.

Kino Renaissance Kantaka 8/9.

Od dziś

wielka epopea morską p. t.

„Bohaterowie Morza”

w roli głównej Jan Angelo.

Następny program

„Cuda w górach

Massabielskich”.

Pw 9240-6.6

Stajnie, wozownia,

lub na inne przedsiębior-

stwo, wszystko masiw, ubi-

akacje do siana i słomy, blisko

placu Wolności wydzierż-

wiąć zaraz. Dzierżawa zgóry.

Zgłoszenia do Kurjera Poznan-

skiego pod zw 27984

KAWA HAG

znakomita kawa ziarnista

bez kofeiny
całkowicie
nieškodliwa



Pw 9137-6.4



W sobotę, dnia 21 lutego o godz. 9,10 wieczorem, zasnął w Bogu, po długich i cierpliwie znoszonych cierpieniach, opatrzony Sakramentami św., nasz najukochańszy ojciec i najtroskliwszy dziadek, ś. p.

Sylwester Jany

przeżywszy lat 72. Pogrzeb odbędzie się w środę, 25 lutego r. o godz. 15,30 z domu żałoby ul. Główna 108, o czym donoszą

zw 27971 w ciężkim smutku pogrążeni córka, zięć i wnukowie.

Poznań - Główna 1931 r.

Zawiadomienie.

Niniejszem zawiadamiam moich Szanownych PP. Klientów, że z dniem 1 marca r. b. poruczyłem wyłączną sprzedaż moich specyfików z ziół leczniczych, na cały obszar Rzeczypospolitej Polski, oraz w. m. Gdańsk specjalnie w tym celu utworzonej jednostce prawnej, a mianowicie firmie:

Biuro Sprzedaży Specyfików Oskara Wojnowskiego
Warszawa, ul. Marszałkowska 81 A. Tel. 631-65

do której kierować proszę wszelkie zamówienia na moje specyfiki ziołowe, jak również prośby o nadesłanie mojej broszury p. t. „JAK LECZYĆ CHOROBY ZIOŁAMI LECZNICZEMI”.

nr 7946

Dnia 22 lutego 1931 r. zmarła po długich cierpieniach, opatrzona Sakramentami św., nasza najukochańsza córka, siostra i szwagierka, ś. p.

Eugenia Mazlerówna

Pogrzeb odbędzie się w środę, 25 b. m. o godz. 15 z domu żałoby ulica Dąbrowskiego 86 na cmentarz jeżycki, o czym zawiadamiają

dw 2909 w smutku pogrążeni Majorostwo Musilowie.

Poznań, 23. II. 1931 r.

Zakład Pogrzebowy „Bracia Nowak”, pl. Nowomiejski 10. Tel. 1046.

Świeże śledzie

Codziennie świeży dowóz

poleca

Fr. Ziółkowski, Przemysł Rybny
Poznań-Zawady, tel. 50-05.

zw 27961

LIGHTNING ELECTROLYTE

Płyn do akumulatorów — elektrolit o własnej, wysokiej akcji elektrycznej

Podnosi trwałość akumulatorów o 100%, chroniąc płyty od zasiarkowania i tworzenia się siarczanu ołowiu.

Uniezależnia całkowicie od stacji ładowniczych baterje starterowe.

Skraca czas ładowania baterji stacyjnych o 90%.

Odsiarkowuje i przywraca do życia baterje niezdatne już do użytku.

Nie zamarza przy największych mrozach.

Wyrób krajowy! Najlepsze orzeczenia i referencje!

Wszędzie tam, gdzie dotychczas napełniano Wazę akumulatory kwasem siarkowym, żądajcie tylko Lightning Electrolyte!

LIGHTNING CO.

Wytwórnia i Generalna Reprezentacja na Polskę **POZNAŃ, SŁOWACKIEGO 21, TEL. 66-72**
Dostawcy dla armji, instytucji państw. i samorząd.

Szczególne oferty, referencje i kalkulacje wysyła i oddaje detaliczną sprzedaż na poszczególne miasta i powiaty:

WYŁĄCZNE PRZEDSTAWICIELSTWO na Województwo Poznańskie, Warszawskie i Śląskie
Poznań, Berwińskiego 1 - Telef. 77-16.

Detal. Sprzedaż na m. Poznań:

Zadownia Akumulatorów, Leon Janowski, Poznań, Aleje Marcinkowskiego 19, - Telef. 37-83. zw 27966

Kilka mało używanych pianin

częściowo tylko przegranych, poleca tanio z gwarancją

Fabryka Pianin zw 7 739

B. SOMMERFELD, Bydgoszcz,
ul. Śniadeckich 56. ul. Gdańska 19

Zwyczajne Walne Zebranie

Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego
Touring Club, Oddział w Poznaniu

odbędzie się w dniu 10 marca 1931 r. o godz. 18-tej w sali konferencyjnej Banku Gospodarstwa Krajowego przy Alejach Marcinkowskiego 6.

Porządek dzienny:

1. Zagajenie.
2. Sprawozdanie Zarządu.
3. Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej.
4. Wybory nowego Zarządu.
5. Wolne głosy.

Pw 9 240-53,340

Poznań, dnia 20 lutego 1931 r.

Zarząd.

FIRMA CHRZEŚCIJAŃSKA



POZNAŃ - JEZUICKA 4.

Tel. 22-59

wykonuje pospiesznie

prasowanie, czyszczenie, naprawy, przeróbki i modernizowanie oraz artystyczne czerpanie wszelkiej garderoby.

Odbiór i dostawa w dom przez własnych posłańców.

DZWOŃ TEL. 22-59.

Dom mieszkalny

4-piętr. dobra okolica, sprzedamy. Łaskawe oferty poważnych reflektantów Kurjer zw 27976

PRZETARG PRZYMUSOWY

W środę, 25. 2. 1931 r., o godz. 12-tej, ul. Fr. Ratajczaka 28, I., sprzedam publicznie najwięcej dającym za gotówkę:

biurko, fotel, szafa do ksiąg, stół okrągły, 3 lampy, 2 szafki, maszynę do szycia. nw 7946
4 obrazy olejne, szafę do rzeczy, bufet domowy, W. Trzeciak, kom. sąd. Poznań, ul. Młyńska 3, tel. 51-18.

LICYTACJA MASY UPADŁOŚCIOWEJ

We wtorek, dnia 24 b. m., o godz. 1 w południe, sprzedawac będą najwięcej dającym za natychmiastową zapłatą:

konfekcję męską i dziecięcą, jak: futra, płaszcze, kurtki skórzane, jupy, litewki, smokingi, surduty, spodnie, kamizelki, partje wykrojów na ubrania, materiały z metra, podszewki i guziki. nw 7944
Dawid, kom. sąd. w/m. Śniadeckich 26.

PRZETARG PRZYMUSOWY

W dniu 27 lutego r. b., o godzinie 11-tej, sprzedam w Swarzędzu powiat poznański za gotówkę najwięcej dającym:

3 ławki stolarskie, umywalkę z marmurem, 2 szafy kuchenne, kredens dębowy w surowym stanie, powózkę (półkryty kocz), szafę do garderoby, biurko dębowe, maszynę do obróbki drzewa (heblarka kombinowana, rower. nw 7852
Zbiórka na rynku przed lokalem p. = Jana Korcza. Gabrysiak, urzędnik egz. Wydz. Pow. poz. poznańskiego.

OGŁOSZENIA DROBNE

Ogłoszenia wśród drobnych:
1-lamowy milimetr 60 groszy

Znak oferty (naprzykład: z 18924, n 2735, d 1790
i t. d. = 1 słowo.

Drobne ogłoszenia przyjmuje się do godziny 10.

1 SPRZEDAŻE

Warsztaty

stolarskie okazynie do nabycia. Zgłoszenia Kurjer zdw 66 992/8

Wydzierżawie

garaż skład kolonialny i farb. Rozalia Biskupska, Ostrzeszów Bynek. zdw 66 330

Gospodarstwo

30 mórg od Niemca blisko Poznania, budynki masywne. inwentarze nadkompletne cena 30 tys., wpłaty 15 000 zł. Zgłoszenia Rutkowski Grobla 29. zdw 63 847/8

Parcele

budowlane 20 m aut od tramwaju 2 al m. Oferty Kurjer zdw 66 766

Skład

kolonialny na prowincji wydzierżawie. przejęcie towaru 8-12 tysięcy. niezwykła okazja, pierwszorzędna egzystencja. Zgłoszenia Kurjer zdw 66 744

Meble

używane oraz inne przedmioty sprzedaje i kupuje Poznański Dom Komisowy, Dominikańska 3 telefon 11-44. Pw 8101-1,65

Gramofony - płyty

mechanizmy

sprzedaję po cenach najniższych F. Balon, Woźna 12. Pw 8769-5,28

Repozytorjum

oskłone, dwie lady, waga decymalna, biurko męskie, fotel natychmiast. Firma Krauss, Wolności 11. zdw 66 771

Meble

wszelkiego rodzaju, nowe i używane po niższych cenach na najdogodniejszych warunkach spłaty poleca Stefan Pahl, ul. Marszałka Focha 29, magazyn mebli. Tel. 64-25. Pw 9015-5,99

Restauracje

ulica ruchliwa z powodu starości tanio sprzedam. Blicarski, ul. Półwiejska 26. zdw 66 861

Sprzedam

korzystnie kasę National. Oferty do Kurjera zdw 66 701

Zakład

frzyzjerski tanio z powodu wyjazdu. Adres Kurjer zdw 66 349

Zakład fotograficzny
tanio sprzedam. Kurjer zdw 66 404

24 NAUKA

Kursy stenografii
pisanie na maszynach Kanta-
ka I. II. piętro. zdw 65 677

Szkoła Tańców
Mikołajczak Pocztowa 29.
Pw 9210-7.127

Studentka
udziela korepetycji (bez łaciny).
Oferty Kurjer zdpw 66 743

Francuzki
młodej poszukuje na godzinie
lekcji dziennie Oferty zdw 66 969

25 MUZYKA

Pianino
do ćwiczeń lekcje udziela Mly-
ska 3. III. zdw 66 546

Trio
koncertowo-dancingowe (sakso-
fon) wolne. Biuro Ogłoszeń Woź-
niak. Gdynia pod „Zgrane”.
nw 7 850

26 ROZRYWKA

Tresurę psów
Haary Peela podziwiać można w
filmie „Jego najpiętszy druh”.
Kino Edison. 27 Grudnia 20.
Pw 9 244-8.4

Harry Peel
najlepszy ze wszystkich, tylko w
kino „Edison”. 27 Grudnia 20.
Pw 9 243-8.5

Kino „Aurora“
Harry Peel o. t.: Walki wśród
Apaszów. zdw 66 978

27 SZUKA PRACY

Ogłoszenia do 30 słów dla poszu-
kujących posady w tej rubryce
obliczamy po jednej trzeciej cenie
drobnych.

Początkująca
stenotypistka szuka posady. —
Oferty Kurjer zdw 65 452

Panienska
lat 16, zamilowaniem do kupiec-
twa poszukuje posady jako ucze-
nica cukierni, piekarni lub ko-
lonjalni. Oferty Kurjer
zdw 66 194

Pomorzanka
przystojna, inteligentna, bardzo
uczciwa, dobrze gotuje, poszukuje
posady u samotnej osoby lub bez-
dzietnych państwa. Zgłoszenia
Kurjera zdw 66 116

Szofer
z dobrymi świadectwami, 2 letnia
praktyka szuka posady, obojętnie
jakim, możliwie na komunikację
za skromnym wynagrodzeniem.
Łask. oferty Kurjer zdw 65 326

Kresowianka
poszukuje posady gospodynini.
Miejscowość obojętna. Zgłoszenia
Kurjer Poznański zdw 66 466

2 panienki
poszukują posady jako pokojowe
hotelowe od 1. 4. lub do lepszego
dmu prywatnego. Oferty Kurjer
zdw 66 312

Panienska
która pracuje samodzielnie w fi-
lii mleczarskiej, poszukuje po-
sady w składzie piekarskim, ko-
lonjalnym lub w tej samej bran-
ży, której pracuje, z wolnym
utrzymaniem. Oferty Kurjer
zdw 66 231

Ogrodnik
kawaler, lat 28, dzielny w swym
zawodzie, poszukuje posady od
1. 4. 31. Oferty do Kurjera Po-
znańskiego zdw 66 266

Panna
6 klas wydziałowych, muzykalna,
szuka jakiegokolwiek zajęcia. —
Świadectwa dobre. Zgłoszenia
Kurjer Poznański zdp 66 810

DZISIAJ W KINIE

Apollo: „Dziewczę z Mont-
parnasse”

Aurora: „Walki wśród Apa-
szów”

Casino: „Pat i Patachon ja-
ko Pasazerowie na gapę”

Colosseum: „Lon Chaney ja-
ko Bicz Boży”

Corso: „Kurjer Carski”

Edison: „Harry Peela najlep-
szy Druh”

Harfa: „Deszcz Róż”

Kapitol: „W godzinę zwycię-
stwa”

Metropolis: „Indyjski Grobo-
wiec”

Orzeł: „Z wiatrem w zawo-
dy” i „Autem po szczęście”

Odeon: „Truciciel”

Renaissance: „Golgota ucze-
wej kobiety”

Słońce: „Student z Sztokhol-
mu”

Tęcza: „Romans w śpięgu”

Wilsona: Rudolf Valentino
„Księżę Krwi”

Młynarz
lat 26, obznajmiony z wszelkimi
maszynami wykonuje remonta
przy motorach gazowo ssących i
Diesla poszukuje posady. Łaskawe
zgłoszenia W. Kasprowiak,
Wielkie Piekary, ul. Marjacka
209 Górny Śląsk. zdw 66 456

Pomocnik
ogrodnicy z ukończoną szkołą i
1 1/2 roczną praktyką poszukuje
odpowiedniego zajęcia w ogrodzie
handlowym. Of. Kurjer
zdw 66 455

Piekarz
piecowy, lat 28, z dobrimi świa-
dectwami, kawaler, poszukuje
posady. Zgłoszenia do Kurjera
zdw 66 341

Bufetowy - caper
lub ekspedjent do restauracji
młody, dzielny, poszukuje posady
ewentualnie kaucją. Oferty Kur-
jer zdw 65 447

Sierota
z gotowaniem poszukuje posady
od 1 marca. Oferty Kurjer
zdw 66 658

Panienska
inteligentna, znająca szycie, po-
szukuje posady do dzieci. Zgło-
szenia Kurjer Poznański
zdw 66 230

Kawaler
w sile wieku, nawskroś uczciwy
i sumienny, poszukuje jakiegokol-
wiekby posady. Oferty Kur-
jer zdw 66 228

17
letnia panienska szuka posady u-
czennicy Oferty Kurjer
zdp 66 791

Sierota
skromna, chętna lubiąca szycie,
z 1/2 roczną nauką, dobrym świa-
dectwem, szuka posady do pomo-
cy krawcowej za wolne utrzyma-
nie bez wynagrodzenia od 15. 3.
lub później. Oferty uprasza do
Kurjera Poznańskiego zdp 66 811

Gospodynini
rutynowana inteligentna w śred-
nim wieku znająca doskonale
wykwintną kuchnię, zarząd
wielkich domów, poszukuje samo-
dzielnej posady do zakładów lub
pensjonatu obojętne gdzie i
kiedy. Obecnie pracuje w wiel-
kiem sanatorium. Zgłoszenia Kur-
jer Poznański d w 2888

Gospodynini kucharka
poszukuje posady od zaraz, świa-
dectwa dobre. Zgłoszenia Kurjer
Poznański zdw 66 792

Panna służącą
z szyciem i dobrym prasowaniem
poszukuje zajęcia. Miejscowość
obojętna. Oferty Kurjer
zdw 66 790

Inteligentna
panienka umiejąca szyc poszukuje
posady do dzieci zaraz. Łaskawe
zgłoszenia do Kurjera
zdw 66 788

Panienska
poszukuje posady do dzieci lub
jako pokojowa. Oferty Kurjer
zdw 66 786

Panienska
średnio wykształcenia włada je-
zykiem polskim i niemieckim,
zna szycie, robotki poszukuje po-
sady do dzieci. Zgłoszenia Kur-
jer zdw 66 745

Praczką
czysta szuka prania. Oferty Ku-
rjer zdw 66 763

Stenotypistka
polsko niemiecka, stenografia,
poszukuje posady. — Zgłoszenia
Kurjer zdw 66 696

Osoba
starsza, sympatyczna, dzielna go-
spodynini, znająca dobra kuchnię,
miejskie i wiejskie gospodarstwo,
również szycie, szuka samodziel-
nej posady Oferty Kurjer
zdw 66 833

Dziewczyna
samodzielną nawskroś uczciwa
poszukuje posady od 1 marca.
do bezdzietnego małżeństwa. —
Oferty Kurjer zdw 66 837

Panienska
uczciwa, religijna, lat 16, z pro-
wincji, umiejąca szyc, poszukuje
jakiegokolwiek posady. Zgłoszenia
do Kurjera zdw 66 842

Młodszy ksiązkowy
pilny i sumienny, znajomość pi-
sania na maszynie, wszelkich
prac biurowych, poszukuje odpo-
wiedniej posady. Prima świa-
dectwa i referencje, 6 letnia
praktyka, ostatnio na samodziel-
nym stanowisku kasjera. Łaskawe
oferty Kurjer zdw 66 797

Biuralistka
umiejąca pisać na maszynie po-
szukuje posady. Oferty Kurjer
zdw 66 796

Szofer
trzeźwy, sumienny z praktyką,
dobry kierowca poszukuje posady,
może złożyć gwarancję. Oferty
uprasza do Kurjera Poznań-
skiego zdw 66 806

Kucharka
z szyciem szuka posady ewentl.
do kasyna Oferty Kurjer
zdw 66 829

Poszukuje
posługi, dobre świadectwa Zgło-
szenia Kurjer zdw 66 826

Poszukuje
posady w celu wyuczenia się ma-
larstwa, mam zamilowanie w
rysunkach, ponieważ zamieszko-
wy możliwe z utrzymaniem. —
Łaskawe zgłoszenia do Kurjera
Poznańskiego rw 13 141

Syn
uczciwych rodziców, samiejso-
wy, lat 18, pragnie się wyuczyć
za elektrotechniką. Łaskawe zgło-
szenia do Kurjera Poznańskiego
rw 13 142

Ekspedjentka
młodsza do każdej branży po-
szukuje posady zaraz. Oferty do
Kurjera zdw 66 865

Służącą
uczciwa, porządna do wszystkiego
poszukuje posady i marca.
Oferty Kurjer zdw 66 864

Dziewczyna
starsza, bezwzględnie uczciwa,
poszukuje posady w Poznaniu w
lepszym domu, może być jako go-
spodynini. Świadectwa długoletnie,
także mogą być polecenia. Łaskawe
zgłoszenia Kurjer zdw 66 975

Dziewczyna
starsza dobrze polecona poszu-
kuje posady z praniem i goto-
waniem 1 marca. Oferty Kur-
jer zdw 66 880

Gospodynini
poszukuje posady u samotnej
osoby od 15. 3. Oferty Kurjer
zdw 66 879

Dziewczyna
starsza, uczciwa do wszelkich
prac domowych z gotowaniem
poszukuje posady od 1. 3. Zgło-
szenia Kurjer zdw 66 876

Pokojowa
z prasowaniem szuka posady. —
Oferty Kurjer zdw 66 875

Posługaczka
poszukuje posady zaraz Oferty
Kurjer zdw 66 988

Służącą
Małopolanka szuka od 1. III. po-
sady. Oferty Kurjer zdw 66 990

Krawcowa
szuka posady poza domem, Ma-
le Garbary 3. w podwórzu, Kacz-
marek. zdw 66 994

Rutynowany
kupiec restaurator, uczciwy, mor-
alnie wychowany, lat 32, zmie-
nił posadę na kierownika restaura-
cji, przebieg bufetu na własny
rachunek lub t. p. (Podnieście każ-
de, tego rodzaju zaniedbane
przedsiębiorstwo). Pewna poręka
wzrostu lub gotówka. Łaskawe
zgłoszenia kierować B. U. C.,
Szkarałdowo, powiat rawicki.
zdw 67 003

Służącą
szuka zaraz posady do wszyst-
kiego. Oferty Kurjer zdw 67 007

Szukam
posady z gotowaniem do
prac domowych zaraz lub 1. III.
Świadectwa bardzo dobre Oferty
Kurjer zdw 66 888

Małopolanka
uczciwa i pracowita z dobrimi
świadectwami z praniem i goto-
waniem poszukuje posady 1 mar-
ca. Oferty Kurjer zdw 66 819

Ekspedjentka
młoda, inteligentna kochająca
dzieci szuka posady w handlu
lub do dzieci. Oferty Kurjer
zdw 66 884

Kucharka gosposia
samodzielną z gotowaniem
szuka posady w lepszym
domu, najchętniej u samotnej o-
soby. Oferty Kurjer zdw 66 902

Panienska
szuka posady do dzieci se szy-
ciem. Oferty Kurjer zdw 66 964

Służącą kucharką
z dobrym świadectwem szuka po-
sady w hotelu lub restauracji 1.
marca. Oferty Kurjer zdw 66 931

Służącą
samodzielną, zaufaną, z gotowa-
niem poszukuje posady od 1. 3.
Oferty Kurjer zdw 66 932

Dziewczyna
poszukuje posady. Zgłoszenia do
Kurjera zdw 66 935

Dziewczyna
poszukuje posady. —
Oferty Kurjer zdw 66 941

Panienska
młoda poszukuje posady jako
kawiarka lub początkująca bu-
fetowa. Zgłoszenia Kurjer
zdw 66 955

Sierota
szuka posady lub do samotnej
pani. Oferty Kurjer zdw 66 946

Szukam
posady z gotowaniem do wszyst-
kiego, u lepszego państwa do 1.
marca. Oferty Kurjer
zdw 66 951

Poszukuje
posługi. Oferty do Kurjera Po-
znańskiego zdw 66 953

Dziewczyna
uczciwa z długimi świadectwa-
mi szuka posady do wszystkiego
od 1. 3. Oferty Kurjer zdw 66 942

Służącą
z gotowaniem szuka po-
sady 1 lub 15 marca do wszyst-
kiego. Oferty Kurjer zdw 66 855

Osoba
inteligentna z bardzo dobrą ro-
dinną poszukuje posady u samot-
nej osoby lub na probostwie od 1.
3. lub 1. 4. Łaskawe zgłoszenia
do Kurjera Poznańskiego
zdw 66 903

Osoba
inteligentna przyjmie posadę
klucznicy-gospodynini lub u samot-
nej osoby. Łask. zgłoszenia do
Kurjera Poznańskiego zdw 66 961

Szofer mechanicz
sumienny i trzeźwy, obeznany z
urządzeniami elektrycznymi, pa-
rowymi i wszelkimi maszynami
wchodzącymi w zakres warsztata-
ch lub przy samochodzie.
Sobecki, Poznań, Seweryna
Mielżyńskiego 25.
zdw 66 874

Panienska
do dziecka z szyciem, lub jako
pokojowa poszukuje posady 1
marca. Oferty Kurjer
zdw 66 872

Praczką
dzielna szuka prania. Oferty
Kurjer zdw 66 869

Dziewczyna
uczciwa, pracowita, cokolwiek
gotowaniem do wszystkiego po-
szukuje posady. Zgłoszenia Po-
znańskie zdw 66 868

Służącą
z prowincji poszukuje posady do
wszystkiego lub jako pokojowa
1. marca. Oferty Kurjer
zdw 66 886

Mistrz ślusarski
perfekt w pracach precyzyjnych,
maszynowych, budowlanych oraz
sznycach i galanterijnych poszu-
kuje odpowiedniej posady, naj-
chętniej w Gdyni. Oferty Kurjer
zdw 66 911

Posługi
lub prania poszukuje. Oferty Ku-
rjer zdw 66 916

Uczciwa
dziewczyna z cokolwiek goto-
waniem szuka posady od 1 mar-
ca. Oferty Kurjer zdw 66 858

Szofer
trzeźwy, sumienny, bardzo dobre
świadectwa, dobre referencje, kil-
koletnia praktyka, przyjmie po-
sade od 1 marca lub później, naj-
chętniej na ciężarówkę Łaskawe
oferty Kurjer zdw 66 905

Szofer
dobry kierowca lat 27, kilkule-
tnia praktyka, trzeźwy sumienny,
pierwszorzędny świadectwa, do-
bre referencje, zna doskonale
prace ogrodowe, przyjmie posadę
samotnego od 1 lub 15 marca.
Łaskawe oferty Kurjer
zdw 66 904

Dziewczyna
poszukuje posady do wszelkich
prac z gotowaniem. Oferty Ku-
rjer zdw 66 907

Posługi
poszukuje na cały dzień. Kurjer
zdw 66 913

Dziewczyna
uczciwa, spokojna, własna po-
ściela szuka posady do wszyst-
kiego z gotowaniem Łaskawe
zgłoszenia Kurjer zdw 66 958

Dziewczyna
starsza z średnim gotowaniem
szuka posady od 1. III. Zgło-
szenia Kurjer zdw 66 968

Marszantka
poszukuje posady najchętniej na
prowincji. Zgłoszenia Agencja
Kurjera Poznańskiego, Kościan,
nw 7 851

Dziewczyna
uczciwa, czysta poszukuje posady
jako pokojowa lub do wszyst-
kiego 1 marca Oferty Kurjer
zdw 66 977

Jakiegokolwiek
posady szukam. Wykształcenie
gimnazjalne; wojskowość ukoń-
czona. Łaskawe oferty do Kurje-
ra zdw 66 979

Panienska
ukończyła 3 miesięczny kurs go-
towania poszukuje posady. Oferty
Kurjer rw 13 172

Krawcowa
bardzo dobra z dobrym krojem
długoletnia praktyka szuka po-
sady. Oferty Kurjer
zdw 66 620

Dziewczyna
poszukuje posady zaraz. Oferty
Kurjer zdw 66 657

Gospodynini
starsza, zaufana, doświadczona
poszukuje samodzielnej posady,
zna dobrą kuchnię, szycie, prasowa-
nie, wszelkie prace domowe,
wymagania skromne. Świadectwa
jak najlepsze. Łask. oferty Kur-
jer zdw 66 608

Krawcowa
poleca się w dom. Oferty Kurjer
zdw 66 719

Krawcowa
dzielna poza dom. Oferty Kurjer
zdw 66 624

Ogrodnik
dzielny w swym zawodzie obe-
znany z usługą poszukuje posady
zaraz lub później. Łaskawe
zgłoszenia uprasza do Kurjera
Poznańskiego pod zdp 66 8045

Inteligentna
panna z dobrimi świadectwami
i poleceniami, z szyciem, poszu-
kuje posady do dzieci. Miejscowo-
ść obojętna. — Zgłoszenia do
Kurjera zdw 66 642

Kuchmistrzini
gospodynini ukończona szkołą go-
spodarczą szuka posady, naj-
chętniej u samotnej osoby. Oferty
Kurjer zdw 66 645

Samodzielną służącą
posiadająca b. dobre świadectwa
poszukuje stałej posady u lep-
szych państwa. Zgłoszenia do
Kurjera zdw 66 591

Gospodynini
starsza, samodzielną, szuka po-
sady u samotnej osoby na Ma-
jaku lub w Poznaniu zaraz lub
1 marca. Oferty Kurjer Poznań-
ski zdw 66 570

Retuszerka
laborantka szuka posady Oferty
Kurjer zdw 66 712

Pielęgniarka
szuka posady do niemowlęcia. —
Miejscowość obojętna. Oferty
Kurjer zdw 66 613

Panienska
inteligentna, z prowincji z ukoń-
czoną szkołą średnią — znająca
wszelkie robotki, poszukuje po-
sady do dzieci w lepszym domu.
Zgłoszenia Kurjer zdw 66 533

Dziewczyna
uczciwa, pracowita znająca wszel-
kie prace i cokolwiek gotowania
poszukuje posady od 1. 3. Oferty
Kurjer zdw 66 510

28 WOLNE MIEJSCA

Poszukuje
się zaraz praktykanta z ukończo-
ną szkołą handlową do hurtowni
blawatów. Zgłoszenia do Ku-
rjera zdw 66 349

Potrzebna
zaraz rzutka, przystojna eksped-
jentka do kawiarni. Adres w
Kurjerze zdw 66 615

3 dzielne
służące tylko z restauracji po-
trzebne od 1 marca Restauracja
Bristol, Kaponiera. zdw 66 358

Służącą
do wszystkiego z praniem. Gen-
sler, Kopczyńskiego 63,
zdw 66 775

Pomocnik
fryzjerski damsko-męski, dzielny
odulatorek potrzebny od 1 mar-
ca. Markiewicz, Środa zdw 66 403

Służącą
pracowita, czysta, do wszystkiego
potrzebna. Wielkie Garbary
18. wejście Woźna. II. prawo.
zdw 66 740

Dziewczyna
potrzebna do prac domowych,
czysta, pracowita, Kongresówki
lub Galicji. Adres Kurjer
zdw 66 766

Młodsza panienska
z branży artykułów piśmiennych
zaraz potrzebna. Oferty wraz po-
zadaniem pensji Kurjer zdw 66 770

Marszantkę
samodzielną mającą praktykę
w pierwszorzędnych magazynach
kapeluszy damskich Poznaniu
przyjme. Oferty, odpisy świa-
dectw do Kurjera zdw 66 833

Modniarki
rutynowane ekspedjentki potrze-
bne. Borowicz Wielka 8.
zdw 66 765

Kucharka
z dobrimi świadectwami potrze-
bna. Nowa Cukiernia, 27 Grudnia.
zdw 66 762

Humor zagraniczny

— Zdaje mi się, że masz wielkie zaufanie do swego le-
karza!

— W istocie, byłby prawdziwym głupcem pozwolić
umrzeć tak dobremu pacjentowi!

(Humorist, Londyn). S. F.



Przedpłata
na marzec 1931, za oba wydania razem
włącznie tygodniowego do-
datku ilustr. „Ilustracja Poznańska” i
„Nowiny Sportowe” w Po-
znaniu w eksped. z 4,00, w agencjach w
mieście z 4,50, z odnośnieniem
do domu w Poznaniu z 4,70, z odnośnieniem
przez pocztę poza Poznaniem miesięcznie z 5,01.
W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą,
przeszkód w zakładzie, strajków i t. p.
wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie
pisma, a abonenci nie mają prawa domagania
się niedostarczonej numerów lub odszkodowania.
W wydaniach wielkoformatowych i uroczystościowych
poprzedza normalną